

17 stycznia 2014 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [prawda.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [prawda.htm](#) i tytule

"Cierniowa Droga Prawdy")

Wellington, Nowa Zelandia, 2014 rok,

ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2014 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

Niektórzy filozofowie upierają się wbrew zdrowemu rozsądkowi i codziennej logice, że tzw. "obiektywna prawda" faktycznie to nie istnieje. Jednak nasza intuicja, codzienne doświadczenia, oraz prawa moralne stwierdzają coś zupełnie odwrotnego. Zgodnie z nimi obiektywna prawda faktycznie istnieje! Tyle, że zgodnie ze starym polskim przysłowiem, owa "prawda na dnie studni się ukrywa". Oczywiście, w studni tej sama się nie znalazła, a jakiś diabeł celowo ją tam wrzucił. Miał wszakże powody aby ukrywać ją przed ludźmi. Dlatego aby jakoś do prawdy dotrzeć, najpierw trzeba wybrać całą studnię owej "wody", która prawdę tą zakrywa. Na dodatek do tego, nawet jeśli któremuś z ludzi prawda jest już znana, nie bardzo będzie się on garnał do jej otwartego wypowiedzenia. Wszakże "prawda zawsze w oczy kole". Nic więc dziwnego, że na naszej planecie każda prawda, zanim dotrze do świadomości ludzi zmuszona jest długi dystans poruszać się po drodze jaką dla wymownych powodów kiedyś nazywano **"cierniową"**, a o jakiej nowa "totaliztyczna nauka" niedawno odkryła, że dla bardzo istotnych powodów faktycznie jest

ona "drogą największego oporu (błędu)".

Część #A: Informacje wprowadzające:

#A1. Cele tej strony:

Najważniejszym celem tej strony jest **wyjaśnienie oficjalnego stanowiska filozofii totalizmu w sprawie prawdy**. Strona ta ma też dodatkowy cel, jakim jest wskazanie najważniejszych prawd, które obecnie tendencyjnie ukrywane są przed ludźmi i zastępowanie przez odpowiadające im nieprawdy.

Ponadto strona ta wskazuje nieodpłatne materiały źródłowe, takie jak monografie naukowe [\[1/4\]](#) czy [\[8/2\]](#), albo też inne totalizyczne strony internetowe – przykładowo [immortality.pl.htm](#), [soul_proof.pl.htm](#), [ufo_proof.pl.htm](#), [god_proof.pl.htm](#), czy [evolution.pl.htm](#), które przyjęły na siebie zaszczytną funkcję upowszechniania dotychczas ukrytych przed ludźmi prawd. (Zauważ, że dla podniesienia niezawodności dostępu, wszystkie z udostępnianych tutaj materiałów źródłowych i opracowań, dostępne są aż pod kilkoma odmiennymi adresami internetowymi.)

#A2. Dlaczego strona ta stara się upowszechniać informacje o prawdzie oraz niewygodne prawdy:

Z poznawaniem i upowszechnianiem prawdy jest identycznie jak ze wspinaniem się na wyższy poziom po zboczu góry. Wszakże nasza znajomość prawdy daje na lepsze zrozumienie i rozeznanie otaczającej nas rzeczywistości, podobnie jak wspięcie się wyżej na zbocze góry daje nam lepsze widoki na okolicę. Wszyscy doskonale zaś rozumiemy dlaczego wspinanie się po zboczu góry przychodzi nam tak ciężko. Wszakże wspinamy się też pod górę niewidzialnego dla ludzkich oczu pola grawitacyjnego. Jednakże dlaczego poznawanie, mówienie, oraz upowszechnianie prawdy również zawsze przychodzi nam z taką trudnością? Powód okazuje się dokładnie ten sam - tj. prawda zawsze leży pod górę niewidzialnego dla ludzkich oczu tzw. **pola moralnego**. (Owo "pole moralne", obok tzw. "praw moralnych" i "energii moralnej", jest jedną z trzech fundamentalnych wielkości na których opiera się esencja **filozofii totalizmu**.) Stąd zdobywanie lub wypowiedanie prawdy musi przychodzić nam równie ciężko jak każde inne wspinanie się pod górę jakiegokolwiek niewidzialnego dla oczu pola. Niemniej poznawanie lub

krzewienie prawdy jest zgodne z tzw. prawami moralnymi i przysparza nam niezbędnego dla życia rodzaju energii, nazywanej energia moralna. (Energia moralna jest jak energia potencjalna w fizyce - aby ją powiększyć trzeba się wspinać pod górę pola moralnego. W przeciwieństwie jednak do energii potencjalnej z fizyki, energia moralna jest absolutnie niezbędna do życia - faktycznie jest ona rodzajem "tłenu dla ducha" z braku którego ludzie się duszą, co dokładniej wyjaśniono np. w rozdziale B monografii [8/2].)

#A3. Odnotuj, że Bóg używa także "prawdy" jako jednego z "narzędzi wychowawczych", z pomocą których wychowuje i szkoli sobie ludzi na przyszłych "żołnierzy Boga"

Motto: "Wszystko co pobudza ludzi do silnych uczuć i reakcji jest używane przez Boga m.in. w roli narzędzi wychowawczych."

Ludzie to bardzo wrażliwe istoty. Reagują więc oni gwałtownie i silnie m.in. na wszystko co pobudza w nich silne uczucia, takie jak ból, głód, gniew, frustracja, opresja, poczucie krzywdy i niesprawiedliwości itp. Oczywiście, gdybyśmy faktycznie żyli w świecie pozbawionym Boga, tj. w takim świecie w jakim nasze życie wmawia nam dzisiejsza oficjalna nauka zwana tu także "ateistyczną nauką ortodoksyjną" (tj. nauka opisywana zgrubie m.in. w punkcie #H3 tej strony, zaś precyzyjnie zdefiniowana w punktach #C1 do #C6 odrębnej strony o nazwie telekinetyka.htm), wówczas nasze reakcje na wszystko co nas otacza byłyby jedynie naszą prywatną sprawą. Jednak materiał dowodowy oraz formalny dowód naukowy zaprezentowane w punktach #B1 do #B3 mojej strony o nazwie changelings_pl.htm konkluzywnie nam ujawniają, że faktycznie to żyjemy w świecie stworzonym i mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga. Tymczasem **w świecie mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga wszystko co tylko zaistnieje faktycznie wywodzi się od Boga i ma bardzo istotne powody dla swego zaistnienia**. Jak też się okazuje, jednym z powodów dla jakich ludzie doświadczani są przez aż taką mnogość najróżniejszych zjawisk które wzbudzają w nich silne uczucia i reakcje, jest że Bóg używa te zjawiska i wywoływane przez nie reakcje ludzkie, m.in. jako "narzędzia wychowawcze" z pomocą których Bóg wychowuje sobie ludzi na moralnych, zaradnych, twardych i zahartowanych w boju "żołnierzy Boga". Na kilku totaliztycznych stronach wyjaśniłem już szczegółowo "dlaczego" i "jak" Bóg używa innych niż "prawda" zjawisk pobudzających u ludzi silne uczucia jako takich narzędzi wychowawczych. Przykładowo, w punktach #C1 do #C9 swej strony o nazwie god istnieje.htm wyjaśniłem już dokładnie jak w takiej roli narzędzia wychowawczego używany jest "ból" i "cierpienie". Z kolei np. w punkcie #L2 strony o nazwie magnocraft_pl.htm wyjaśniłem jak w roli narzędzia

wychowawczego używane są boskie symulacje UFO i UFOonautów. Natomiast punkty #B4, #C2 i #F1 strony o nazwie tornado.pl.htm ujawniają i wskazują potwierdzający materiał dowodowy, że nawet najróżniejsze rodzaje kataklizmicznych zjawisk, przykładowo tornada, też wytwarzane są przez Boga dla osiągnięcia nadrzędnych boskich celów, w tym m.in. dla odpowiedniego wychowywania ludzi. Niniejsza strona stwarza więc dodatkową okazję, aby wyjaśnić tu także czytelnikowi jak w tej samej roli narzędzia wychowawczego używana jest "prawda" i jej produkty - czyli używane są ludzkie reakcje na różne uczucia pobudzone przez prawdę lub przez jej brak (tj. przez nieprawdę), takie jak frustracja, niecierpliwość, poczucie niesprawiedliwości, gniew, chęć zemsty, itp. Aby jednak NIE zakłócać tu toku dedukcji tej strony, owe wyjaśnienia przenieśliśmy do odrębnej "części #H" znajdującej się przy końcu tej strony. Osobiście silnie zalecam czytelnikowi, aby przeglądając niniejszą stronę, NIE pominął on poznania także wyjaśnień z owej "części #H". Wszakże faktycznie **"otworzy mu ona oczy"** na wiele spraw których uprzednio NIE miał jak poznać i zrozumieć, czy choćby tylko sobie uświadomić ich istnienie i działanie.

Część #B: Zdefiniujmy sobie "totalizacyjne rozumienie prawdy":

#B1. Powiązane ze sobą pojęcia: "fakty", "dane", "informacje", "prawdy" oraz "nieprawdy":

"Faktem" nazywamy jakąś surową sytuację, obiekt, czy stan, które daje się zaobserwować i jednoznacznie opisać. Przykładem faktu jest obserwacja że np. "mój zegarek wskazuje godzinę dwunastą".

Jeden lub kilka surowych faktów jakie zamierzamy poddać jakiejś obróbce, nazywamy "danymi". Przykładem "danych" jest czyjaś obserwacja że "mój zegarek właśnie wskazuje godzinę dwunastą", oraz uprzednia obserwacja, że "mój zegarek spóźnia się o jedną minutę co każde 10 godzin".

Wynik naszego przetworzenia danych nazywamy "informacją". Przykładem informacji jest ustalenie, że "na podstawie wskazań mojego zegarka oraz znanego mi błędu jego wskazań wyliczyłem że właśnie jest godzina 12:05".

Każda informacja może być albo "prawdą" albo też "nieprawdą". "Prawdą" jest taka informacja która wiernie, jednoznacznie i niezawodnie odzwierciedla otaczającą nas rzeczywistość. (Po jeszcze precyzyjniejszą definicję "prawdy" patrz punkt #B3 poniżej.) Natomiast "nieprawda" to informacja która jest albo fałszywym odzwierciedleniem rzeczywistości, albo też wcale tej rzeczywistości NIE odzwierciedla.

"Prawdę" należy wyraźnie odróżniać od "faktu". "Fakt" jest bowiem surową

obserwacją, która ciągle wymaga przetworzenia aby nas poinformować o "prawdzie". Natomiast "prawda" jest poprawną informacją. Przykładem "faktu" jest obserwacja że "mój zegarek wskazuje godzinę 12". (Znaczy, bez analizy poprawności tych wskazań zegarka my ciągle NIE wiemy która naprawdę jest godzina.) Natomiast przykładem "prawdy" jest informacja, że "właśnie jest godzina 12" (oczywiście, aby informacja ta była "prawdą", spełnione musi być "niewypowiedziane założenie" iż wypowiadający tą "prawdę" uprzednio się upewnił iż wypowiada ją precyzyjnie o godzinie 12:00).

#B2. "Fabrykacje" produkują "fakty" które NIE mają "związku przyczynowo-skutkowego" z odpowiadającą im "prawdą" - a stąd które wiodą do zwodniczego brania "nieprawdy" za "prawdę":

Z codziennego życia wiemy doskonale, że "fakty" tylko wówczas wskazują nam "prawdę", kiedy nikt ich nie "sfabrykował" (ani nic nimi nie "zamanipulowało") w taki sposób że odcięło to owe "fakty" od "związku przyczynowo-skutkowego" z odpowiadającą im "prawdą". Przykładowo, jeśli oczekujemy na pociąg, wówczas prawdę o aktualnej godzinie możemy odczytywać tylko z zegara którego nikt celowo nie cofnął do tyłu np. po to aby spowodować nasze spóźnienie się na pociąg, ani który z jakichś powodów sam się nie spóźnia. Powyższy doskonale znany każdemu przykład życiowy zwraca naszą uwagę na niszczycielską rolę "fabrykacji" faktów (lub "zamanipulowania" nimi przez jakieś naturalne czynniki). Mianowicie, "fakty" które zostały przez kogoś "sfabrykowane" (lub "zamanipulowane"), NIE posiadają już "związku przyczynowo-skutkowego" z "prawdą" na jaką wskazują. Dlatego zamiast wskazywać nam "prawdę", faktycznie zwodniczo naprowadzają nas na branie "nieprawdy" za "prawdę".

Powyższe rozumowanie ujawnia nam że podstawowym obowiązkiem każdego kto poszukuje "prawdy" jest upewnienie się że "fakty" na bazie których prawdę tą on ustala NIE zostały przez kogoś "sfabrykowane" (ani przez coś "zamanipulowane"). Jak jednak wyjaśni to następna "część #C" tej strony, instytucja oficjalnej nauki ziemskiej, która dostarcza ludzkości największą liczbę "prawd" na temat otaczającej nas rzeczywistości, zupełnie zaniedbuje obowiązek upewnienia się że fakty na których ustala owe prawdy NIE zostały sfabrykowane. W rezultacie, ogromna większość "prawd" głoszonych przez dzisiejszą naukę faktycznie reprezentuje sobą "nieprawdę" - i dlatego w przyszłości będzie musiała zostać zaprzeczona (podobnie jak zaprzeczane musiały być liczne "prawdy" upowszechniane przez naukowców z przeszłości - po wykaz niektórych z owych przeszłych "nieprawd" patrz podrozdział JB7.3 z tomu 7 [monografii \[1/4\]](#)).

#B3. Co to takiego "totaliztyczna prawda" – czyli totaliztyczna definicja prawdy:

Słowniki zwykle definiują słowo "prawda" jako (1) "zgodność z wiedzą, faktem, lub logiką" (po angielsku "conformity to knowledge, fact, or logic") lub jako (2) "wierność do oryginału lub do standardu" (po angielsku "fidelity to an original or standard") - patrz "Reader's Digest Universal Dictionary", Sydney 1988, ISBN 0-86438-054-2, strona 1616. Oczywiście, przy takim zdefiniowaniu prawda w wielu przypadkach może nie istnieć, na przekór że nasz zdrowy rozsądek stwierdza coś zupełnie innego. Przykładowo, jeśli rzeczywistość którą dana prawda ma odzwierciedlać jest jakimś fizycznym obiektem, podczas gdy ktoś opisuje nam ów obiekt językiem mówionym, wówczas jakkolwiek by się nie ustalało poziom zgodności czy wierności pomiędzy tymi dwoma, zawsze słowa będą ogromnie dalekie od fizycznego obiektu.

Na odrębnej stronie internetowej o nazwie totalizm.pl.htm opisana jest relatywnie nowa filozofia której główne przesłanie sprowadza się do promowania moralnego życia. Jak zaś nam wiadomo, filozoficzna jakość zwana "prawdą" stanowi właśnie esencję każdej wersji moralnego życia. (W podobny sposób jak "spirytus" stanowi esencję każdej formy alkoholu.) Dlatego kiedy zechcemy wiedzieć co to takiego owa prawda, najlepiej zapoznać się właśnie z totaliztyczną definicją tej filozoficznej jakości. Oto więc jak najbardziej moralna, postępową i pokojową filozofia na Ziemi zwana totalizm definiuje pojęcie prawdy:

Prawda jest to rodzaj "modelu" czy "obrazu" który aktywnie formujemy w naszym umyśle na podstawie jakichś faktów - czyli surowych znalezisk, raportów, lub danych opisujących nam określony fragment obiektywnej rzeczywistości, a który to "model" czy "obraz" wypełnia cały szereg rygorystycznych wymogów dotyczących: (A) bezstronności informacji które otrzymujemy na jego temat, (B) naszego aktywnego uczestniczenia w formowaniu tego obrazu w naszym umyśle, (C) powtarzalnego potwierdzania przez nas tego obrazu poprzez przymierzanie go do danego fragmentu rzeczywistości, itp. Każda grupa powyższych wymogów uformowania prawdy w naszym umyśle składa się z całego szeregu szczegółowych wymogów. Przykładowo, najważniejsze wymogi dotyczące bezstronności informacji otrzymywanej na dany temat, są spełnione jeśli raportujący nam daną prawdę lub źródło informacji które nam ją przekazuje: (A1) nie posiada żadnych motywów aby coś przed nami zatajać czy wypaczać w raportowanym nam obrazie, a stąd wykazuje całkowitą bezstronność w zaprezentowaniu nam danej obiektywnej rzeczywistości; (A2) nie posiada żadnych motywów aby wywołać u nas tendencyjne postępowanie zgodne ze swoimi własnymi interesami, dlatego nie formułuje swego raportu tak aby wpływać nim na nasze postępowanie; (A3) nie posiada żadnych motywów aby uniemożliwić nam podejmowanie decyzji które są moralne oraz korzystne dla nas pod każdym możliwym względem, dlatego nie usuwa ze swego streszczonego obrazu rzeczywistości tych informacji które będą nam niezbędne dla podejmowania takich moralnych i korzystnych dla nas decyzji; oraz (A4)

wykazuje wymaganą cierpliwość, systematyczność i dobrą wolę w przekazaniu nam wszelkich informacji na dany temat o które w jakiś sposób bezpośrednio i klarownie zapytamy. Z kolei najważniejsze wymogi naszego aktywnego uczestniczenia w formułowaniu prawdy w naszym umyśle, obejmują: (B1) zadawanie pytań lub poszukiwanie dodatkowych informacji na te tematy które w oryginalnym raporcie nie zostały wyjaśnione w zadowalający nas sposób. W końcu najważniejsze wymogi powtarzalnego potwierdzania naszego obrazu prawdy obejmują: (C1) przymierzanie kluczowych fragmentów tego obrazu do otaczającej nas rzeczywistości oraz ocenianie poziomu zgodności ich obu, czy (C2) uzyskiwanie w owym przymierzaniu zadowalającego nas poziomu zgodności obrazu z naszego umysłu z obiektywną rzeczywistością.

Odnotuj że zgodnie z powyższą totaliztyczną definicją, "prawda" wcale nie jest jakąś abstrakcyjną zgodnością czy wiernością, a konkretnym obrazem rzeczywistości jaki my aktywnie uformujemy sobie w naszym własnym umyśle. Faktycznie też zgodnie z totalizmem poznanie prawdy nie jest możliwe jeśli my sami aktywnie nie uczestniczyliśmy w jej formułowaniu poprzez dodatkowe dopytywanie o szczegóły które nas interesują. Aby lepiej zrozumieć powyższą totaliztyczną definicję prawdy, załóżmy wstępnie że istnieje jakaś hipotetyczna istota którą roboczo nazwiemy "diabłem". Istota ta jest całkowicie zepsuta moralnie. Ponadto czerpie ona niezliczone korzyści z eksploatowania nas na codzien. W żadnym więc z powyższych punktów nie spełnia ona postawionych tam warunków obiektywności. I tak (1) prowadzi ona poza naszymi plecami jakieś skryte "diabelskie interesy" które nas dotyczą oraz których oczywiście nam nie ujawnia. Aby móc dalej realizować te interesy starannie zataja ona i wypacza z raportowanego nam obrazu obiektywnej rzeczywistości wszystko co ją dotyczy. Ponadto istota ta (2) wie że na bazie przekazywanego nam przez nią obrazu rzeczywistości my będziemy podejmować określone decyzje. Dlatego tak projektoje swój raport aby nasze decyzje były zgodne z jej interesami. W końcu istota ta (3) ma wysoce niemoralną, szatańską naturę a stąd sama jest okropnie nieszczęśliwa. Dlatego życzy ona również i nam abyśmy byli podobnie jak ona niemoralni i nieszczęśliwi. Z tego powodu ze swojego streszczenia obiektywnej rzeczywistości eliminuje ona wszystko co mogłoby powodować nasze moralne postępowanie oraz szczęśliwe życie. Z tychże powodów, **wszystko co raportowane jest przez jakąkolwiek istotę o nieczystej przeszłości, niemoralnych intencjach, albo pozbawionego szczęścia życia, musi być odwrotnością prawdy - czyli musi być nieprawdą.**

Powyższą totaliztyczną definicję prawdy, a także przytoczony po niej ilustracyjny obraz dlaczego szatańska istota nigdy nie będzie przekazywała prawdy, przytoczyłem tutaj nie bez powodu. W rzeczywistości bowiem planeta Ziemia, a stąd całą ludzkość, jest właśnie tak zarządzana jakby od zarania dziejów była okupowana przez takie szatańskie istoty. W dawnych czasach istoty te nazywano "diablami". Obecnie zaś nazywane są one UFOnautami. Nie ma przy tym znaczenia, że istoty te wcale NIE istnieją trwale, tak jak ludzie, a są celowo "symulowane" - tak jak wyjaśnia to punkt #K4 strony fe cell pl.htmi. Na przekór bowiem bycia "symulowanymi" istoty te są równie dla ludzi niszczycielskie jakby istniały w sposób trwały. Istoty te są tak identyczne do ludzi, że wyglądają jak każdy z nas. Są one wszakże "symulowane" jako nasi najbliżsi krewniacy. Faktycznie też wiele z nich pełni funkcje naszych przywódców i

przełożonych w pracy, zaś my nie mamy o tym żadnego pojęcia. Folklor ludowy kiedyś nazywał je **podmieńcami**. Nic też dziwnego, że będąc skrycie obecne przy formułowaniu każdego faktu podawanego na Ziemi do publicznej wiadomości, istoty te powodują iż niemal każdy fakt z jakim gdziekolwiek się zapoznajemy reprezentuje sobą tendencyjną nieprawdę, zamiast obiektywnej prawdy.

Z uwagi na owo masowe upowszechnianie na Ziemi tendencyjnej nieprawdy zamiast obiektywnej prawdy, niezbędne jest ujawnienie przynajmniej najważniejszych prawd które bez przerwy ulegają celowemu wypaczeniu. Dlatego niniejsza strona w dalszej swej części stara się wskazać czytelnikowi choćby najbardziej istotne z owych prawd.

#B4. Czy według filozofii **totalizmu** prawdę daje się zdefiniować w sposób absolutnie jednoznaczny:

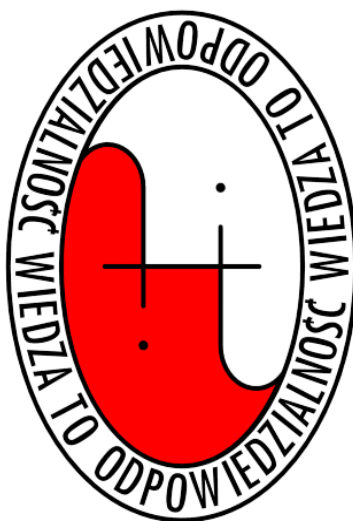
Obiektywna prawda ma to do siebie, że zawsze jest ona zależna od warunków. Innymi słowy, aby coś było absolutną prawdą, musi zostać to opisane wraz z warunkami w jakich jest to absolutnie poprawne. Przykładowo, jeśli na pytanie "która godzina" odpowiemy komuś "jest właśnie dwunasta", jest to jedynie częścią prawdy - nawet jeśli nasz zegarek właśnie wskazuje godzinę dwunastą. Wszakże na innej półkuli lub na innym zegarku, będzie lub może być zupełnie inna godzina. Aby więc być bardziej poprawnym w swojej odpowiedzi, musielibyśmy stwierdzić "dla osób z naszej strefy czasowej zgodnie ze wskazaniem mojego zegarka jest właśnie dwunasta". Jednak i to stwierdzenie wcale NIE wyraża wszystkich warunków. Wszakże np. nie sprecyzowaliśmy dokładności z jaką podajemy ów czas, nie uwzględniliśmy czasu jaki nam zajmie wypowiedzenie owej informacji, ani nie uwzględniliśmy tzw. czasu letniego czy czasu zimowego. Ponadto, każdy z powyższych warunków ciągle ma powiązania z jeszcze innymi warunkami (np. półkula Ziemi zależy od sposobu jak Ziemia jest podzielona), które z kolei są powiązane z następnymi warunkami, itd, itp. W rezultacie, jeśli sprawę rozważyć coraz to bardziej dokładnie i ściśle, wówczas "prawda" na temat godziny jest powiązana z praktycznie całą istniejącą wiedzą o całym wszechświecie. Stąd, **aby jednoznacznie przekazać komuś "absolutną prawdę", nasze wyjaśnienie musiałoby ją wyrazić w świetle całej wiedzy całego wszechświata - co technicznie rzecz biorąc jest niemożliwe do zrealizowania.**

Oczywiście, przekazanie komuś dowolnej prawdy poprzez jej wyrażenie w świetle całej istniejącej wiedzy wszechświata, jest niemożliwe z praktycznych powodów. Stąd przy wyrażaniu prawdy zawsze musimy wprowadzać jakieś uproszczenia. To dlatego totalizm twierdzi, że **absolutna prawda faktycznie istnieje, tyle że jest niemożliwa do jednoznacznego wyrażenia.** Możliwe jest jednak przybliżone wyrażenie owej absolutnej prawdy, któremu nadamy poziom poprawności i dokładność jaka wystarcza dla zastosowań praktycznych jakim

prawda ta ma służyć.

#B5. Symbol graficzny "totaliztycznej prawdy" - czyli logo totalizmu:

Prawda posiada już swój własny symbol. Jest nim tzw. "logo totalizmu". (Więcej na jego temat można się dowiedzieć na odrębnej stronie z raportem ze Złotu [Wszewilki 2006](#).) Oto jak logo to wygląda:



Rys. #1. Oto graficzny symbol prawdy, czyli tzw. "logo totalizmu". Ponieważ jednym z najbardziej fundamentalnych zasad i dążeń totalizmu jest docieranie do prawdy oraz upowszechnianie prawdy, zaś powyższe logo jest graficznym identyfikatorem tych co postępują zgodnie z zasadami totalizmu, oznaczanie czegoś logiem totalizmu jest jednoznaczne z deklaracją, że oznaczający ma zamiar podążać drogą prawdy.

Jedynym przypadkiem kiedy umieszczenie gdzieś tego "logo totalizmu" NIE stanowi deklaracji prawdy, są sytuacje, kiedy logo to zostaje nadużyte przez jakiegoś oszusta który je używa aby zamaskować nim swój zamiar oszustwa.

Totalizm jest filozofią która używa bardzo niezwykłego logo. Logo to ma kształt elipsy, z wpisanymi w nią białymi i czerwonymi symbolami. Posiada ono dosyć niezwykłą historię oraz raczej szczególne objaśnienie, co dokładniej opisane zostało w podrozdziale N1 z tomu 8 monografii [\[8/2\] o tytule "Totalizm"](#) (polskojęzyczna wersja owej monografii [8/2] może zostać załadowana gratisowo z niemal każdej strony internetowej totalizmu, której adres może zostać poznany albo z "Menu 4" na lewym marginesie niniejszej strony, albo też z wyszukiwarek, np. google.com, jeśli zapyta się je o słowa kluczowe [totalizm](#)). Logo to wykazuje wiele niezwykłych cech. Dla przykładu emituje ono z siebie bardzo szczególne i pozytywne "wibracje konfiguracyjne", jakie można odebrać z użyciem narzędzi radiestezji (np. wahadełka lub różdżki). Wielu totalistów twierdzi również, że działa ono dla nich jako amulet który przynosi im szczęście w życiu osobistym.

Stąd np. u studentów zwiększa ono szansę zdania egzaminów, u zakochanych zwiększa ono powodzenie na randkach, itp. Więcej na temat niezwykłych cech tego logo napisane jest także w podrozdziale H1 tomu 5 starej monografii [8] "Totalizm". Logo totalizmu przytoczone jest na każdej stronie internetowej zadedykowanej owej pozytywnej filozofii życiowej.

* * *

(**Zauważ** że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.)

Część #C: Odnotujmy że gro "prawd" rozgłaszanych przez dzisiejszą oficjalną naukę ludzką faktycznie są "nieprawdą" - ponieważ naukowcy zaniedbują upewnienia się że "fakty" które ich naprowadziły na owe "prawdy" w rzeczywistości są "fabrykacjami":

"Fakty" pozwalają wytropić "prawdy" na jakie sobą wskazują tylko w przypadku kiedy istnieje "związek przyczynowo-skutkowy" pomiędzy tymi "faktami" i "prawdami". Dlatego przykładowo "fakty" które są "sfabrykowane" lub "sfalszowane" "wywodzą nas w pole" i wiodą do "nieprawdy" zamiast do "prawdy". Tymczasem nauka ludzka przymuje "**niepisane założenie**" że wszystkie "fakty" znalezione w naturze wiodą tą naukę do znajdowania "prawdy". W naszym świecie nauka powinna jednak liczyć się z możliwością, że przynajmniej niektóre "fakty" znajdowane w naturze były "stworzone" przez Boga, czyli "sfabrykowane". Jako zaś takie "sfabrykowane fakty" wcale NIE wiodą one do "prawdy" bowiem NIE posiadają "związku przyczynowo-skutkowego" z ową "prawdą". Dlatego w obecnej sytuacji ludzkości, nauka NIE ma prawa przyjmować owego "niepisanego założenia", a powinna badać każdy "fakt" oddzielnie na jego związek z "prawdą" którą "fakt" ten wskazuje. Ponieważ nauka NIE dokonuje takiego badania "faktów", niemal wszystkie "prawdy" które ona dotychczas odkryła zapewne są "nieprawdami". Dlatego niniejsza część tej strony prezentuje wywód logiczny który wykazuje, że ślepe przyjmowanie przez naukę ludzką "niepisanego założenia", że "świat w którym żyjemy NIE został stworzony ani NIE jest rządzony przez Boga" prowadzi do sytuacji kiedy gro "prawd" ustalonych przez tą naukę faktycznie jest "nieprawdami".

#C1. We wszechświecie stworzonym i rządzonym przez Boga wszystkie "fakty" są "fabrykacjami":

Moje analizy logiczne nad "niepisanym założeniem" przyjmowanym bez sprawdzenia przez oficjalną naukę ludzką zainspirowane zostały dokumentarnym programem telewizyjnym który w 2008 roku oglądałem w telewizji Nowej Zelandii. W programie tym pokazano jakąś młodą matkę, która była zaszokowana medycznym ustaleniem że jej własne dziecko posiada zupełnie odmienną genetykę od niej samej. Genetyka owa sugerowała że dziecko wcale NIE jest ani jej, ani jej męża, chociaż NIE zaistniał żaden fizyczny powód dla którego miałyby tak się stać. Poród miał bowiem miejsce w domu - nie było więc możliwości aby dziecko zostało podmienione. Od samego też początku matka zwróciła uwagę na zniamię u tego dziecka, tak że przez cały czas miała pewność że dziecko pozostaje to samo. Ponadto, dzisiejsze nowoczesne systemy informacyjne pozwalały jej znaleźć kilka następnych podobnych przypadków porzucanych po świecie, w których pewność biologicznego rodzicielstwa była równie wysoka, jednak genetyki dzieci ciągle różniły się od genetyki rodziców. Potem pokazano jakiegoś naukowca który dokonał dogłębnych badań tego i innych podobnych przypadków. Naukowiec ten argumentował, że owa zupełnie odmienna budowa genetyczna dziecka mogła się pojawić zupełnie przez przypadek. Aczkolwiek ów naukowiec używał terminologii naukowej która brzmiała bardzo mądrze, a także chociaż jego wkład pracy badawczej w tą zagadkę natury był naprawdę imponujący, ja znalazłem jego argumentację ogromnie naiwną. Przykładowo, nawet NIE rozważał on możliwości zadziałania czynników innych niż czysty przypadek, ani NIE wyeliminował logicznie możliwości działania tych innych czynników. A przecież oprócz czystego przypadku, ową odmienną budowę genetyczną dziecka mogło też spowodować kilka innych czynników, przykładowo użycie matki przez UFOonautów jako tzw. "surrogate mother" dla zaimplantowanego przez UFOonautów płodu, czy też interwencja Boga (wszakże NIE jest nam wiadomym czy Jezus miał taką samą budowę genetyczną jak Matka Boska).

Sprawa owego dziecka o odmiennej genetyce od jego matki zaczęła mnie nieco nurtować. Wszakże gdyby np. mąż owej matki NIE ufał jej bezwzględnie, wówczas mógłby wygrać w każdym sądzie sprawę o rozwód - i to bez względu na to gdzie faktycznie leżała prawda. Dlatego filozoficzne zapytanie jakie zacząłem wówczas sobie zadawać, brzmiało **czy w naszym wszechświecie wszystkie "naturalne" fakty rzeczywiście mają bezpośredni "związek przyczynowo-skutkowy" z prawdą której one dotyczą.** (W tym przypadku czy fakt "odmienności genetycznej matki i dziecka" ma bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy z prawdą na temat "kto jest biologiczną matką (i ojcem) owego dziecka".) Z czasem pytanie to przekształciło się w rodzaj "otwierającego oczy" problemu filozoficznego.

Rozwiązanie tego filozoficznego problemu dostarczyły mi analizy szeregu

innych przypadków kiedy "fakty" wyraźnie zaprzeczały "prawdzie". Rozwiązanie to stwierdza, że **jedynie we wszechświecie który NIE byłby stworzony ani rządony przez wszechmogącego Boga, naturalne fakty posiadałyby bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy z prawdami jakie są od nich uzależniane** - po więcej informacji na ten temat patrz punkt #B1 na stronie [changelings_pl.htm](#). Wszakże tylko w takim wszechświecie pozbawionym Boga, jeśli coś już zaistnieje, zawsze musi to wynikać z tzw. "naturalnych łańcuchów przyczynowo-skutkowych". Tylko bowiem takie łańcuchy w owym wszechświecie byłyby w stanie rządzić powstaniem wszelkich obiektów i przebiegiem wszelkich zdarzeń. W takim świecie bez Boga owe łańcuchy przyczynowo-skutkowe byłyby mechanizmem który powoduje powstanie wszystkiego. Stąd więc tylko w świecie pozbawionym Boga, znalezienie np. kości dinozaurów oznaczałoby że dinozaury faktycznie tam kiedyś żyły. Życie dinozaurów byłoby tam bowiem jedynym mechanizmem za pomocą którego ich kości mogłyby tam powstać.

Natomiast w świecie stworzonym i rządzonym przez Boga, jedynym powodem tworzenia (czyli i powstawania) jest dla Boga osiągnięcie jakichś tam celów. Stąd Bóg tworzy i ukształtował wszystko głównie w taki sposób, aby za pośrednictwem tego osiągać swoje nadrzędne cele. Stąd przykładowo znalezienie kości dinozaurów w świecie stworzonym przez Boga, równie dobrze może oznaczać, że Bóg kości te celowo "sfabrykował" aby zainspirować nimi ludzkich naukowców do poszukiwań twórczych. Albo też może oznaczać zamiar osiągnięcia nimi przez Boga dowolnego innego z celów opisanych w punkcie #A2 strony [evolution_pl.htm](#). Wszakże w stworzonym przez siebie świecie, Bóg wszystko i tak sam stwarza. Skoro zaś i tak bierze On na siebie trud stworzenia, najbardziej uzasadnionym jest dla niego takie tworzenie, które zapewnia osiągnięcie mu Jego boskich celów. W rezultacie, w świecie stworzonym i rządzonym przez Boga wszystko jedynie może wyglądać tak jakby rządzone było "naturalnymi łańcuchami przyczynowo-skutkowymi". Wszakże w owym procesie tworzenia i rządzenia Bóg kieruje się tzw. "kanonem niejednoznaczności" opisanym w punkcie #C2 strony internetowej [will_pl.htm](#). Jednak w rzeczywistości w interesie Boga wcale NIE leży aby wszystko faktycznie spełniało "naturalny łańcuch przyczynowo-skutkowy", a leży właśnie aby dobrze to służyło osiągnięciu przez Boga Jego nadrzędnych celów. Dlatego analizując dowolne "fakty" z naszego otoczenia, zawsze powinno się brać pod uwagę że **w świecie stworzonym i rządzonym przez Boga, w witalnym interesie owego Boga leży aby stwarzać (tj. "fabrykować") tylko te fakty jakie będą najlepiej służyły celom Boga - nawet jeśli zupełnie oderwane są one od prawdy i wręcz zaprzeczają prawdzie którą jakoby wskazują.**

#C2. Istnieje cały ocean naukowych dowodów, że świat w którym żyjemy faktycznie został stworzony i jest rządzony

przez Boga - a stąd że ludzkim naukowcom NIE wolno przyjmować "niepisanego założenia" że wszystkie "fakty" mają "związek przyczynowo-skutkowy" z wskazywanymi przez nie "prawdami":

Na przekór że oficjalna nauka ziemską uparcie powtarza jak zacięta płyta ze starego gramofonu, że Boga NIE ma, naokoło nas istnieje, oraz zostało już naukowo zidentyfikowane, całe zatręśienie dowodów naukowych na istnienie Boga. Spora liczba tych dowodów została zaprezentowana na w całości poświęconej im totalizycznej stronie internetowej o nazwie [god_proof.pl.htm](#). Kilka dalszych takich dowodów jest wskazanych w punkcie #B2 strony internetowej [god.pl.htm](#), w punktach #D3.1, #D1 i #D4 strony internetowej [fruit.pl.htm](#), oraz w punktach #B1 do #B3 na stronie o nazwie [changelings.pl.htm](#). Jeszcze jeden raczej unikalny przykład takiego materiału dowodowego, zaprezentowany został w punkcie #C6 poniżej na tej stronie.

Jednocześnie z istnieniem całego zatręśienia dowodów na istnienie Boga, naukowcy NIE są w stanie wskazać nawet najmizerniejszego dowodu że Bóg nie istnieje. Tymczasem, jak to wykazuje punkt #F3 na totalizycznej stronie [biblia.htm](#), jeśli coś rzeczywiście NIE istnieje, wówczas owo nieistnienie tego daje się udowodnić naukowo. Przykładowo, wiadomo że NIE istnieją temperatury niższe od zera bezwzględnego, stąd naukowo dało się udowodnić ich nieistnienie.

Dostępność zatręśienia dowodów naukowych na istnienie Boga oznacza, że świat który nas otacza rzeczywiście stworzony został i jest zarządzany przez Boga. To z kolei oznacza, że "fakty" są "tworzone" (czyli "fabrykowane") przez Boga i w rzeczywistości NIE mają one "związku przyczynowo-skutkowego" z "prawdami" na które wskazują. Następstwem tego jest, że przyjmowanie przez naukę "niepisanego założenia" iż "żyjemy w świecie który ani NIE został stworzony przez Boga, ani NIE jest zarządzany przez Boga", jest ogromnie poważnym błędem logicznym jaki unieważnia wszelkie "prawdy" docieczone przez naukę z przyjęciem tego założenia.

#C3. Dlaczego istnienie kości dinozaurów w świecie stworzonym przez Boga jedynie trochę ponad 6000 lat temu, potwierdza że Bóg rzeczywiście "fabrykuje" fakty, a stąd

że "prawdy" które nauka wywodzi z owych sfabrykowanych "faktów" tak naprawdę są "nieprawdami":

W punktach #A1, #A2 i #E1 totalizycznej strony internetowej [evolution.pl.htm](#) opisałem wyniki swoich badań nad faktycznym wiekiem naszego wszechświata. Jak z badań tych wynika, prawdziwy wiek naszego wszechświata tylko niewiele przekracza 6000 lat. Istnieje też cały szereg dowodów, że tak naprawdę to wiek wszechświata jest aż tak niewielki. Dowody te zestawiałem m.in. w podrozdziale JA1.3 z tomu 6 [monografii \[8/2\]](#). Jednak oficjalna nauka ludzka, opierając się na najróżniejszych empirycznych znaleziskach z natury, np. m.in. na kościach dinozaurów, twierdzi że wiek wszechświata liczy już około 14 miliardów lat. Powyższe ustalenia dostarczyły mi ilustracyjnego potwierdzenia, że we wszechświecie rządzonego przez Boga, empiryczne fakty mogą być, oraz rzeczywiście są, "fabrykowane" dla istotnych powodów w tak zmyślny sposób, że są one w stanie zaprzeczyć prawdzie i sugerować zupełną nieprawdę.

Możliwość "fabrykowania" faktów we wszechświecie stworzonym i rządzonego przez Boga ma to następstwo, że podważa ono i w praktyce zupełnie unieważnia dotychczasowe metody naukowe. Unieważnia ono też i kategoryzuje jako błędne wszystkie dotychczasowe ustalenia oficjalnej nauki ziemskiej. **Wszakże w metodach naukowych przyjmuje się "niepisane założenie", że "fakty" powstały w świecie który ani NIE został stworzony ani NIE jest rządzone przez Boga, a stąd w którym NIE istnieje nadrzędna istota rozumna która dla osiągnięcia jakichś swoich nadrzędnych celów jest w stanie "sfabrykować" fakty.** Tymczasem aby naukowcy w swoich metodach badania mogli przyjąć takie "niepisane założenie", najpierw musieliby formalnie udowodnić że nasz świat fizyczny wcale NIE był stworzony, ani wcale NIE jest rządzone przez Boga. Niestety, oficjalna nauka ludzka, ani nam dotychczas NIE zaprezentowała, ani nawet nigdy NIE będzie w stanie zaprezentować taki formalny dowód na nieistnienie wszechmocnego Boga. Wszakże, jak to wykazuje totalizyczna strona [god_proof.pl.htm](#), istnieje całe zatrzęsienie naukowych dowodów że na przekór wszystkiego Bóg jednak istnieje i że to Bóg stworzył świat fizyczny oraz światem tym nieustannie teraz zarządza. NIE ma zaś nawet najmniejszego śladu ani dowodu na poparcie twierdzenia naukowców że Bóg jakoby NIE istnieje, a stąd że to NIE Bóg stworzył świat fizyczny.

Oczywiście, poprzez przyjęcie powyższego "niepisanego założenia" które okazuje się fałszywe, oficjalna nauka ziemska popełnia zasadniczy błąd logicznego rozumowania. Stąd **następstwem przyjęcia przez oficjalną naukę "niepisanego założenia" że "nasz świat jest światem bez Boga", jest że wszystkie dotychczasowe ustalenia naukowe mogą być błędne.** Przykładowo, naukowcy mogą znajdować "kości dinozaurów" na przekór, że faktycznie dinozaury nigdy NIE zaludniały Ziemi - tak jak opisuje to punkt #H2 na stronie o nazwie [god istnieje.htm](#).

#C4. Ślady człowieka liczące już setki milionów lat są jeszcze jednym potwierdzeniem że we wszechświecie stworzonym i rządzone przez Boga sporo "faktów" jest "fabrykowane", a stąd że NIE każdy "fakt" podpira "prawdę" która zdaje się z niego wynikać:

Niezależnie od kości dinozaurów, na Ziemi znajdowane są też najróżniejsze inne dziwne "fakty" i "dowody" które też wykazują cechy boskich "fabrykacji". Przykładowo, niektóre znaleziska zdają się sugerować, że po naszej planecie technicznie wysoko zaawansowani ludzie chodzili już około 550 milionów lat temu. Chociaż oficjalna nauka ignoruje i ukrywa owe znaleziska, bowiem leżą one w sprzeczności z oficjalnymi doktrynami dzisiejszej nauki, do teraz nazbierało się ich już dosyć sporo. Należą do nich przykładowo odciski ludzkich butów liczące już około 550 milionów lat. (Odciski te pokazano m.in. na "Fot. #F1" ze strony [god_pl.htm](#), na "Fot. #B1" ze strony [evil_pl.htm](#), czy na "Fot. #5" ze strony [ufo_pl.htm](#).) W warstwach geologicznych z tamtego okresu znajdowane są też najróżniejsze metalowe wyroby przemysłowe. Gdyby więc przyjąć owo "niepisane założenie" przyjmowane obecnie przez oficjalną naukę ziemską, że "Ziemia wcale NIE została stworzona ani NIE jest zarządzana przez wszechmocnego Boga", takie znaleziska i fakty dowodziłyby niepodważalnie że ludzie chodzili po Ziemi już około 550 milionów lat temu. Znaczący, że albo już wówczas przylatywali na Ziemię z kosmosu jacyś krewniacy ludzi (np. aby pozasiewać na niej życie), albo też już wówczas istniała na Ziemi jakaś ludzka cywilizacja techniczna podobna do obecnej naszej. Czy jednak chodzenie wówczas ludzi po Ziemi jest prawdą?

Jeśli jednak zaakceptuje się, że Ziemia i ludzie byli stworzeni i obecnie są zarządzani przez Boga, wówczas się okazuje że dla najróżniejszych istotnych powodów Bóg mógł się zdecydować aby "sfabrykować" (tj. stworzyć i wprowadzić w odpowiednie warstwy geologiczne) ów materiał dowodowy na istnienie ludzi na Ziemi już około 550 milionów lat temu. Wszakże do sfabrykowania owych dowodów mogły nakłonić Boga np. dowolne z powodów wyszczególnionych w punkcie #A2 strony [evolution_pl.htm](#). Rozważmy więc czy istnieje jakiś materiał dowodowy na podparcie tezy, że owe znaleziska śladów i innych dowodów obecności człowieka na Ziemi już około 550 milionów lat temu faktycznie zostały "sfabrykowane" przez Boga dla istotnych powodów. Oto przykłady takiego materiału dowodowego:

(a) Dowody że świat fizyczny istnieje jedynie przez trochę ponad 6000 lat. Czyli około 550 milionów lat temu Ziemia NIE była jeszcze stworzona. Dowody na to już wskazywałem jako zaprezentowane w podrozdziale JA1.3 z

tomu 6 [monografii \[8/2\]](#).

(b) Dowody że kosmiczni krewniacy ludzi wcale NIE istnieją w sposób trwały, a ich tymczasowe zaistnienie jest powtarzalnie "symulowane". Cały szereg takich dowodów zaprezentowałem na stronach totalizmu. Ich przykładem może być zawartość punktu #F7 ze strony [evil_pl.htm](#), czy punkt #D2 ze strony [ufo_pl.htm](#).

(c) Dowody że około 550 milionów lat temu na Ziemi NIE istniało wystarczająco dużo organizmów żywych aby były one w stanie podtrzymać życie jakiejś dużej grupy ludzi, czy istnienie jakiejś ludzkiej cywilizacji technicznej. Przykładowo, z organizmów żywych których pozostałości przetrwały z tamtych czasów do dzisiaj, należą głównie tzw. "trylobity" (tj. rodzaj jakby prymitywnych raków). Owe trylobity zaś to zbyt mało aby wyżywić większą grupę ludzi.

Podsumowując powyższe, w świetle tego co nam jest już wiadomo, ludzie NIE mogli chodzić po Ziemi około 550 milionów lat temu z prostej przyczyny że ani Ziemia, ani też świat fizyczny, NIE były wówczas jeszcze stworzone. To więc że znajdowane są "fakty" oraz "dowody" iż w owym czasie ludzie byli obecni na Ziemi, jest kolejnym potwierdzeniem, że dla wielu istotnych powodów Bóg "fabrykuje" niektóre "fakty" - w tym opisywane tutaj rzekome "dowody". To zaś dodatkowo nam ujawnia, że ludzcy badacze powinni być bardzo ostrożni jak owe boskie "fabrykacje" są przez nich interpretowane.

#C5. Konkluzja powyższego wywodu logicznego który dowiódł że przyjmowanie przez naukę ziemską "niepisanego założenia" iż "wcale NIE żyjemy w świecie stworzonym i rządzonego przez [Boga](#)", powoduje upowszechnianie przez tą naukę "absurdalnych bzdur" jako naukowych "prawd":

Poprzednie punkty niniejszej strony zaprezentowały wywód logiczny o cechach formalnego dowodu, w którym wykazane zostało na bazie istniejącego i powszechnie znanego materiału dowodowego, że stwierdzenia upowszechniane przez oficjalną naukę ziemską jako "prawdy", faktycznie są "jedną wielką kupą bzdur". Nikt też kto ma prawdę na sercu, NIE powinien bezgranicznie wierzyć w to co dzisiejsi naukowcy oficjalnie stwierdzają.

Owa bzdurność "prawd" rozgłaszanych oficjalnie przez naukę wynika z kardynalnego błędu logicznego jaki nauka ziemska popełnia w samych fundamentach swojego dociekania. Mianowicie, **naukowcy przyjmują w swoich**

dociekaniach błędne "niepisane założenie", że świat w którym żyjemy NIE został stworzony ani NIE jest rządzony przez Boga, a stąd że każdy "fakt" istniejący w naturze posiada "związek przyczynowo-skutkowy" z prawdą na którą wskazuje. Tymczasem powyższy wywód logiczny wykazuje, że w rzeczywistości w której żyjemy założenia tego NIE wolno przyjmować, bowiem istniejący materiał dowodowy wskazuje na jego nieprawdziwość.

Logiczna błędność przyjęcia omawianego tutaj niepisanego założenia została wykazana powyżej w kilku krokach logicznego dowodzenia. Mianowicie, na samym początku zostało wykazane, że (1) jeśli świat był stworzony przez Boga, wówczas wszystkie "fakty" też są "stworzone" przez Boga, czyli są "sfabrykowane". Sfabrykowane zaś "fakty" NIE mają "związku przyczynowo-skutkowego" z "prawdą" jaką wskazują. Potem wykazano, że (2) świat w którym żyjemy faktycznie zawiera dowody iż był "stworzony" i jest zarządzany przez Boga, a stąd że widniejące w nim "fakty" w rzeczywistości są "tworzone", czyli "fabrykowane", przez tegoż Boga. Dalej zostało wykazane że (3) już na obecnym etapie daje się wykryć i wskazać sporo przykładów "faktów" które były tak celowo "sfabrykowane" przez Boga, aby mylić naukowców jacy je analizują, a stąd aby prowadzić do brania "nieprawdy" za "prawdę". W końcu zostało wykazane, że (4) bazowanie badań naukowych na "faktach", bez sprawdzenia czy "fakty" te mają "związek przyczynowo-skutkowy" z "prawdami" jakie sobą wskazują, całkowicie podważa wiarygodność ustaleń tych badań, czyli powoduje że zamiast "prawd" badania te upowszechniają "nieprawdy". Konkludując powyższe, **powyższy wywód logiczny wykazał ponad wszelką wątpliwość i w sposób który każdy może sobie sam zweryfikować, że dzisiejsza nauka ziemską upowszechnia liczne "nieprawdy" twierdząc że są one "prawdami"**. Bazując na powyższej konkluzji, każdy kto ma prawdę na sercu powinien natychmiast zaprzestać dawania bezrezerwowej wiary twierdzeniom dzisiejszej oficjalnej nauki - chyba że twierdzenia te zostały zweryfikowane i zatwierdzone przez **teorię wszystkiego** zwaną **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**, lub przez filozofię zwaną **totalizmem**.

#C6. Fakt, że wszystkie religie świata stwierdzają dokładnie to samo, a stąd że musiały one być autoryzowane przez jedną i tą samą nadprzyrodzoną istotę, jest kolejnym przykładem materiału dowodowego, że nasz świat został stworzony i jest rządzony przez jednego i zawsze tego samego Boga:

Każdy kto pozna więcej niż jedną religię, bez trudu odnotuje, że wszystkie

religie świata stwierdzają precyzyjnie te same "prawdy". Innymi słowy, wszystkie religie świata opisują precyzyjnie ten sam proces kształtowania naszego świata, rzeczywistości w której żyjemy i człowieka, oraz dokładnie te same wymogi ludzkiego życia w otaczającej nas rzeczywistości. Nawet więc jedynie zgrubna analiza stwierdzeń kolejnych religii ujawnia, że wszystkie religie świata musiały mieć dokładnie tego samego autora, oraz że ich autorem musiała być zawsze jedna i ta sama istota nadprzyrodzona która wiedziała absolutnie wszystko na temat naszego świata (czyli musiał to być jeden i ten sam Bóg). Na tej samej więc zasadzie na której doświadczeni nauczyciele zawsze bezbłędnie potrafią ustalić że autorem całej grupy wypracowań jest jeden i ten sam uczeń, my obecnie jesteśmy też w stanie konkuszynie ustalić, że autorem wszystkich religii świata jest jeden i ten sam Bóg. To zaś jednoznacznie dowodzi aż całego szeregu absolutnych "prawd". Przykładowo dowodzi, że pomimo zaprzeczeń dzisiejszej nauki, Bóg jednak istnieje. Dowodzi, że jest tylko jeden Bóg. Dowodzi też, że na przekór iż różne religie używają odmiennych nazw dla swego Boga, a także na przekór iż w opisach tego Boga owe religie używają odmiennych przykładów, sytuacji i terminologii, ciągle wszystkie one opisują jedyne istniejącego Boga oraz jeden i ten sam proces stworzenia świata i człowieka przez tegoż jedyne Boga.

W punkcie #C2 tej strony przytoczyłem linki do przykładów opisów ogromnie obszernego naukowego materiału dowodowego, który wykazuje że Bóg istnieje, a stąd że nasz świat fizyczny był stworzony i jest rządzony przez owego Boga. Aby jednak nie zmuszać czytelnika do poszukiwania tamtych linków i przykładów, w niniejszym punkcie zaprezentuję jeszcze jeden przykład takiego materiału dowodowego. Przykład ten jednoznacznie dowodzi nie tylko istnienie Boga, ale także dowodzi iż wszystkie religie świata zawierają dokładnie te same informacje i stwierdzają precyzyjnie to samo, czyli że wszystkie religie świata musiały mieć jednego i tego samego nadprzyrodzonego autora którym musiał być właśnie jedyny istniejący Bóg. Przykład opisany w niniejszym punkcie wykazuje również, że nawet te religie świata które powstały w miejscach odizolowanych od reszty świata, takich jak np. Nowa Zelandia, oraz w odstępach kilku tysięcy lat od siebie, ciągle stwierdzają dokładnie to samo. Taka zaś **konsystentna zgodność stwierdzeń wszystkich religii świata NIE posiada innego wytłumaczenia poza faktem, że autorem wszystkich tych religii jest zawsze ta sama nadprzyrodzona istota, czyli zawsze ta sama i jedyna istniejąca istota Boska.**

Oczywiście, dzisiejsi ateistyczni naukowcy NIE będą mieli odwagi aby przyznać, że "zgodność (niemal identyczność) stwierdzeń wszystkich religii świata wynika z faktu iż wszystkie religie świata stworzył jeden i zawsze ten sam Bóg" - co jest empirycznie dowiedzione w dalszej części tego punktu. Dlatego owi ateistyczni naukowcy będą usiłowali znaleźć jakieś wysane z palca argumenty aby zaprzeczyć temu faktowi. Dyskutując z nimi możemy więc być pewni, że będą usiłowali nam wmówić iż np. "zgodność stwierdzeń wszystkich religii wynika z zasady na jakiej działa ludzki umysł" albo iż np. "zgodność stwierdzeń wszystkich religii wynika z podobnych warunków środowiskowych w jakich żyją wszyscy ludzie". Wcale jednak NIE jest trudno wykazać błędność takich ateistycznych argumentów. Mamy bowiem na Ziemi twór który jest bardzo podobny do religii, jednak który został w całości wymyślony przez ludzi. Tym

bardzo podobnym do "religii" tworem jest "system polityczny". "System polityczny" każdego kraju jest jak każda odrębna "religia". Rząd każdego kraju jest jak instytucja kościoła danej odrębnej religii. Natomiast zasady i doktryny formujące ów system polityczny są jak zasady i doktryny religii. Przykładowo, polityczna zasada że "każdy bezrobotny ma prawo do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych" jest odpowiednikiem religijnej zasady że "każdy wierzący ma prawo do zasłużenia na niebo". Z kolei polityczna zasada że "dobro ogółu przeważa nad dobrem jednostek" (rozumiana jako odwrotność politycznej zasady że "dobro kilku ważnych lub bogatych jednostek przeważa nad dobrem ogółu") jest równoważna z religijną zasadą że "to Bóg wymyślił i stworzył ludzi" (jako odwrotność twierdzeń ateistów że "to ludzie stworzyli-wymyślili Boga"). Gdyby więc faktycznie wzajemne podobieństwo stwierdzeń religii było powodowane przez ludzi, a NIE przez autoryzowanie wszystkich religii przez jednego i zawsze tego samego Boga, wówczas "systemy polityczne" wszystkich państw też powinny stwierdzać w przybliżeniu dokładnie to samo - np. że "każdemu bezrobotnemu z każdego państwa należy się zasiłek dla bezrobotnych (dola)", czy że "we wszystkich państwach dobro ogółu przeważa nad dobrem jednostek". Tymczasem jeśli przyglądnąć się odmiennym systemom politycznym wymyślonym przez ludzi, to np. "zasiłek dla bezrobotnych (dola)" tylko w nielicznych państwach przyznawany jest praktycznie wszystkim bezrobotnym (np. jest tak w Australii). Istnieją bowiem państwa, przykładowo Nowa Zelandia, w których zasiłek dla bezrobotnych otrzymuje tylko około 32% bezrobotnych - czyli mniej niż tylko co trzeci bezrobotny (po szczegóły patrz artykuł "Ease rules on dole for couples say economists" z gazety [The New Zealand Herald](#), Monday, June 29, 2009, str. A1.) Wszyscy wiemy że są też państwa, np. Zimbabwe, w których żaden bezrobotny NIE otrzymuje doli. Podobnie jest też z polityczną doktryną, że "dobro ogółu przeważa nad dobrem jednostek". Doktryna ta, owszem, była praktykowana w kilku nielicznych państwach świata. Przykładowo w latach 1982 do 1984 ja doktryną tą się delektowałem w Nowej Zelandii rządzonej przez prawdopodobnie najznakomitszego przywódcę jakiego ów kraj kiedykolwiek posiadał (a z pewnością przez najmądrzejszego i najlepszego przywódcę jakiego ja kiedykolwiek znałem), tj. rządzonej przez SP Sir Roberta Muldoon (1921-1992). Kiedy jednak w 1984 roku partia Sir Roberta Muldoon przegrała wybory, w tej samej Nowej Zelandii owa doktryna została natychmiast zastąpiona przez jej dokładne przeciwieństwo, tj. przez doktrynę polityczną że "dobro kilku najbardziej wpływowych i bogatych jednostek przeważa nad dobrem ogółu". Ta nowa doktryna jest zresztą praktykowana w Nowej Zelandii aż do dzisiaj. To właśnie z jej powodu w owym kraju musiało być przeprowadzone ogólnonarodowe referendum w dniach 1 do 20 sierpnia 2009 roku, usiłujące nakłonić rząd do wycofania prawa narzuconego narodowi przez tenże rząd. Referendum to zapytywało obywateli: "czy klaps dany dziecku jako wyraz dobrego rodzicielskiego korygowania powinien być przestępstwem kryminalnym w Nowej Zelandii?" - po szczegóły tego referendum patrz punkt #B5.1 z totalizycznej strony [will.pl.htm](#). Podsumowując ten paragraf, ogromna różnorodność stwierdzeń systemów politycznych tworzonych przez ludzi - jednak wykazujących znaczącą analogię do religii, niepodważanie dowodzi że "ściste podobieństwo stwierdzeń wszystkich religii świata faktycznie potwierdza iż religie te są autoryzowane przez jednego i zawsze tego samego Boga".

W punkcie #J5 totalizycznej strony internetowej [wszewilki jutra.htm](#) zostało wykazane, że poznawanie rzeczywistości która nas otacza daje się przyrównać do wspinania się na pionową ścianę. Przez tak długo aż NIE stworzona zostanie jakaś teoria naukowa która opisuje i wyjaśnia tą rzeczywistość, wspinanie owo jest praktycznie niemal niemożliwe. Wszakże wspinający NIE ma żadnego narzędzia czy oparcia które wspomagałoby jego wysiłki. Kiedy jednak stworzona zostanie taka opisowa teoria, wówczas działa ona jak drabina lub rusztowanie przystawione do owej ściany. Wspinający może bowiem opierać się już na owej teorii w swoich wysiłkach poznania.

Przez tak długo aż NIE stworzona została naukowa **teoria wszystkiego** zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), ludzkie analizy kolejnych religii NIE czyniły żadnego sensu. Wszakże religie te używały odmiennych nazw i terminologii, bazowały na odmiennych przykładach, oraz wyjaśniały sprawy z odmiennych punktów widzenia. Kiedy jednak [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) (a także wynikająca z niego [filozofia totalizmu](#)) wyjaśniły nam precyzyjnie wszelkie kluczowe sprawy związane z Bogiem, dla przykładu wyjaśniły nam czym naprawdę jest Bóg, jak Bóg powstał, jakie są jego trzy podstawowe składowe, na czym polegają zasady życiowe które Bog przekazuje ludziom ustanowionymi przez siebie religiami, itp., nagle wszystkie religie świata nabrały sensu i nagle się okazało że wszystkie one stwierdzają dokładnie te same prawdy. Okazało się też wówczas, że wszystkie religie świata używają starożytną terminologią oraz najróżniejsze porównania i przykłady aby przekazać ludziom dokładnie to samo co z użyciem nowoczesnego języka nauki wyjaśnia nam ów Koncept Dipolarnej Grawitacji i owa filozofia totalizmu. Aby więc udokumentować tutaj ową zgodność stwierdzeń [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) oraz wszystkich religii świata, poniżej zestawione będą w punktach kluczowe cechy Boga wynikające właśnie z owego konceptu i z zainspirowanej nim [filozofii totalizmu](#), potem zaś wykazane zostanie że dokładnie te same cechy Boga na najróżniejsze sposoby opisane są również we wszystkich religiach świata. Ponieważ ujęcie tutaj wszystkich religii świata przekraczałoby skromne ramy niniejszej strony internetowej, analizowane poniżej zostaną trzy najbardziej reprezentacyjne religie świata, mianowicie: (1) najlepiej wszystkim znane "chrześcijaństwo", (2) najstarsza religia świata czyli "hinduizm", oraz (3) najczęściej wyśmiewana przez dzisiejszych ludzi religia starożytnej Grecji. (Ponieważ starożytni Rzymianie wyznawali dokładnie tą samą religię (3) co starożytni Grecy, jedynie zmieniając na własne używane w niej nazwy Bogów, poniższe analizy dotyczą jednocześnie i religii starożytnych Rzymian. W podobny sposób opisują one też starą religię nowozelandzkich Maorysów - jak to zostanie wyjaśnione przy końcu tego punktu.) Oto więc prezentacja zgodności owych kluczowych cech Boga w przykładowo analizowanych tutaj religiach świata:

1. "Święta Trójca" - czyli trzy podstawowe składowe Boga. [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wyjaśnia nam, że **Bóg** faktycznie jest rodzajem "naturalnego komputera", który składa się z aż trzech podstawowych składowych, mianowicie z: (1) "hardware" którym jest rodzaj wiecznie istniejącego "myślącego płynu" zwanego "przeciw-materią", (2) "software" które samoczynnie wyewolucjonowało się w owym "płynnym hardware", czyli rodzaj gigantycznego naturalnego "programu Boga", oraz (3) "peryferii" czyli naszego świata fizycznego (i ludzi) które ów naturalny "program Boga" softwarowo formuje

z "przeciw-materii". Dokładniejsze opisy owych trzech składowych Boga zawarte są aż na kilku stronach totalizmu, np. w punktach #C2 do #C4 strony [god proof pl.htm](#), w punkcie #B1 oraz #B5 do #B7 strony [evolution pl.htm](#), w punkcie #B5 strony [god pl.htm](#), oraz w punkcie #C1 strony [soul proof pl.htm](#).

Jak się okazuje, dokładnie te same trzy składowe Boga są wyjaśniane przez praktycznie każdą religię świata. Praktycznie bowiem każda religia świata opisuje tzw. "Świętą Trójcę", jako pierwsze formy Boga które na początkach czasu wyklarowały się z "chaosu" wszechświata. Najlepiej ową "Świętą Trójcę" znamy z "chrześcijaństwa". I tak (1) "hardwarowa" składowa "Świętej Trójcy" w chrześcijaństwie najczęściej nazywana jest "Bogiem Ojcem". Jednak w Biblii używane są także inne nazwy, np. "Przedwieczny" albo "Starowieczny" - patrz Ks. Daniela 7:9, 7:13, oraz 7:22. Z kolei (2) "softwarowa" składowa "Świętej Trójcy" w chrześcijaństwie zwana jest "Duchem Świętym". W końcu (3) "peryferyjna" składowa "Świętej Trójcy" w chrześcijaństwie zwana jest "Synem Bożym" zaś symbolicznie reprezentowana jest ona przez Jezusa - który jednak reprezentuje sobą wszystkich ludzi oraz cały świat fizyczny.

W "hinduiźmie" Bóg też składa się ze "Świętej Trójcy". Tyle że w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, hinduizm opisuje funkcje (a nie naturę) poszczególnych składowych Boga. I tak, (1) "hardwarowa" składowa jedyne Boga w hinduiźmie nazywa się "Brahma" - czyli "stwórca". Wszakże z owego "hardware" jest uformowane wszystko co wypełnia wszechświat. Ponadto to w nim naturalnie wyewolucjonowała się "softwarowa" składowa Boga. Z kolei (2) "softwarowa" składowa Boga w hinduiźmie jest nazywana "Vishnu" - czyli "podtrzymywacz". Wszakże to programy owego "podtrzymywacza" utrzymują stany i działanie wszechświata. W końcu (3) "peryferyjna" składowa jedyne Boga w hinduiźmie nazywana jest "Siva" - czyli "niszczyciel". Wszakże w świecie fizycznym wszystko ulega szybkiemu zniszczeniu.

Niewielu ludzi jest świadomymi, że ta sama "Święta Trójca" jest opisana także bardzo podobnymi do siebie religiami starożytnej Grecji oraz Rzymu. Tyle że w owych religiach jej opisy koncentrują się na wyjaśnieniu mechanizmu zaistnienia początków Boga i wszechświata. Ponadto religie te NIE używają nazwy "Święta Trójca". I tak, składowa (1) "hardwarowa" owej "Świętej Trójcy" w religii starożytnej Grecji była nazywana "Tartarus" - ponieważ umiejscowiona ona była w tym samym obszarze jak "świat umarłych" (tj. "przeciw-świat") który pierwszy wyłonił się z początkowego "Chaosu". Składową (2) "softwarową" starożytni Grecy nazywali "Eros" czyli "miłość". Ciekawe że słowo "miłość" dla starożytnych doskonale reprezentowało te abstrakcyjne jakości które dzisiaj nazywamy "program" albo "software" albo "algorytm", a które w Bibilijnej ewangelii Sw. Jana 1:1-10 nazywane są "słowem" (czyli "informacją" albo "programem"). W końcu (3) "peryferyjna" składowa "Świętej Trójcy" w religii starożytnych Greków nazywana była "Gaia" albo "Ge" - czyli "ziemia". Wszakże reprezentowała ona "materię" z naszego świata fizycznego.

2. Istnienie we wszechświecie tylko jednej istoty boskiej (tj. tylko jednego Boga), który jednak może manifestować się ludziom na wiele odmiennych sposobów. [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wyjaśnia nam, że na przekór składania się z aż trzech odrębnych składowych, Bóg jest jedną istotą, podobnie jak komputer jest jednym urządzeniem - na przekór że składa się z (1) "hardware", (2) "software", oraz (3) "peryferiów". Podobnie stwierdzają też

wszystkie religie świata. Niestety, w chrześcijaństwie indywidualne imię dla tej pojedynczej istoty boskiej, która jednak posiada aż trzy składowe, obecnie zdaje się być zagubione czy nieużywane ze względów politycznych. (Na przekór ostrzeżenia zawartego w biblijnej Apokalipsie Św. Jana, 22:18-19 że, cytuję "Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.", ciągle Biblia okazuje się być najbardziej zmienianą księgą świata - patrz też punkt #C4 ze strony [biblia.htm](#).) Jednak w przeszłości ta jedyna istota boska nosiła w Biblii indywidualne imię "Yahweh" - patrz w niektórych starszych tłumaczeniach Biblii wersety z Księgi Psalmów 83:18, czy z Księgi Wyjścia 6:3. (Imię "Yahweh" dla całego Boga, wywodzi się z tzw. hebrajskiego tetragramatonu "YHWH" i zwykle jest tłumaczone jako "Bóg prawdziwy".) W hinduiźmie, ów jedyny Bóg nazywany jest "Brahman". Natomiast w religiach starożytnej Grecji i Rzymu indywidualne imię dla tego jedynego Boga też było albo zagubione, albo nieużywane - tak jak obecnie dzieje się to w chrześcijaństwie. Jednak ów jedyny Bóg miał tam generalną nazwę "boskość", jako że stanowił on wspólny element który był obecny u wszystkich nosicieli owej "boskości", czyli u wszystkich starożytnych "bogów". Ponadto, ten jedyny Bóg miał indywidualną nazwę "Io" w starej religii nowozelandzkich Maorysów - których religia była niemal identyczna do religii starożytnej Grecji i Rzymu.

3. Wszegobecność Boga i jego zdolność do czynienia milionów rzeczy naraz. [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wyjaśnia nam, że przeciwnie do ludzi którzy są w stanie czynić tylko jedną rzecz naraz, Bóg jest w stanie dokonywać milionów działań jednocześnie. Tą swoją niezwykłą zdolność Bóg uzyskał dzięki uformowaniu zarówno swej hardwarowej jak i softwarowej struktury na kształt naturalnego "multiprocessorowego komputera". Znaczący, tak jak ludzie mogą być porównywani do PC z jednym "mikroprocesorem" (jednym np. "Intel'em"), Bóg jest jakby "superkomputer" który posiada w sobie miliony "procesorów" pracujących równolegle. Każdy zaś z owych milionów "procesorów" jest w stanie wykonywać działania niezależnie od innych, chociaż wszystkie posiadają tę samą świadomość, wiedzę, pamięć, itp. Stąd Bóg może wykonywać miliony działań naraz. Taką też wszechmożność Boga jest potwierdzana przez praktycznie wszystkie religie świata.

Z powodu swoich uproszczonych opisów i krótkiej Biblii, "chrześcijaństwo" NIE wdaje się w wyjaśnienia "jak" i "dlaczego" Bóg może dokonywać owych milionów działań naraz. Dlatego chrześcijaństwo zadowala się jedynie poinformowaniem, że Bóg jest wszechobecny i że widzi oraz czyni wszystko naraz.

Ogromnie precyzyjne święte księgi "hinduizmu" wyjaśniają tę zdolność Boga dosyć dokładnie. Ujawniają one że Bóg, będąc jedną istotą, faktycznie posiada wiele "osobowości" zwanych "deity". (Dzisiaj owo pojęcie "deity" byśmy wyjaśnili jako "symulowany" przez Boga "biologiczny kompozyt". Kompozyt ten składa się z ludzko wyglądającego ciała - które Bóg tymczasowo tworzy na okres realizowania określonego współdziałania z ludźmi. Do ciała tego bezpośrednio podłączony jest jednak umysł samego Boga, który przekazuje temu ciału m.in. jedną z owych "osobowości" która jest wysoce charakterystyczna dla danego

"deity". Na tej samej zasadzie co kiedyś Bóg tymczasowo tworzył owych "deitów", obecnie Bóg tymczasowo symuluje "UFOonautów", zaś w przeszłości symulował "diabłów" i "aniołów" - po więcej szczegółów patrz punkt #D2 na totaliztycznej stronie [ufo_pl.htm](#), lub punkt #J2 na totaliztycznej stronie [aliens_pl.htm](#).) Każda zaś z tych "osobowości" czy "deitów" jest w stanie dokonywać własne działania i podejmować własne decyzje niezależnie od innych, chociaż każda dzieli wiedzę i świadomość całego jedyne Boga.

Religia strożytej Grecji ową zdolność istoty boskiej do wykonywania wielu działań naraz wyjaśnia poprzez wprowadzenie wielu niezależnych "bogów", każdy z których cechuje się jednak tą samą "boskością". Owi zaś "bogowie" to po prostu odmienne nazwy dla tymczasowo symulowanych przez Boga istot, które "hinduizm" nazwywa "deici" i którzy opisani już byli w poprzednim paragrafie.

4. Istnienie życia pozagrobowego. "Dlaczego" ludzie mają życie pozagrobowe, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#), wyjaśnia to w punkcie #C3 na totaliztycznej stronie [soul_proof_pl.htm](#). Istnienie owego życia pozagrobowego wynika z faktu, że jedną z trzech składowych każdego człowieka jest rodzaj nieśmiertelnego naturalnego "programu", popularnie zwanego "dusza". Jak też się okazuje, fakt istnienia życia pozagrobowego jest wyjaśniany ludziom przez praktycznie wszystkie religie świata (aczkolwiek logika stwierdza, że gdyby autorami tych religii były zupełnie odmienne istoty - zamiast jednego i tego samego Boga, wówczas NIE każda religia powinna informować o istnieniu życia pozagrobowego).

5. Wymagania moralne nakładane na fizyczne życie ludzi. Wszystkie religie nakładają na ludzi dokładnie te same wymagania moralne. Wszystkie one zakazują zabijania, kłamania, oszukiwania, itp. Rzadko jednak religie wyjaśniają "dlaczego" owe nakazy zostały powprowadzane. Wyjaśnień "dlaczego" dostarcza nam dopiero [filozofia totalizmu](#) - dzięki ujawnieniu że na poziomie intelektualnym we wszechświecie działają trzy wielkości, zwane "pole moralne", "energia moralna", oraz "prawa moralne" (patrz też punkt #A2 powyżej).

* * *

Dla mnie osobiście ogromnie intrygująca jest stara religia nowozelandzkich Maorysów. (Tj. religia którą Maorysi wyznawali przed przyjęciem na chrześcijaństwo około 1840 roku.) Maorysi ci zamieszkiwali bowiem odległe wyspy które od początku czasów były odcięte od kontaktu z resztą świata. Dlatego gdyby faktycznym autorem ich religii byli oni sami, wówczas ta ich religia powinna być drastycznie odmienna od wszystkich innych religii świata. Tymczasem stara religia Maorysów jest niemal dokładną repliką religii starożytnych Greków i Rzymian. Tyle tylko, że Maorysi używali swoich własnych nazw dla poszczególnych osobowości Boga (tj. dla ichnich "bogów"). Przykładowo, to co w religii Greków nazywane było początkowym "Chaossem" wszechświata, Maorysi nazywali "Po". Swoją podobną do greckiej "Świętą Trójcę" Maorysi nazywali (1) "Rangi" (tj. "niebo") - dla jej składowej "hardwarowej" (opisywanej przez nich jako "męska"), (2) "Tane" (tj. "stwórca świata") - dla jej składowej "softwarowej" (też opisywanej jako "męska"), oraz (3) "Papa" (tj. "ziemia") - dla składowej "peryferyjnej" (opisywanej przez nich jako "żeńska"). Maorysi mieli nawet swojego odpowiednika dla greckiego "Heraklesa" (czyli rzymskiego "Herkulesa") - którym u Maorysów był gigant zwany "Maui". Ciekawostką mitologii Maorysów było że "Tane" jest w niej przedstawiany jako

syn "Rangi" i "Papa". Jednak określanie "Tane" jako syna "Rangi" wcale NIE jest sprzeczne z tym co w punkcie #B1 stwierdza totaliztyczna strona [evolution.pl.htm](#). Wszakże najłatwiejszym sposobem wytłumaczenia starożytnym Maorysom, że "softwarowa" składowa "Świętej Trójcy" wyewoluowała się samorzutnie w "hardwarowej" składowej tejże "Świętej Trójcy", jest wyjaśnienie tym Maorysom że "Tane" jest synem "Rangi". W podobny sposób wyjaśnienie dawnym Maorysom treści punktu #C3 strony [god_proof.pl.htm](#) - stwierdzającego że spora część "softwarowej" składowej Boga pochodzi z programów formujących świat fizyczny, najprościej dawało się wyrazić poprzez stwierdzenie że "Tane" jest też synem "Papa". W książce [1#C6] pióra Margaret Orbell, o tytule "Maori Myth and Legend" (Canterbury University Press, 1995, ISBN 0-908812-45-0) na stronie 179 opisane jest jak zgodnie z Maoryską mitologią "Tane" stworzył pierwszą kobietę. (Wybrane informacje na temat stworzenia przez Boga tej pierwszej kobiety maoryskiej przytoczone są także w punkcie #D3 totaliztycznej strony [newzealand_visit.pl.htm](#).) I tak najpierw Tane ulepił ciało owej pierwszej Maoryski z "piasku" Hawaiki (nazwa "Hawaiki" opisuje maoryską wersję "Raju"), potem zaś [tchnął jej życie w usta](#). To dlatego potem konieta ta nosiła imię "**Hine-ahu-one**", co znaczy "kobieta-ukształtowana-z-ziemi". Potem miał z nią stosunek seksualny, zaś ich liczne potomstwo uformowało rasę Maorysów. Za pośrednictwem owej pierwszej kobiety maoryskiej Tane zesłał też na ludzi najróżniejsze problemy i kłopoty, jak pot, łzy, kichanie, kszel, flegma, itp. Ów opis nie tylko więc dokładnie odpowiada opisom "generalnej procedury stworzenia człowieka" zawartym we wszystkich innych religiach świata, ale również odpowiada temu co na ów temat stwierdza Koncept Dipolarnej Grawitacji w punkcie #D2 strony internetowej [soul_proof.pl.htm](#). Co nawet bardziej intrygujące, stara religia Maorysów zawierała ciągle elementy które w religii Greków z upływem czasu uległy rozmyciu lub zapomnieniu. Przykładowo, na przekór ogromnej różnorodności boskich osobowości-manifestacji znanych pod różnymi nazwami, Maorysi uznawali istnienie tylko jednego faktycznego boga, nazywanego przez nich "Io". Ów jedyny maoryski Bóg "Io" jest niemal dokładną kopią jedynego boga "Brahman" z hinduizmu. Ponadto religia Maorysów kultywowała ogromnie precyzyjne informacje o tym jak z "Po" - czyli z początkowego "Chaosu" wszechświata, wykształtowała się "Święta Trójca". Przykładowo, znali oni aż 12 najróżniejszych faz ewolucji "Po" w "Tane". Interesująco, niektóre z owych faz rodziły stany które obecnie Koncept Dipolarnej Grawitacji opisuje jako charakterystyczne i niezbędne dla ewolucyjnego samo-wykształtowania się softwarowej składowej Boga. Przykładowo, z owej "Po" wykształtowały się m.in.: "Te Hinengaro" czyli "umysł, potrzeba", "Te Manako" czyli "tęsknota", "Te Tipuranga" czyli "wzrost", "Te Mahara" czyli "myśli i pamięć", itd. Jak dotychczas NIE natknąłem się na szacunkowy wiek religii Maorysów. Ponieważ jednak ta sama religia była szeroko rozpowszechniona wśród całego szeregu narodów zamieszkujących wyspy Pacyfiku, prawdopodobnie jest ona równie stara jak religia starożytnych Greków i Rzymian. Wszystko powyższe ponownie potwierdza, że autorem religii Maorysów również musi być sam Bóg, oraz że w czasach przekazywania Maorysom owej religii Bóg ten posiadał wysoce charakterystyczny dla tamtych czasów wzorzec wiedzy religijnej którą ludzie powinni poznać i unikalną metodę przekazywania im tej wiedzy.

Powyższe przykłady zgodnie wykazują, że autorem wszystkich religii świata jest ta sama istota boska. Tyle tylko że istota ta tworzyła poszczególne religie w znacznych od siebie odstępach czasowych. Przykładowo, utworzenie najstarszej religii świata, czyli "hinduizmu", miało miejsce jakieś 6000 lat temu, tj. niemal natychmiast po stworzeniu przez Boga świata fizycznego i ludzi - patrz wyjaśnienia z podrozdziału JA1.3 z tomu 6 [monografii \[8/2\]](#). Znaczący, "hinduizm" był utworzony jakieś 2000 lat przed utworzeniem religii starożytnych Greków, jakieś 4000 lat przed utworzeniem "chrześcijaństwa". (A także jakieś 6000 lat przed zainspirowaniem [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) i [totalizmu](#).) Dlatego podczas tworzenia kolejnych religii owa istota boska miała coraz to więcej doświadczenia oraz coraz to lepsze rozeznanie jak przekazywać ludziom nową wiedzę oraz trafić do ich przekonania. W kolejnych religiach istota ta mogła więc naprawiać swoje poprzednie błędy. Przykładowo, błędem "hinduizmu" było danie ludziom zbyt szczegółowych informacji - czyli zbyt obszernych "świętych ksiąg" które dodatkowo napisane były zbyt precyzyjnym językiem, a stąd wszystkich których nikt z ludzi NIE był w stanie ani przeczytać ani zrozumieć. Dlatego podczas tworzenia religii starożytnych Greków (oraz Rzymian i Maorysów), Bóg wogóle NIE dał im "świętej księgi" - co też potem okazało się błędem. Wszakże brak pisanych reguł spowodował wpływanie do religii Greków i Rzymian stopniowych zmian, a więc odbieganie tych religii od oryginalnych przekazów Boga. Dlatego podczas formowania "chrześcijaństwa" Bóg zdecydował się dać bardzo krótką "świętą księgę" w postaci Biblii, która używała bardzo prostego i nieprecyzyjnego języka codziennego zrozumiałego nawet dla starożytnych pasterzy. Jednak z upływem czasu, owa prostota języka Biblii spowodowała pomyłki interpretacyjne, które Bóg też zmuszony został jakoś skorygować (m.in. poprzez zainspirowanie powstania naukowej **teorii wszystkiego** zwanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), oraz [filozofii totalizmu](#) która wynika z owej teorii).

Część #D: Poznajmy cechy "totaliztycznej prawdy":

#D1. Scharakteryzujmy "totaliztyczną prawdę":

Dedukcje przeprowadzone w poprzednich częściach tej strony stopniowo ujawniają nam cechy charakterystyczne "totaliztycznej prawdy". Wymieńmy i podsumujmy tutaj chociaż najważniejsze z owych cech:

1. Prawda z całą pewnością istnieje. Sporo filozofów argumentuje, że obiektywna prawda może wogóle NIE istnieć. Totalizm zaś twierdzi że prawda z

całą pewnością istnieje - tyle że NIE daje się jej wyrazić absolutnie pewnie i jednoznacznie (co wyjaśnia następny punkt 2).

2. Żadnej prawdy NIE daje się zdefiniować ani wyrazić absolutnie pewnie, jednoznacznie i niepodważalnie. Innymi słowy, chociaż prawda z całą pewnością istnieje, ze względów praktycznych my zawsze zmuszeni jesteśmy aby wyrażać ją skrótowo - a stąd w znacznym uproszczeniu. To zaś oznacza, że wyrażając prawdę skrótowo, zamieniamy ją na prawdę przybliżoną.

3. We wszechświecie stworzonym i rządzonym przez Boga, fakty pozornie poświadczające prawdę mogą z prawdą tą NIE mieć nic wspólnego. To zaś powoduje, że ludzie muszą być bardzo ostrożni w swoich interpretacjach faktów. Szczególnie jeśli fakty owe i ich interpretacje mają zadecydować o czyichś losach czy nawet życiu (np. tak jak to ma miejsce w sądach).

Część #E: Czy prawda zawsze zwycięża:

#E1. Tzw. "dwanaście prawd o prawdzie" z rozdziału N monografii [\[5/4\]](#) w formacie [PDF](#):

W 1996 roku opublikowałem [monografię \[5/4\]](#). Raportowała ona o tzw. "Tapanui kraterze" z Nowej Zelandii. Krater ten powstał ponieważ w 1178 roku eksplodował tam wehikuł UFO. Ja ów krater Tapanui odkryłem i dokładnie przebadalem już w 1987 roku. Jednak na przekór ogromnego materiału dowodowego na eksplozję UFO jaki się tam wówczas znajdował, upowszechnianie prawdy którą wtedy odkryłem na temat tego miejsca eksplozji UFO zostało zablokowane przez kogoś niewidzialnego. Prawda ta jest tam zresztą blokowana do dzisiaj. Większość też materiału dowodowego na eksplozję UFO który wówczas odkryłem i opisałem została w międzyczasie skrycie pousuwana. Dzisiaj już wiem że zablokowania tego i ukrywania prawdy dokonują owe "symulacje" [UFOonautów](#) jakie opisuję w punkcie #G1 z dalszej części tej strony. To oni szerzą kłamstwa na Ziemi, m.in. podszywając się pod naszych przywódców lub przełożonych. W czasach jednak okrycia i badania krateru Tapanui ciągle wierzyłem, że prawdę tą blokują i prześladują lokalni niemoralni ludzie. To wyzwoliło moje wysiłki ustalenia dlaczego tak się dzieje. Jednym z produktów owych wysiłków był zbiór dosyć filozoficznych rozważań właśnie na temat prawdy. Zbiór ten opublikowałem w rozdziale N z monografii [\[5/4\]](#) opublikowanej w formacie PDF. Nadałem mu tytuł "dwanaście prawd o prawdzie". Przytoczę go tutaj jako rodzaj ciekawostki. Oto więc ów wynikowy zbiór owych "dwunastu prawd o prawdzie", ujawniających mechanizm jaki powoduje iż "prawda w końcu zwycięża", który oryginalnie opublikowany był w

monografii [5/4]:

#1. "Prawda nigdy nie jest oczywista". Jednym z ciekawszych praw czy regularności tego świata, z istnienia którego autor zdał sobie sprawę dopiero po wielu latach błędzenia i gorzkich doświadczeń, jest że jądro prawdy zawsze zdaje się być dobrze ukryte, zamaskowane pozorami i strzeżone sforą utartych poglądów. Z tego też powodu dotarcie do danej prawdy następuje zwykle na samym końcu, zaś przedtem wiele co-mniej dociekliwych umysłów zostaje zwiedzionych pozorami i łąduje w ślepej uliczce, zwodząc przy okazji innych ludzi swoimi błędnymi stwierdzeniami. Odkrycie to stoi w jawnej sprzeczności z popularną opinią jaką wyrabiają w nas podręczniki szkolne, a jaka zdaje się sugerować że "prawda zawsze jest oczywista i sama rzuca się w oczy". Oto przykład polskiego i angielskiego przysłowia które wyraża iż prawda zawsze jest starannie ukryta: "prawda na dnie studziennym się kryje", "truth lies at the bottom of a well" (przypisywane Heraklitowi z Efezu). Fakt starannego ukrywania się prawdy posiada kilka ważkich konsekwencji dla ludzkiego postępowania. Najistotniejszymi z nich jest uświadomienie sobie iż: (1) dotarcie do prawdy nigdy nie jest łatwe i zawsze kosztuje dużo wysiłku (albo też odwrotnie: wszystko to co daje się szybko dociec napewno nie jest prawdą i bez wątpienia kiedyś ukaże że ukrywało jakiś zwodniczy element), (2) tylko osoby o wielkich umysłach i nieprzeciętnych cechach charakteru (np. cierpliwości, sumiennosci, wnikliwości) są w stanie zgłębić nieznane wcześniej prawdy (albo: zdolność do zgłębienia nieznanych przedtem prawd jest miarą wielkości ludzkich umysłów), (3) prawda zwykle poznawana jest na samym końcu gdy wyczerpią się już wszystkie wersje nieprawdy którym ludzie skłonni byliby dawać posłuch (albo: ludzie zwykle akceptują radykalną prawdę tylko jeśli absolutnie nie posiadają oni już innego wyjścia), (4) prawda dość często jest dokładnym przeciwieństwem do tego w co się powszechnie wierzy (albo: osoby chcące poznać prawdę muszą zdystansować się od ugruntowanych stereotypów).

#2. "Prawda zawsze jest niewygodna". Jaka bowiem by ona nie była zawsze znajdują się ludzie którym z tych czy innych względów będzie ona przeszkadzała, którzy więc będą ją aktywnie zwalczać. Doskonale wyrażają to przysłowia "prawda w oczy kole", "the greater the truth, the greater the libel". Dla przykładu odkrycie, iż krater Tapanui powstał w wyniku eksplozji UFO, natychmiast staje się niewygodne dla wszystkich osób i instytucji którzy nie chcą ujawnienia, iż Ziemia aktualnie znajduje się pod okupacją cywilizacji kosmicznej bardziej zaawansowanej od naszej, czy wyjścia na jaw że wiedza naszych naukowców jest ciągle jeszcze niezwykle prymitywna i zupełnie niewystarczająca do zgodnego z prawdą wyjaśnienia znacznej większości otaczających nas zjawisk. Niewygoda prawdy posiada określone następstwa, takie jak przykładowo: (1) że "mówienie prawdy i tylko prawdy przychodzi każdemu tak trudno", (2) że tak "niewielu ludzi konsekwentnie upiera się przy mówieniu prawdy", czy (3) że "w życiu prywatnym najbardziej ceni się innych po tym jak konsekwentnie obstają oni przy prawdzie" (nie mylić tu cenienia w życiu prywatnym z nagradzaniem w życiu publicznym w którym ciągle "nagradza się tych którzy mówią rzeczy jakie pragniemy usłyszeć" aczkolwiek jednocześnie ludzi takich wcale się nie ceni). Fakt że "prawda jest zawsze niewygodna" stanowi wersję generalniejszego prawa naszego świata podającego że "budowanie jest zawsze trudniejsze od burzenia". Tak jak w przypadku budowy która im jest większa tym więcej

trudności napotyka jej realizacja, podobnie z prawdą - im swym znaczeniem dotyczy ona więcej osób, tym większy opór musi ona powodować. Z kolei tym więcej osób zostaje dotknięte daną prawdą im jest ona ważniejsza - patrz #5.

#3. "Prawda jest tylko jedna, podczas gdy odcienie nieprawdy nie znają granic". Najlepiej wyraża to angielskie przysłowie "Craft must have clothes, but truth loves to go naked" - co powinno się interpretować, że "Kłamstwo można dowolnie przybrać jednak prawda ma zwyczaj ukazywać się nago". Przykładowo odnosząc to do tematu niniejszej monografii, istnieje tylko jedna prawdziwa przyczyna powstania krateru Tapanui, nie istnieją jednak granice dla mnożenia "wygodnych wyjaśnień" dla tego powstania. Istniejąc w tylko jednym wydaniu, z natury rzeczy prawda jest niepodatna na manipulowanie, natomiast nieprawdę można ukształtować w każdą formę jaką tylko ktoś zechce. Powyższe musi więc prowadzić do sytuacji iż zawsze daje się znaleźć takie sformułowanie nieprawdy jakie satysfakcjonowałoby prawie każdego, natomiast jednobrzmienie prawdy powoduje iż nigdy wszystkim ona nie dogodzi. To z kolei prowadzi do regularności numer #2 podanej poprzednio.

#4. "Do zaakceptowania danej prawdy ludzie muszą dorosnąć" (prawdy nie można więc komuś dać czy wmusić). Okazuje się że zaakceptowanie nowej i radykalnej prawdy jest złożonym procesem o charakterze bardziej emocjonalnym (uczuciowym) niż intelektualnym (racjonalnym, logicznym). W zaakceptowaniu tym naistotniejszym elementem jest dojrzałość filozoficzna danego akceptującego. Obrazowo możnaby je przyrównać do wspinania się po drabinie - aby wspiąć się na określony szczebel, koniecznym jest już uprzednie osiągnięcie szczebla poprzedniego. Niestety, nasz obecny system edukacyjny nie zdaje się sprzyjać uzyskiwaniu wysokiej dojrzałości filozoficznej (patrz rozdział I w monografii [1/3] i rozdział E w monografii [3]). Z dotychczasowych obserwacji autora wynika bowiem iż im wyższe wykształcenie formalne ktoś zdobył, tym statystycznie mniejsze prawdopodobieństwo posiadania przez tą osobę zdolności do zaakceptowania radykalnej prawdy. W przypadku zaś braku tej dojrzałości, bez względu na to jak logiczne czy niepodważalne są przedstawiane argumenty czy dowody, dana prawda i tak zostanie odrzucona. Wyrażając to w sposób uproszczony, osoby filozoficznie niedojrzałe nie zmieniają swoich poglądów. Z doświadczeń więc autora wynika, że nie warto nawet tracić czasu na przekonywanie do danej prawdy osób, jakie do jej zaakceptowania jeszcze nie dorosły. Znacznie lepiej spożytkować ten czas na utwierdzenie pewności i przekonania u tych osób które gotowe są już do jej przyjęcia. Ponieważ upływ czasu i wzrost doświadczenia życiowego są jedynymi czynnikami jakie mogą spowodować osiągnięcie owej wymaganej dojrzałości filozoficznej, niektóre bardziej radykalne prawdy muszą więc oczekiwać całe stulecia zanim ludzie dorosną do ich zaakceptowania.

#5. "Opór przed zaakceptowaniem danej prawdy jest proporcjonalny do jej wielkości" lub innymi słowami "im istotniejsza jest dana prawda, tym większy opór w jej upowszechnianiu" (patrz punkt #5 w podrozdziale D8.2.2 monografii [3]). Nie sprawdza się więc popularne wierzenie iż wystarczy tylko ujawnić czy dowieźć prawdę, aby każdy przyjął ją bez zastrzeżeń. Faktycznie jedynie nieprawda przyjmowana jest bez oporu, ponieważ z reguły jej sformułowanie zostaje tak dobrane aby usatysfakcjonowało ono większość ludzi. Natomiast dla upowszechnienia prawdy koniecznym jest staczenie wielu batalii, których

żołnierzami są wszyscy ci którzy o daną prawdę aktywnie walczą. Praktycznie możliwe jest więc nawet ocenianie wielkości wpływu jaki na nasze społeczeństwa wywrze przyjęcie danej prawdy, poprzez zwykłą analizę oporu istniejącego przed jej upowszechnieniem. Dla przykładu ogromny opór z którym obecnie przyjmowana jest prawda o okupacji Ziemi przez UFO zapowiada, iż jej końcowe zaakceptowanie będzie posiadało niewypowiedziany znamieny wpływ na naszą cywilizację. Istnienie oporu przed upowszechnieniem prawdy oznacza, że upowszechnienie to nie może się odbyć jako proces "pokojowy" a musi polegać na przełamaniu oporu tych osób, instytucji czy państw którym dana prawda przeszkadza. Krzewiciele prawdy, czyli ci którzy aktywnie uczestniczą w przełamaniu tego oporu, w przypadku zwycięstwa prawdy zostają sowicie wynagrodzeni, bowiem:

#6. "Prawda rodzi owoce tym którzy o nią aktywnie walczą". Aczkolwiek na pierwszy rzut oka wygląda na to że tylko obstawanie za nieprawdą daje określone korzyści, każda prawda rodzi więcej owoców niż odpowiadająca jej nieprawda. Niestety ich wzrost zajmuje sporo czasu od zasiańcia prawdy. Ponadto, owoce te z reguły nie ograniczają się jedynie do przedmiotu danej prawdy i rodzą się także w dziedzinach pozornie z prawdą tą wcale nie związanych. Przykładowo spora ich część dotyczy osiągnięcia przez osoby walczące o daną prawdę stanu wewnętrznego szczęścia i zadowolenia, wzrostu filozoficznego, samourzeczywistnienia, poczucia sensu życia, siły moralnej, itp. Stąd owoce te stają się zauważalne i doceniane tylko przez zwolenników danej prawdy, zaś korzystanie z nich jest możliwe jedynie w przypadku gdy ktoś aktywnie walczy o jej upowszechnienie. Aby podać tu przykład owoców prawdy odnoszących się do tematyki niniejszej monografii, z rozdziału G wynika bardzo jednoznacznie iż instytucja lub państwo jakie uzna prawdę o UFO prawdopodobnie wkrótce po tym będzie też w stanie zbudować magnokraft dający mu niezwykłą przewagę militarną, techniczną i ekonomiczną nad innymi instytucjami lub państwami. Potencjalne korzyści płynące z zbudowania magnokraftu mogą jednak być docenione jedynie przez tych którzy akceptują istnienie UFO lub fakt okupacji Ziemi przez UFO. Rezultatem więc zwycięstwa prawdy o UFO będzie, iż dana osoba, grupa społeczna, czy państwo wyprzedzi i podporządkuje sobie (militarnie, ekonomicznie, lub intelektualnie) tych którzy z jakiegoś powodu, np. z uwagi na istniejący u nich dobrobyt, nie zdobyli się na zaakceptowanie tej prawdy. Owoce jakie prawda jest w stanie urodzić dają jej ogromną siłę i powodują iż szeregi jej krzewicieli z czasem rosną. Dzięki temu wzrostowi liczby zwolenników, prawda zawsze zdaje się przetrwać niezależnie od ofiar ze strony swych wyznawców, t.j.:

#7. "Prawda nigdy nie umiera", chociaż giną osoby które o nią walczyły. Podając to innymi słowami, "poprawna idea żyje nawet jeśli jej pierwsi wyznawcy wymrą". W ten sposób walka o prawdę gdy raz zostanie zaczęta będzie trwała aż do zwycięstwa bez względu na to kiedy zwycięstwo to nadejdzie. Oczywiście prawda nie wygrywa tej walki tak długo, aż po jej stronie nie stanie wystarczająca ilość wyznawców. Niestety, w krajach o wysokim dobrobycie istnieje zasadnicza trudność z werbowaniem owych wyznawców, ponieważ:

#8. "Im więcej ktoś ma do stracenia, tym większe są jego opory przed obstawaniem po stronie prawdy". To samo można wyrazić też innymi słowami "ludzie mający dużo do stracenia rzadko obstają przy prawdzie" (szczególnie

ostro widoczne u polityków). Zaprzecza to więc popularnej opinii iż "ludzie autorytetu mówią/promują prawdę" (faktycznie ludzie autorytetu mają więcej do stracenia od innych osób, stąd w ich interesie bardziej leży promowanie łatwo akceptowalnej nieprawdy zamiast niepopularnej prawdy). Powyższe jest niejako logicznym następstwem regularności numer #2 stwierdzającej że "prawda jest zawsze niewygodna". Zdając sobie bowiem doskonale sprawę z niewygodności "nagiej prawdy" osoby znajdujące się w pozycji w której zależy im na nienarażaniu się na ataki innych osób będą raczej skłonne stawać po stronie innej niż prawda. W obecnym bowiem klimacie społecznym i moralnym "ludzie nagradzają innych nie za mówienie prawdy a za mówienie co chcieliby sami usłyszeć". Ponieważ w społeczeństwie osiągającym wyższy poziom dobrobytu istnieje statystycznie więcej osób jakie posiadają coś do stracenia poprzez stawanie po stronie nagiej prawdy, powyższe oznacza iż "im większy dobrobyt danego społeczeństwa, tym mniej w nim osób skłonnych stawać po stronie prawdy". To z kolei prowadzi do paradoksalnej sytuacji, że:

#9. "Radykalna prawda ma szansę zwyciężenia (wyjścia na jaw) jedynie dzięki osobom, grupom społecznym, czy państwom o niskiej pozycji społecznej lub niskim stanie dobrobytu". (Niniejsze być może leży u podstaw znaczenia jakie prawie każda religia przykłada do ubóstwa i ludzi ubogich; zapewne to jest też powodem dla którego w dzisiejszych czasach prawda o UFO promowana jest niemal wyłącznie przez osoby inne niż dobrze płatni i wysoko myślący o sobie naukowcy.) Jak to już wykazano w punkcie #6, poznanie prawdy powiązane jest z kolei z poznaniem różnych dodatkowych tajników dających danej osobie, grupie społecznej, czy państwu przewagę nad innymi. Ponadto różne pozamaterialne następstwa obstawania za prawdą dają jej zwolennikom dodatkową przewagę moralną. Poprzez popieranie więc prawdy grupy, rodziny, lub osoby o niższym dobrobycie czy niższej pozycji stopniowo wyprzedzają materialnie i duchowo grupy, rodziny, czy osoby o większym dobrobycie. To z kolei prowadzi do sytuacji z punktu #11. Aby nie zostać zmuszonym do występowania przeciwko prawdzie, w wielu przypadkach:

#10. "Osoby szczególnie dojrzałe filozoficznie niekiedy nawet rezygnują z kariery aby nie stawać przeciwko prawdzie". Jest to szczególnie zauważalne wśród wysoko uzdolnionych osób jakie na wcześniejszym etapie życia osiągnęły wysokie pozycje. Wielu z nich, pomimo iż dalsza kariera ciągle pozostaje dla nich otwarta, niekiedy nagle z niej rezygnuje aby poprowadzić ciche, aczkolwiek bardziej szczęśliwe, spełnione, oraz pozbawione stresów życie, aby całkowicie oddać się swoim osobistym zainteresowaniom, rodzinie, itp. W przypadku bliższego zbadania przyczyn dla których wycofali się ze swojej poprzedniej kariery, prawie zawsze okazuje się że ich zdaniem w dzisiejszych czasach osiąganie wysokich pozycji koliduje z obstawaniem przy prawdzie. Dlatego też zgodnie z ich standardami moralnymi lepiej było zaprzestać wspinania się do szczytu niż pozbawiać się wewnętrznego wzrostu i szczęścia. W filozofii życiowej wielu kultur, np. kulturze chińskiej, nieustanne poszukiwanie prawdy i obstawanie za prawdą, jest bowiem jednym z trzech fundamentalnych wymogów spełnienie których zezwala na osiągnięcie stanu wewnętrznego szczęścia i usatysfakcjonowania (innymi wymogami są: właściwy stosunek duchowy, oraz harmonijne współżycie z innymi ludźmi). Ową zdolność do zrezygnowania z kariery w imię prawdy można też wyrazić innymi słowami, że "osoby wewnętrznie

wielkie nie muszą wspinać się ku górze aby to udowodnić" (powyższe działa też i w kierunku odwrotnym, t.j. "niektórzy wspinają się wysoko aby zamaskować własną małośćkowość"). Niestety, niewielu odkrywa tę regularność, stąd szczęście i spełnienie życiowe zwykle utożsamiane jest ze wspinaniem się na szczyt do dobrobytu, chociaż:

#11. "Poprzez ignorowanie prawdy dobrobyt zawiera w sobie zaczątki upadku". Osoby, rodziny, grupy, organizacje (np. partie polityczne), instytucje, czy państwa jakie z uwagi na osiągnięty przez siebie dobrobyt czy dotarcie do szczytowej pozycji przestały przykładać wagę do promowania prawdy, po pewnym czasie tak czy inaczej zostaną prześcignięte i w konsekwencji podporządkowane, przewyższone lub przeżyte przez tych którzy dociekli prawdy i przy okazji poznali związane z nią tajniki. Anglicy wyrażają to przysłowiem: "What went up, must come down", t.j. "Co się wspięło do góry, musi spaść na dół". W niektórych kulturach omawiana tu prawda iż "dobrobyt zawiera zaczątki upadku" jest powszechnie uznawana i uwzględniana nawet w działaniach wychowawczych. Przykładowo w tradycyjnej kulturze angielskiej dzieci z bogatych domów celowo oddawane bywały do tzw. "boarding schools" (t.j. szkół z internatami) aczkolwiek ich rodziców bezapelacyjnie stać było na zatrudnienie prywatnych nauczycieli dla wyedukowania swego potomstwa. W szkołach tych żelazna dyscyplina oraz celowo utrzymywane prymitywne i graniczące z ubóstwem warunki życiowe uczyły te dzieci poznawania i promowania prawdy. W kulturze wielu narodów utrwalone zostało też przekonanie, że dobrobyt pojedynczej rodziny - jeśli nie jest on utrwalany celowo poprzez podejmowanie nadzwyczajnych środków (takich jak np. edukowanie dzieci w owych surowych "boarding schools"), zazwyczaj może być utrzymany nie dłużej niż przez trzy generacje. Trzecia z nich tak bowiem bardzo oddala się od poczucia prawdy mającego swe korzenie w ubóstwie, że szybko marnotrawi cały majątek rodzinny. Przekonanie to wyrażają liczne przysłowia, np. angielskie "The father buys, the son builds, the grandson sells, and his son begs" co znaczy "Ojcie kupuje, syn buduje, wnuk sprzedaje, zaś jego syn żebrze", chińskie (a ściślej kantoniskie) "Ji saj czo!" co znaczy "Bogactwo pozostanie tylko przez trzy generacje", czy japońskie "If a man makes money his son will spend it and his grandson will be poor again" co znaczy "Jeśli ktoś zdobędzie fortunę, wtedy jego syn ją zmarnotrawi, zaś wnuk ponownie będzie klepał biedę" - po więcej przykładów oraz ich źródła pisane patrz monografia [9]. Ta sama idea przewija się też i w kulturze polskiej w postaci znanego powiedzenia o "synu marnotrawnym".

Warto tutaj dodać, że w naszej (polskiej) kulturze pochodzenie z ubogiej rodziny błędnie uważa się za coś czego powinniśmy się wstydić lub z powodu czego powinniśmy czuć się co najmniej zażenowani. Tymczasem w wielu innych kulturach, np. tradycyjnej kulturze chińskiej (przykładowo wśród Chińczyków mieszkających w Malezji), jest całkowicie odwrotnie - ludzie są dumni jeśli pochodzą z ubogiej rodziny i przy każdej okazji nie omieszkają tego podkreślić, natomiast z zażenowaniem ukrywają swój status i pochodzenie jeśli wywodzą się z bogatej rodziny. Istnieją bowiem różnorodne pożądane cechy charakteru, doświadczenia i doznania, wartości osobiste, poglądy filozoficzne, oraz atrybuty duchowe, jakich nabycie staje się możliwe jedynie jeśli ktoś pochodzi z ubogiej rodziny i jeśli życie nie oszczędziło mu trudności i przeciwności losu, a stąd jakich osoby urodzone w bogatych rodzinach prawie zawsze są pozbawione. Jedną z

nich jest właśnie upieranie się przy promowaniu prawdy. Czas więc aby i w naszej kulturze fakt pochodzenia z ubogiej rodziny stawał się powodem do osobistej dumy, a także abyśmy osądzali inne osoby nie po tym w jakiej rodzinie się urodziły, a po tym jaki postęp uczyniły one w stosunku do punktu startowego od którego zaczynały swoje życie.

Powyższe dokładnie odnosi się też do kraju czyjegoś urodzenia. Urodzenie się i wychowanie w kraju (takim jak np. Polska) który jest wystarczająco biedny aby dostarczyć swym młodym obywatelom określonych doświadczeń i poglądów dostępnych jedynie w warunkach narodowego niedostatku, a jednocześnie wystarczająco zaawansowany technicznie, edukacyjnie, i kulturalnie, aby zabezpieczyć swej młodzieży nowoczesne i wszechstronne fundamenty edukacyjne, filozoficzne, i moralne, jest ogromnym błogosławieństwem które jego posiadacze zaczynają dopiero doceniać kiedy po wyjeździe za granicę uzyskują oni możliwość skonfrontowania swoich poglądów, wartości, i standardów z poglądami, wartościami, i standardami osób urodzonych i wychowanych w bogatych krajach.

Upadanie osób, rodzin, instytucji i narodów które z powodu wzrostu swego dobrobytu oddaliły się od prawdy oznacza z kolei iż:

#12. "Prawda zawsze w końcu zwycięża poprzez proste przeżycie tych którzy byli jej przeciwni". Aczkolwiek więc popieranie nieprawdy wiąże się z różnorodnymi natychmiastowymi (krótkoterminowymi) korzyściami, na długą metę owoce prawdy okazują się bardziej korzystne i dostarczają swym krzewicielom liczącej się przewagi nad zwolennikami nieprawdy. W końcowym więc efekcie zwolennicy nieprawdy albo podupadają i stają się zależni od zwolenników prawdy, albo też po prostu wymierają zostając zastąpieni rosnącą liczbą zwolenników prawdy. Po określonym więc czasie jedynie ostali przy życiu i aktywności są zwolennicy prawdy. Stąd niniejsze ustalenie ujawnia dosyć zadziwiający efekt końcowy mechanizmu jaki stoi za popularnym powiedzeniem "prawda zawsze zwycięża". Okazuje się bowiem, że prawda zwycięża "poprzez długowieczność". Jej zwycięstwo, aczkolwiek nieuchronnie, nie przychodzi więc w sposób łatwy, szybki, czy bezbolesny. Jest ono długotrwałym procesem pochłaniającym wiele ofiar po obu stronach, zaś w końcowym efekcie uzależnionym od wymarcia, upadku, podporządkowania, czy zniszczenia osób, instytucji, lub państw z których rekrutowali się przeciwnicy danej prawdy.

Warto tu zaznaczyć że niezależnie od autora, do dokładnie tego samego wniosku o wymieraniu starych idei wraz z ich nosicielami dochodzą też inni badacze. Przykładowo patrz książka [1L] pióra Thomas'a Kuhn, "The structure of scientific revolutions", University of Chicago press, 1970. Główna teza tej książki również stwierdza, że nowe teorie wcale nie pokonują starych poprzez bezpośrednie przemówienie do logiki i wiedzy poszczególnych osób oraz następne przekonanie tych osób do swojej ważności, a raczej rosnąca liczba młodych osób wchodzących do świata naukowego wnosi ze sobą akceptację dla tych nowych teorii, podczas gdy wyznawcy starych poglądów po prostu muszą wymrzeć.

Autor od dawna próbował dociec jaki mechanizm kryje się za faktem, że nowo-odkryta prawda przemawia niemal wyłącznie do osób młodych, często dopiero wchodzących w życie, podczas gdy ludzie starsi wiekiem zwykle są całkowicie odporni na jej wymowę i raczej wolą wymierać niż zmieniać swoje

poglądy. Mechanizm ten stał się dla niego zrozumiały dopiero po poznaniu funkcji ludzkiego "sumienia". Sumienie jest to bardzo kompleksowy organ intelektualny umiejscowiony w naszym przeciw-ciele (t.j. zawarty w przeciw-świecie), nieco podobny do mózgu z naszego świata. Faktycznie to organ ten reprezentuje w nas wiedzę i wolę wszechświatowego intelektu (Boga). Chociaż więc umiejscowiony jest on w naszym własnym przeciw-ciele, jednak faktycznie to pilnuje czy wola i prawa owego wszechświatowego intelektu są przez nas skrupulatnie wypełnianie. Jego zasadnicza funkcja m.in. sprowadza się do porównywania myśli swego nosiciela do zbioru uniwersalnych prawd i praw wszechświata, oraz następnym informowaniu tego nosiciela o moralnej wymowie jego/jej myśli i zamierzeń (t.j. informowaniu czy myśli te lub zamierzenia są prawdą czy kłamstwem, czy są moralnie poprawne, czy łamią jakieś prawa moralne, itp.). Dokładniejszy opis sumienia zawarty jest w podrozdziałach H8.2.1 monografii [1/2] i [1/3], oraz rozdziałach D monografii [3] i [3/2]. Badania autora wykazały przy tym, że podszeptów sumienia słuchają, i je posłusznie wykonują, jedynie ludzie młodzi. Natomiast ludzie starzy uczą się sposobów ich ignorowania lub zagłuszania. Oczywiście sumienie działa bezbłędnie nie tylko w odniesieniu do prawd jakie od dawna już znamy, ale również i w odniesieniu do prawd nowo-odkrytych, lub nawet wogóle jeszcze ludziom nieznanym (wszakże reprezentując wszechświatowy intelekt w naszym własnym ciele, wiedza tego sumienia jest równa wiedzy wszechświatowego intelektu). Zawsze więc podpowiada ono swojemu nosicielowi które prawa lub działania są poprawne i zgodne z wolą wszechświatowego intelektu, i za czym nosiciel ten powinien w swoim życiu obstawać. Ludzie młodzi, którzy nie nauczyli się jeszcze jak ignorować wskazówek swego sumienia, postępują więc zgodnie z jego nakazami i akceptują nowe prawdy. Natomiast spora część ludzi starszych wiekiem (szczególnie tych żyjących według "filozofii podążania po linii najmniejszego oporu" - patrz rozdziały I monografii [1/2] i [1/3] oraz E monografii [3] i [3/2]) doskonale opanowała już sztukę zagłuszania swego sumienia, stąd również i w odniesieniu do nowo-odkrytych prawd ignorują oni jego wskazówki, obstając przy swych starych, aczkolwiek błędnych, poglądach.

Poznanie opisanego w tym rozdziale mechanizmu stojącego za powiedzeniem że "prawda zawsze zwycięża" umożliwia opracowanie końcowego wniosku dla powyższej listy "dwunastu prawd o prawdzie". Wniosek ten wskazuje prostą recepturę na ciągły wzrost z uniknięciem cyklicznego upadku. Jest on jak następuje:

"Wzrost uzależniony jest od aktywnego popierania prawdy". Ujmując powyższe innymi słowami, jeśli osoba, rodzina, grupa, organizacja (np. partia polityczna), instytucja, czy państwo, pragnie nieustannie wzrastać, musi ona aktywnie popierać prawdę na wszelkie możliwe sposoby. Wyrażają to też przysłowia: "prawdą najdalej zajdziesz", "truth pays best". Popieranie nieprawdy, jakkolwiek by nam ona nie odpowiadała, w końcowym efekcie zawsze prowadzi bowiem do moralnego kurczenia się i w konsekwencji do upadku. Bez względu więc na początkowe następstwa, dana osoba, instytucja, czy państwo musi zarówno sama mówić czy podawać prawdę (i tylko prawdę), musi stawać po stronie i aktywnie popierać innych którzy mówią czy podają prawdę, a także musi przyczyniać się do stwarzania klimatu w którym jedynie prawda jest ceniona. Z kolei, "tam gdzie panuje prawda panuje również szczęśliwość" (t.j. ludzie którzy

promują prawdę niezależnie od zajmowanej przez siebie pozycji czy osiągniętego dobrobytu są wyraźnie szczęśliwsi od tych którzy dopuszczają nieprawdę w imię kariery lub ułatwienia sobie życia, państwa gdzie panuje prawda mają szczęśliwszych obywateli, itp.). Powyższe wyjaśnia dlaczego autor, mimo tylu przeciwności i przeciwników z uporem obstaje przy popularyzacji zarówno prawd dociekniętych przez siebie (np. tych ujawnionych w niniejszej monografii) jak i niedocenianych prawd odkrytych przez innych ludzi z jakimi w swym życiu się zetknął. Dla czytelników być może jest to dodatkowym utwierdzeniem poprawności wyboru ich własnej drogi do filozoficznego wzrostu i rozwoju.

Autor zdaje sobie sprawę, że osoby które zdecydowały się na przeczytanie wyników jego dociekań już uprzednio musiały posiadać wysoką dojrzałość filozoficzną i intelektualną, jako że przeciętny czciciel telewizora nie splamiałby się nawet wzięciem do ręki opracowania o tak niepraktycznej tematyce. Stąd zaprezentowane tu rozważania będą zapewne jedynie przypomnieniem, podsumowaniem i ugruntowaniem wiadomości intuicyjnie lub świadomie znanych tym osobom już od dawna. Jeśli jednak w efekcie przeczytania tej monografii znajdzie się choćby jeden czytelnik któremu podane w niej fakty i dociekania pomogły w uporządkowaniu własnych myśli i w utwierdzeniu poprawności wyboru własnej drogi do wzrostu, autor będzie uważał że jej napisanie przyniosło zamierzony efekt - nawet jeśli musi jeszcze upłynąć sporo czasu zanim zaprezentowane tu poprawne idee przeżyją swoich przeciwników i doczekają się powszechnego uznania.

Część #F: Najważniejsze prawdy właśnie kroczące po swojej cierniowej drodze:

Niniejsza część tej strony opisuje prawdy które dzisiaj właśnie odbywają swoją "cierniową drogę", a stąd na temat których niniejsza strona oferuje opracowania naukowe oraz linki do poświęconych im tematycznie stron internetowych:

#F1. Najlepiej ukrywana przed ludźmi prawda - że na Ziemi symulowana jest sytuacja jakby od tysiącleci była ona skrycie okupowana przez moralnie upadłych choć technicznie wysoko rozwiniętych UFOnautów, dawniej nazywanych "diabłami" - którzy są tak

podobni do ludzi, że nierozpoznani przez nas podmieniają się pod niektórych przywódców w naszym społeczeństwie:

Motto: "Zło zawsze podszywa się pod dobro. Diabeł zawsze udaje anioła. Antychryst zapewne przybierze twarz Jezusa lub Buddy."

Większość tzw. "UFOlogów" zachłystuje się w wygłaszaniu listy dobra do wykonania jakiego zabierają się UFOnauci. A to że UFOnauci wyczyszczą naszą planetę z odpadów radioaktywnych, a to że dadzą nam zaawansowane technologie, a to że przybędą nas ratować. Rzeczywistość jednak jest taka że żadna z owych obietnic jakoś się nie wypełnia. Tymczasem twardy materiał dowodowy ujawnia, że wszelkie zło istniejące na Ziemi faktycznie wywodzi się właśnie od owych UFOonautów. Nie na darmo kiedyś UFOnauci nazywani byli "diabłami".

1#F1. Formalny dowód na istnienie UFO. Niewielu ludzi wie także, że istnienie UFO również zostało już formalnie udowodnione. Dowód na istnienie UFO zaprezentowany jest w podrozdziale O2 monografii [1/3] sprowadzalnej za pośrednictwem strony "[1/4]".

2#F1. Ukrywanie się UFO przed ludzmi. Kolejna prawda jaka z ogromną trudnością przelamuje się do świadomości ludzi, to że nasza konfuzja i brak wiedzy na temat UFO wcale nie wynikają z nieistnienia UFO, a faktycznie powodowane są faktem, że UFO celowo ukrywają się przed ludzmi. Owe technicznie zaawansowane pojazdy latające, jakie znamy pod nazwą UFO, w rzeczywistości wykorzystują najrozszybsze możliwości jakie stwarza im używanie napędu magnetycznego, aby zwyczajnie, po złodziejsku ukrywać się przed ludzmi. Ukrywania tego dokonują aż na kilku odmiennych zasadach, dwie najpopularniejsze z których polegają na (1) stwarzaniu tzw. soczewki magnetycznej wokół ich pojazdów, w rezultacie czego pojazdy te znikają z widoku, oraz (2) wprowadzaniu siebie w stan tzw. migotania telekinetycznego, w którym migoczą z częstotnością około 2500 Hz czyli wielokrotnie szybciej niż klatki filmowe w kinie, czy wirujące śmigła samolotów, stąd ludzkie oczy nie są w stanie ich odnotować.

3#F1. Niewidzialna okupacja Ziemi przez owych moralnie upadłych krewniaków ludzkości w dzisiejszych czasach nazywanych "UFOonautami". Najlepiej powody i charakter owej skrytej okupacji Ziemi przez UFOonautów zostały wyjaśnione na stronie internetowej o nazwie 26ty dzień dostępnej za pośrednictwem "Menu 2" i "Menu 4". Z kolei niektóre z dowodów faktycznego istnienia owej niewidzialnej okupacji Ziemi przez cywilizację UFOonautów o wysokim stopniu zaawansowania filozofii intytucjonalnego pasożytnictwa, zaprezentowane zostały na stronach internetowych poświęconych tematowi tornad, chmur-UFO, oraz kosmitów.

4#F1. Pasożytnicze działania UFO na Ziemi. Każdy wie, że jeśli ktoś się przed nami ukrywa, wówczas ktoś taki posiada coś niemoralnego do ukrycia. Jak się okazuje powodem dla jakiego UFOle nieustannie ukrywają się przed ludzmi, jest że pasożytują oni na ludziach. Pasożytowanie to polega na rabowaniu najrozszybszych surowców od ludzi, włączając w to ludzka spermę i

owule do produkcji **biorobotów**, których UFO-nauci eksploatują potem niemilosiernie na swoich planetach, ludzką energię życiową, oraz wiele więcej. Po szczegóły patrz podrozdział E1 w tomie 4 monografii [8]. Niestety, swoich szatanskich działań UFOle nie poprzestają na zwykłym ukrywaniu się, ale aby utrzymać swoją przewagę naukową i techniczną nad ludźmi, przesładują oni także wszelkie nowe idee na Ziemi utrudniając ich zrealizowanie, manipulują umysłami co słabszych intelektualnie naukowców i decydentów - aby ci atakowali i przesładowali wszystko co postępowe, wzbudzając telepatyczną histerię na Ziemi przeciwko wszystkiemu co może zdemaskować ich nieustanną obecność i pasożytnicze działania na Ziemi (np. przeciwko badaniom UFO), oraz wyrządzają ludzkości wprost nieogarniętą liczbę szkód. Nie na darmo dawniej UFOli nazywano "**diablami**", zaś pełne zawiści i wzajemnego przesładowania się społeczeństwo na planecie UFOli nazywano "piekłem". Najwyższy czas abyśmy zaczęli się bronić przed UFOlami i pozrzucali tych krwio pijców rodem z piekła z naszych umęczonych grzbietów.

5#F1. Mordowanie ludzi przez UFO. W swoim zaślepieniu co do istnienia UFO przeaczamy także jeszcze jedną gorzką prawdę - mianowicie że UFOle bezdusznie mordują miliony ludzi na Ziemi. Powody owego mordowania wyjaśnione są w podrozdziale E1 monografii [8]. Jest ono dokonywane zarówno na indywidualnych ludziach, najczęściej poprzez zarazanie ich morderczymi chorobami, jak i do całych zbiorowości, najczęściej poprzez sprowadzanie na nie najrozniejszych kataklizmów i wojen. Przykładowo podrozdział E10 w tomie 4 monografii [8] zawiera całą listę ludzi których doskonale znam, a którzy bezdusznie zamordowani zostali właśnie przez UFO. Z kolei podrozdział E8 monografii [8] ujawnia, że gmachy WTC w Nowym Jorku tylko dla zmylenia naszej czujności zostały zaatakowane przez terrorystów hipnotycznie zaprogramowanych przez UFOli, faktycznie zaś gmachy te zostały odparowane przez wehikul UFO. Przy okazji tego odparowania WTC, UFOle zamordowali wszystkich ludzi którzy znajdowali się w owych gmachach. Aczkolwiek mordowanie ludzi przez UFO, oraz odparowanie WTC przez UFO, na pierwszy rzut oka może sprawiać wrażenie mało prawdopodobnego, takie wrażenie faktycznie powodowane jest przez naszą niską znajomość możliwości i filozofii UFOli. Dlatego warto osobiście przeczytać owe podrozdziały E1 i E8 z tomu 4 monografii [8] "Totalizm", aby wyrobić sobie bazując na faktach i pełnej wiedzy opinię na ten temat.

6#F1. Magnetyczny napęd wehikułów UFO. Niewielu ludziom pozwolono się dowiedzieć, że opracowany już został na Ziemi niezwykle napęd, który jest ziemskim odpowiednikiem napędu UFO. Statek kosmiczny który go stosuje nazywa się **magnokraftem**. Z kolei rewolucyjny silnik owego statku, który może również być używany do całego szeregu użytecznych celów, np. do akumulowania nieograniczonych ilości energii, nazywa się **komora oscylacyjna**. Niestety, na przekór że napęd ten znany jest już od 1980 roku, jak narazie wszelkie wysiłki aby zacząć go oficjalnie badać i rozwijać są zgniatanie przez luminarzy oficjalnej nauki ziemskiej.

7#F1. Stan migotania telekinetycznego. Zgodnie z opisami zawartymi w podrozdziale L6.1.2 tomu 7 monografii [8] "Totalizm", stan migotania telekinetycznego przypomina nieco zachowanie się obrazu w kinie lub na ekranie telewizora. Obiekt jaki podlega temu migotaniu, w jednym momencie czasowym

istnieje jako obiekt fizyczny, w innym zaś momencie przemienia się w rodzaj wzoru energetycznego. Potem cały cykl przemian się powtarza. Owe przejścia ze stanu fizycznego w stan telekinetyczny (tj. wzoru energetycznego) są tak szybkie, że np. dla wehikulów UFO następują one z częstotliwością około 2500 Hz. To właśnie dlatego ten sam wehikul UFO pokazany na dolnym zdjęciu z tej strony widoczny jest jednocześnie aż w dwóch miejscach zdjęcia. W rezultacie wehikul UFO lub UFOauta znajdujący się w tym stanie przestaje być widzialny dla oczu ludzkich (podobnie jak szybko wirujące śmigło lotnicze staje się niewidzialne dla oczu). Co jeszcze ciekawsze, taki szybko migoczący wehikul UFO lub UFOauta, może przeniknąć przez obiekty stałe. W rezultacie, całe wehikule UFO, oraz indywidualni UFOauci, używają tego stanu aby ukrywać się przed ludźmi, a także aby w sposób nieodnotowany przez ludzi wnikać do ich mieszkań. Na szczęście ciągle istnieją metody wykrycia istot i wehikulów jakie ukrywają się przed nami w owym stanie migotania telekinetycznego. Najprostsza z nich polega na użyciu zwykłego pilota do telewizora - patrz opisy z podrozdziału E6 monografii [8] "Totalizm". Jeśli ktoś chce zobaczyć zdjęcie UFOauta szybko lecącego w takim właśnie stanie migotania telekinetycznego, pozwalającego temu UFOaui na przenikanie przez grube mury zamku w Malborku, to zdjęcie takie pokazane i objaśnione jest na stronach internetowych o nazwie [malbork.htm](#). Zauważ, że pokazany tam UFOauta ubrany jest w kolorowy skafander kosmiczny.

#F2. Prawda o przewrotnym upodabnianiu ludzi do UFOautów, poprzez zamienianie nas w sferę bezbożnych, zastraszonych, nieszczęśliwych, oraz pozbawionych przyszłości bandytów, którzy nie znają moralności, żyją jak zwierzęta, oraz mordują wszystko co im wpada w ręce:

Istnieje cały szereg ogromnie istotnych prawd o najważniejszych aspektach ludzkiego życia, jakich promowaniem zajmują się strony totalizmu - włączając w to niniejszą, jednak jakie trafiają do ludzkiej świadomości tylko z ogromną trudnością. Wymieńmy tutaj najważniejsze z tych prawd. Oto one:

1#F2. Formalny dowód na istnienie Boga. Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że istnienie Boga wcale nie jest zaprzeczane przez najnowsze teorie naukowe. Wręcz przeciwnie, opracowany oraz opublikowany już został, **formalny dowód naukowy** na istnienie Boga. Dowód ten używa sprawdzonej w działaniu metodologii naukowej dla dowiedzenia że Bóg faktycznie istnieje. Jest on przeprowadzony w równie niezawodny sposób, jak dla przykładu fizycy dowodzą że siły grawitacyjne podlegają słynnemu równaniu Newtona ($F = ma$).

Formalny dowód na istnienie Boga bazuje na nowej teorii naukowej nazywanej "Konceptem Dipolarnej Grawitacji". Teraz więc, kiedy ów dowód jest już opracowany i powszechnie dostępny dla zainteresowanych osób, istnienie Boga przestaje być sprawą czyichś wierzeń albo spekulacji, a staje się sprawą wiedzy i rzetelnych badań naukowych. (Odnotuj tutaj to co zostało już wyjaśnione poprzednio, że sam Koncept Dipolarnej Grawitacji jest również ogromnie niezwykły i warty poznania. Wszakże okazuje się on być ową długo poszukiwaną przez ludzi **Teorią Wszystkiego**. Dla przykładu, wyjaśnia on czym jest i gdzie się znajduje tzw. "drugi świat" do którego się wszyscy przenosimy po naszej śmierci, a także jaka jest natura owego świata. Jak nasze dusze i duchy wyglądają, co odczuwamy w momencie śmierci oraz podczas przenoszenia się do drugiego świata, itp. Dokładne opisy tego wszystkiego zaprezentowane są w tomach 4 i 5 monografii [1/4], oraz w tomach 6 i 7 monografii [8].) Formalny dowód na istnienie Boga zaprezentowany został w podrozdziale I3.3 z tomu 5 monografii [1/4], oraz w podrozdziale K3.3 z tomu 6 monografii [8] "Totalizm" - obie te monografie są udostępniane (całkiem bezpłatnie i to w aż dwóch językach: polskim i angielskim) za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Więcej informacji na jego temat dostępnych jest również na wszystkich wytrynach zawierających stronę **Bóg**, czyli np. na stronie internetowej god.pl.htm. Ciekawe czy wiedząc z całą pewnością że Bóg faktycznie istnieje, tak jak to wykazuje niezbitcie ów dowód, ludzie zachowywaliby się równie niemoralnie jak czynią to obecnie?

2#F2. Istnienie i działanie praw moralnych. Obecnie ludzie uważają, że jedyne prawa wszechświata jakie obowiązują wszystkich, to prawa o naturze fizycznej. Natomiast inne prawa jakie ludzie znają, np. socjalne, legalne, etyczne, itp., egzekwowane są tylko jeśli ich wykonania pilnuje policjant który się upewnia że wszyscy ich przestrzegają. Tymczasem badania zrealizowane ostatnio w ramach Konceptu Dipolarnej Grawitacji ujawniają, że niezależnie od praw fizycznych, we wszechświecie istnieją i działają tzw. "prawa moralne". Prawa te powodują, że wszystko co moralne musi wznosić się pod górę niewidzialnego pola moralnego ("pole moralne" jest bardzo podobne do "pola grawitacyjnego"). Stąd każde moralne postępowanie wymaga od nas włożenia w nie znaczącego wysiłku i przychodzi nam ze sporą trudnością. Jednak owe prawa moralne mają wbudowane w siebie kary i nagrody. Kary te i nagrody są zawsze egzekwowane przez owe prawa i to z żelazną konsekwencją. Stąd jeśli wypełniamy prawa moralne i w swoich działaniach wspinamy się pod górę pola moralnego, zawsze za to jesteśmy potem **sowicie nagradzani**. Jeśli jednak postępujemy niemoralnie, wówczas jesteśmy za to surowo karani. Po więcej szczegółów patrz rozdziały JA, JB i I z tomów 6, 7 i 5 monografii [1/4], lub rozdziały A, B i K z [monografii \[8\]](#).

3#F2. Totalizm jako medycyna moralności. Jedynie z ogromną trudnością dociera do ludzi wiadomość, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy naszą moralnością i naszym zdrowiem. Ten związek ujawniany jest przez filozofię [totalizmu](#). Owa nowa filozofia wyjaśnia zasady na jakich musimy opierać swoje życie aby być zdrowym, szczęśliwym, samo-spełnionym, itp. Akceptuje ona, że musimy wiedzieć w swoim życiu o istnieniu Boga oraz o istnieniu i działaniu praw moralnych, jako że tylko wówczas zwracamy uwagę we wszystkich swoich działaniach na następstwa bycia osądzanym za wszystko co czynimy. Z kolei, jeśli wypełniamy owe prawa moralne w naszym życiu, wówczas jesteśmy przez

nie sownie wynagradzani (podobnie, jeśli je łamiemy, wówczas jesteśmy przez nie karani). Jedną z nagród jakie sobie wypracowujemy poprzez wypełnianie praw moralnych, jest poprawa naszego zdrowia. (Tak nawiasem mówiąc, to bezpośredni związek pomiędzy dobrym zdrowiem oraz moralnym życiem wcale nie jest jedynie odkryciem totalizmu, a znany on był przez wieki i podkreślany przez wiele religii.) Ponieważ totalizm (1) wyjaśnia sposoby na jakie nasza moralność wpływa na wszystko w naszym życiu, oraz (2) dostarcza nam rzeczowych wskazówek jak prowadzić moralne życie, faktycznie to owa filozofia wypełnia rolę "moralnej medycyny". Praktycznie wiele problemów jakie ludzie i ludzkość obecnie konfrontują dałoby się uniknąć, jeśli zamiast połykania niezliczonych pigułek zaczęlibyśmy praktykować totalizm.

Nawet historia powstania totalizmu jest niezwykła. Wszelkie bowiem opracowania o totalizmie powstały w najbardziej na wschód położonym muzułmańskim kraju świata (tj. w Malezji). Potem musiały one być publikowane w najbardziej na wschód położonym kraju chrześcijańskim świata (tj. w Nowej Zelandii). Potem musiały one być przesyłane z szybkością światła przez łącza internetowe z dalekiego Wschodu na daleki Zachód, czyli do Stanów Zjednoczonych. Z USA za pośrednictwem internetu są one upowszechniane do zainteresowanych ludzi porzucanych po całym świecie. Można więc powiedzieć, że totalizm jest jak błyskawica która rozświetla świat ze wschodu na zachód.

#F3. Prawda o celowym blokowaniu przez okupujących nas UFOnautów rozwoju tych dziedzin wiedzy które stwarzałyby nam szansę abyśmy zaczęli widzieć i identyfikować naszych okupantów ukrywających się w tłumie:

Jaśli zaakceptuje się gorzkie prawdy z poprzedniego punktu, mianowicie, że planeta Ziemia jest skrycie okupowana przez diabolicznych UFOnautów, wówczas trzeba się liczyć że wszelkie prawdy które w jakikolwiek sposób biegną przeciwko interesom owego okupanta będą wyciszane i zaduszane. Oto wykaz najważniejszych z takich wyciszanych prawd.

1#F3. Odwrotność zjawiska tarcia, oraz budowa oprartych na niej tzw. "telekinetycznych generatorów darmowej energii". Kolejna prawda jakiej nasi naukowcy nie mogą zrozumieć, to że istnieje zjawisko które reprezentuje odwrotność tarcia. Nazywane jest ono "Efektem Telekinetycznym", ponieważ powoduje zaindukowanie ruchu telekinetycznego. **Podobnie jak tarcie spontanicznie zamienia ruch na ciepło, ów Efekt Telekinetyczny spontanicznie zamienia ciepło w ruch.** Jego więc przemysłowe wykorzystanie pozwoli na zbudowanie tzw. urządzeń darmowej energii (kiedyś nazywanych

PERPETUM MOTION). Właściwie to już istnieje takie działające urządzenie na Ziemi. Jest to słynna (Szwajcarska) Thesta-Distatica opisywana w podrozdziale K2 monografii [1/4]. Jak się przy tym okazuje, działanie tych urządzeń wcale nie stoi w sprzeczności z 3-cią Zasadą Termodynamiki. Wszakże zaprzęgają one ową odwrotność tarcia aby pochłaniać ciepło zawarte w ich otoczeniu i aby zamieniać to ciepło na użyteczny ruch (np. na ruch elektronów jakie faktycznie stanowią przepływ prądu elektrycznego). Więcej danych na temat tych unikalnych urządzeń technicznych można znaleźć w rozdziale H (tom 4) z monografii [1/4], oraz w rozdziale L z tomu 7 monografii [8]. Opisy niektórych z tych urządzeń są również zawarte w traktacie [7/2]. Z kolei zjawisko telekinezy oraz jego użycie do urządzeń darmowej energii opisane są dokładniej na wszystkich wytrynachs zawierających stronę [darmowa energia](#).

2#F3. Pochodzenie człowieka od "syrenki" oraz delfiny i wieloryby jako ciągle żyjące zwierzęcy krewniacy ludzi. Na odrębnej stronie internetowej o [ewolucji człowieka](#), wskazany został obiektywny materiał dowodowy który wykazuje, że ludzie wcale nie pochodzą od małpy - tak jak [UFOnauci-podmieńcy](#) uparcie nam to wmawiają. Faktycznie ludzie wywodzą się od stworzenia wodnego, które w mitologii znane jest pod nazwą "syrena". Małpy wcale też nie są naszymi najbliższymi krewniakami zwierzęcymi. Ciągłe bowiem żyjącymi zwierzęcymi krewniakami ludzi są delfiny i wieloryby. Warto zaglądnąć do owej strony o [ewolucji człowieka](#) aby zapoznać się z takim interesującym materiałem dowodowym.

3#F3. Tzw. "niewyjaśnione zjawiska". Szokująca i niezrozumiała jest zawziętość i doza uporu z jakimi ortodoksyjni naukowcy na Ziemi ignorują, odrzucają, oraz zaprzeczają całej gamie tzw. "niewyjaśnionych zjawisk", włączając w to telepatię, nirwanę, magię, cuda, kontaktowców, itp. Dopiero opisywane powyżej manipulowanie przez UFOnauców umysłami co słabszych intelektualnie ortodoksyjnych naukowców w celu opóźnienia rozwoju naukowego i technicznego na Ziemi, dostarcza uzasadnienia dla takiego zachowania sporej ich grupy. (Tak nawiasem mówiąc, to zwrot **ortodoksyjni naukowcy** jaki używany jest już szeroko w świecie, zgodnie z terminologią totalizmu tłumaczy się na wyrażenie "ci naukowcy którzy praktykują filozofię pasożytnictwa we wszystkich swoich działaniach".) Tymczasem jeśli ktoś uważnie rozważy owe rzekomo "niewyjaśnione zjawiska", okazuje się że wszystkie one posiadają bardzo proste i jasne naukowe wyjaśnienia. Wyjaśnienia te opisane zostały w rozdziałach H i I z tomów 4 i 5 monografii [1/4], oraz w rozdziałach K i L z tomów 6 i 7 monografii [8] "Totalizm" - obie te monografie dostępne za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Istnieje także cały szereg stron internetowych dostępnych za pośrednictwem "Menu 2" z lewego marginesu, które dostarczają wyjaśnien dla owych zjawisk, np. patrz [nirvana.pl.htm](#) lub [telepathy.pl.htm](#).

4#F3. Telepatia. Dzisiejsza ortodoksyjna nauka ziemiska w sposób typowy dla jej pasożytniczej filozofii, zwyczajnie ignoruje wszelkie dowody empiryczne na istnienie telepatii. Stad, jak narazie, formalnie nie uznaje istnienia tego zjawiska. Tymczasem jeśli istnieje przeciw-swiat, czyli swiat rownolegly do naszego swiata fizycznego, zas ow przeciw-swiat wypelniony jest absolutnie sliska, beztarciowa i absolutnie sprezysta substancja, wowczas w owym przeciw-swiecie musza rozprzestrzeniac sie fale akustyczne podobne do naszych dzwiekow. Owe fale akustyczne z przeciw-swiate to wlasnie telepatia. Poniewaz substancja

zapelniajaca przeciw-swiat jest bezwazka i absolutnie sprezysty, fale telepatyczne rozprzestrzeniaja sie z nieskonczenie wielka szybkością, docierajac do granic wszechswiata w tym samym momencie kiedy powstaly. Po wiecej danych o telepatii patrz podrozdzial L6.3 w tomie 7 monografii [8] "Totalizm".

5#F3. Magia. Podczas swojej wieloletniej profesury w Malezji i na Borneo zdolalem takze przeprowadzic dosyc konklusywne badania **magii** (zarowno bialej jak i czarnej). Wyniki tych badan takze zaprezentowalem w monografii [8] "Totalizm", jakiej kopie mozna uzyskac z niniejszej strony (najszerszy ich opis znajduje sie w podrozdziale K5.7 tomu 6). Jak wynika z tych badan, magia jest to "powodowanie zdarzen w naszym swiecie poprzez programowanie ich zajscia w przeciw-swiecie". Jesli ktos pozna zasady dzialania magii, wowczas jej realizowanie okazuje sie relatywnie proste. Faktycznie to zasada magii opiera sie na podobnych mechanizmach jak zasada uzywania wahadelka radiestezyjnego (patrz opisy z podrozdzialu i3 tomu 5 monografii [8]). Problem jednak z magia polega na fakcie, ze UFO-nauci jacy aktualnie okupuja Zieme, szerza wsrod niektorych kultow tzw. "**magie falszywa**". Magia falszywa polega na istnieniu niewidzialnego posrednika, zwykle niewidzialnego UFO-naauty operujacego w stanie tzw. "migotania telekinetycznego", ktory to posrednik z roznych powodow, w sposob niewidzialny wykonuje polecenia niektorych ludzi aby utwierdzic tych ludzi w przekonaniu ze posiadaja oni sily magiczne. W ten sposob UFO-nauci zdobywaja panowanie nad owymi kultami i zmuszaja ich czlonkow do realizowania dzialan jakie sluza ich okupacyjnym interesom na Ziemi. Wiekszosc magii uprawianej w Polsce przez czlonkow Kultu Szatana, oraz przez najrozniejsze Kulty Czarownic, faktycznie jest magia falszywa a nie magia rzeczywista. Magia rzeczywista nie zatrudnia zadnych niewidzialnych posrednikow, zas jej efekty wynikaja z wykorzystania praw innego swiata, w monografii [8] nazywanego "przeciw-swiatem". Roznice pomiedzy magia rzeczywista a magia falszywa sprowadzaja sie do sposobu wyzwalania zdarzen magicznych: magia falszywa uzywa "zaklec" jako wyzwalaczy zdarzen (zaklecia te dzialaja tylko jesli w poblizu znajduje sie niewidzialny UFO-nauta ktory je realizuje), natomiast magia rzeczywista uzywa ponadprogowych uczuc do przeprogramowywania przeciw-swiat.

6#F3. Cuda. Zgodnie z wyjasnieniami mechanizmu cudow dostarczonymi przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, a opisanymi w podrozdziale K3.5 tomu 6 monografii [8] "Totalizm", sa one manifestacjami jawnych interwencji wszechswiatowego intelektu. Jako takie musze spelniac kilka wymogow, przykladowo **prawdziwe cuda zawsze musza byc niejednoznaczne**, bowiem w przeciwnym wypadku odbieraloby one ludziom posiadany przez nich zasob wolnej woli. Ja osobiscie mialem okazje byc swiadkiem kilku przypadkow zajscia cudu. Niektore z nich opisalem w w/w podrozdziale K3.5 monografii [8] dostepnej na niniejszej stronie. Niestety, jak wiele innych zjawisk, cuda sa takze czesto fabrykowane przez pasozytujacych na ludziach UFOli, aby wspierac ich okupacyjne interesy na Ziemi. W takim przypadku mamy do czynienia z **cudami falszywymi**, jakie m.in. cechuja sie duza jednoznacznością oraz pobliska obecnością wehikulu UFO.

7#F3. Duchy. Zgodnie z wyjasnieniami dla natury duchow dostarczonymi przez Koncept Dipolarnej Grawitacji (KDG), oraz opisanymi w podrozdzialach I4 i K5.1 z tomow 5 i 6 monografii [8] "Totalizm", duchy sa manifestacjami przeciw-

materialnych duplikatów obiektów fizycznych. Jak KDG wyjaśnia, każdy obiekt materialny posiada w przeciw-swiecie swoja dokładna kopie. Owa kopia może czasami manifestować się w naszym świecie (za pośrednictwem białego "jarzenia pochłaniania") i wówczas nazywamy ją "duchem".

8#F3. Kontaktowcy. Totalizm wyjaśnia kontaktowców jako osoby które otrzymują telepatyczne przekazy od istot zamieszkujących inne układy planetarne. Urządzenia za pośrednictwem jakich następuje przesyłanie informacji z innych systemów gwiazdnych wprost do umysłów kontaktowców znajdujących się na Ziemi nazywane są **rzutnikami telepatycznymi**. Szczegółowy opis tych urządzeń zawarty został w podrozdziale N5.2 z tomu 11 **monografii [1/4]**, a także w podrozdziale L6.3.4 z tomu 7 **monografii [8]** "Totalizm". Kontaktowcy dotychczas byli zjawiskiem zupełnie niezrozumiałym przez ludzi. Jest tak na przekór że ludzkość zna ich od pradawnych czasów. Przykładowo dawne tzw. **religijne objawienia** były również formą owego międzygwiazdowego kontaktu. Niestety, w obecnych czasach wielu kontaktowców (aczkolwiek NIE wszyscy) wykorzystywanych jest przez okupujących Ziemię UFOonautów. Wszakże kontaktowiec otrzymujący jakiś przekaz z gwiazd nie ma pojęcia czy pochodzi on od pozaziemskiej **cywilizacji totalizycznej** która stara się bezinteresownie dopomagać umęczanej ludzkości, czy też od szatańskich UFOonautów którzy skrycie okupują Ziemię i chcą za pomocą tego przekazu zasiać jeszcze więcej konfuzji wśród i tak już zwodzonych ludzi. Owi UFOnauci za pośrednictwem takich kontaktów przekazują na Ziemię swoją pasożytniczą propagandę. Na szczęście istnieją także kontaktowcy, którzy otrzymują telepatyczne przekazy od totalizycznych cywilizacji jakie sprzyjają ludzkości w jej trudnym położeniu, jednak jakie mają odcięty bezpośredni dostęp fizyczny do Ziemi. Owe totalizyczne cywilizacje za pośrednictwem kontaktowców przesyłają ludzkości tzw. "**dostawy broni**", czyli wiedzę i technologie jakie są pomocne w naszej obronie przed okupującymi nas pasożytniczymi UFOonautami. Polskojęzyczne traktaty **[7/2]** oraz **[7B]** dostępne za pośrednictwem niniejszej strony są faktycznie raportami z przebiegów kontaktu z takimi totalizycznymi cywilizacjami chcącymi dopomóc ludzkości. Oczywiście, ci badacze którzy wiedzą o skrytej okupacji Ziemi przez pasożytniczych UFOonautów, oraz którzy znają cechy UFOonautów, są w stanie odróżnić pomiędzy przekazami od totalizycznych cywilizacji starających się pomagać ludzkości, a takimi przekazami pochodzącymi od UFOonautów i nastawionymi na szkodzenie ludzkości. Przykładowo, **(1)** w przekazach od totalizycznych cywilizacji zawsze istoty które dokonują przekazu pokazują się (przedstawiają) swoim ziemskim kontaktowcom, otwarcie ujawniając jak wyglądają. Chodzi bowiem o to, że istoty te zawsze są w stanie tzw. **totalizycznej nirwany** której okupujący nas UFOnauci nie są w stanie udawać. Z kolei UFOnauci zawsze dokonują przekazu "z ukrycia". Znaczący UFOnauci przekazują jakąś informację, jednak nie pokazują się kontaktowanym ludziom z obawy że zostaną rozpoznani (UFOnauci zawsze są bowiem wzbudzającymi strach ponurakami, których kontaktowana osoba podświadomie się boi). Ponadto **(2)** wiedza zawarta w przekazach od pomagających nam cywilizacji różni się od pseudonaukowego bełkotu przekazywanego nam przez UFOonautów. Dla przykładu pomagające nam cywilizacje zawsze przekazują nam jakąś użyteczną wiedzę, np. wytyczne jak zbudować jakieś nieznanne jeszcze na Ziemi urządzenie. Z kolei UFOnauci przekazują nam bezużyteczną propagandę

któea wprawdzie brzmi mądrze, jednak albo jest już znana ludzkości, albo też nie zwiera w sobie nic budującego.

#F4. Prawda o celowym blokowaniu przez okupujących nas UFOnautów urzeczywistniania tych wynalazków technicznych, które stwarzałyby ludzkości szansę na uzyskanie przewagi technicznej nad skrycie okupującymi nas UFOnautami:

1#F4. Telekinetyczne generatory darmowej energii. Owe telekinetyczne generatory darmowej energii to po prostu urządzenia techniczne które wykorzystują zjawisko będące odwrotnością tarcia, aby za pomocą owego zjawiska pozyskiwać energię cieplną zawartą w naszym otoczeniu oraz zamieniać ową energię w jakąś technicznie użyteczną formę energii, np. w elektryczność. Urządzenia te opisane są aż na dwóch odrębnych stronach internetowych, mianowicie na stronie o urządzeniach tzw. darmowej energii, a także na stronie o telekinetycznych ogniwach.

2#F4. Sejsmografy Zhang Henga. Opisane są one na odrębnej stronie internetowej o nazwie sejsmograf Zhang Henga.

3#F4. Komory oscylacyjne. Te także opisane są na odrębnej stronie internetowej o nazwie komora oscylacyjna.

4#F4. Magnokrafty. I te opisane są na odrębnej stronie internetowej o magnokrafcie.

#F5. Prawda o celowym tworzeniu przez okupujących nas UFOnautów takich warunków na Ziemi, które oddalają nas od szczęścia, prawdy, moralności, pokoju, oraz zamieniają naszą cywilizację w horde zezwierzęconych bandytów:

Na odrębnej stronie internetowej na temat nirwany wyjaśnione zostało jak

życie mogłoby wyglądać na Ziemi. Mianowicie nasze społeczeństwo mogłoby żyć w zgodzie z prawami moralnymi. Mogłoby stworzyć warunki że każdy z mieszkańców Ziemi byłby w stanie wypracować dla siebie nieustający stan nirwany, że wszyscy żylibyśmy w harmonii i dobrobycie, że zniknąłby strach i niepewność z naszego życia, zaś owe "diabły" (tj. UFOnauci) które bandycko rabują naszą cywilizację zostałyby usunięte z naszej planety. Niestety, wystarczy rozglądając się dookoła, lub otworzyć telewizor, aby zobaczyć że jest dokładnie odwrotnie. Ludzie zamieniają się w bandytów, na ulicach szerzy się zezwierzęcenie, coraz więcej z nas zapomina o istnieniu Boga, coraz bardziej też nieszczęśliwy jest praktycznie niemal każdy z nas.

1#F5. Nirwana. [Nirwana](#) jest to stan nieopisanej szczęśliwości, który każdy człowiek jest w stanie osiągnąć poprzez wykonywanie tzw. "pracy moralnej". Stan ten został dokładniej wyjaśniony na odrębnej stronie internetowej właśnie poświęconej [nirwanie](#).

Część #G: Ustalenia podpierające faktami prawdy z "części #F" o "symulowaniu" na Ziemi skrytej okupacji ludzkości przez moralnie upadłych [UFOonautów](#):

#G1. Czym jest owo "symulowanie":

Wyjaśnienie czym dokładnie jest owo "symulowanie" skrytego okupowania Ziemi zawarte zostało na całym szeregu stron internetowych, np. w punkcie #L2 totalizycznej strony [magnocraft.pl.htm](#), w punkcie #K4 totalizycznej strony [fe_cell.pl.htm](#), czy też w punktach #B11 do #B13 totalizycznej strony [god.pl.htm](#). Dlatego NIE będzie ono tutaj powtarzane. Dla potrzeb zrozumienia "przesłania" zawartego na niniejszej stronie wystarczy jedynie wiedzieć, że na przekór iż owa skryta okupacja Ziemi przez szatańskich UFOonautów jest "symulowana", my ludzie mamy obowiązek aby ją traktować i aby przed nią się bronić, tak jakby była ona faktyczna i jak najbardziej rzeczywista.

#G2. Uchwała:

(Uchwała listy totalizm@hydepark.pl, o "eksploatowaniu Ziemi przez UFOonautów".)

W dniu 24 marca 2003 roku uczestnicy internetowej listy totalizmu podjęli historyczną Uchwałę na temat UFO i UFOonautów. Uchwała ta jest

pierwszą swego rodzaju i dotychczas jedyną tego typu na świecie. Dlatego niniejszym mam przyjemność zaprezentowania jej pełnego tekstu i zachęcenia każdego do zapoznania się z jej treścią. Oto ona:

Eksploatacja Ziemi przez UFOonautów: zbiorowa uchwała internetowej listy totalizm@hydepark.pl o oficjalnym uznaniu formalnego dowodu na istnienie UFO, o uznaniu formalnego dowodu na okupację Ziemi przez UFO, oraz o uznaniu magnokraftu jako technicznego wyjaśnienia dla UFO

My, 161 uczestników internetowej listy totalizm@hydepark.pl reprezentujących niemal wszystkie dziedziny życia oraz niemal każdy region Polski, z głęboką troską obserwujemy rozwój obecnej sytuacji w zakresie pasożytniczej działalności UFO na Ziemi. Wszakże z jednej strony widzimy pasywność władz i niechęć naukowców wobec coraz wyżej piętrzących się problemów jakie wzbudzone są przez pasożytnicze działania UFO na Ziemi, a także widzimy tendencje do ignorowania opinii zbiorowości oraz do opierania się w sprawach UFO na stwierdzeniach kilku niekonstruktywnie nastawionych, pojedynczych osób. Z drugiej strony odnotowujemy wprost niesłychane nagromadzenie dowodów nieustannej obecności UFO na Ziemi, dowodów niemoralnej ingerencji UFOonautów w nasze życie publiczne, oraz dowodów uprowadzeń ludzi do UFO i biologicznej eksploatacji ludzi na pokładach UFO. Jesteśmy też świadomi, że w 1981 roku, w czasopiśmie Przegląd Techniczny Innowacje (nr 13/1981, strony 21-23) po raz pierwszy opublikowany został formalny dowód naukowy stwierdzający że "UFO to magnokrafty". Począwszy zaś od owego momentu, coraz powszechniej dostępna dla wszystkich zainteresowanych jest rosnąca liczba monografii naukowych jakie formalne dowodzą fizycznej natury UFO, pasożytniczych zainteresowań UFOonautów w Ziemi, magnetycznego charakteru napędu UFO, itp. Do chwili obecnej dowody te ukształtowały dostępną wiedzę na temat UFO w jedną spójną strukturę logiczną, udowadniając za pośrednictwem tej struktury, że (1) UFO istnieją i są materialnymi wehikułami kosmicznymi pilotowanymi przez moralnie zdegenerowanych krewniaków ludzkości pochodzących z kosmosu, (2) że moralnie upadli dysponenci wehikułów UFO skrycie okupują i eksploatują ludzkość, oraz (3) że budowa i zasada działania wehikułu kosmicznego z napędem magnetycznym nazywanego "magnokraftem" dostarcza pełnego i poprawnego wyjaśnienia dla wszelkich aspektów technicznych UFO. Jest też nam doskonale wiadomym, że bardzo szczegółowe opisy zarówno magnokraftu, jak i wszelkich dowodów naukowych z niego wynikających, zawarte są w całym szeregu opracowań naukowych. Z opracowań tych najbardziej aktualna jest monografia naukowa [1/4] pióra Prof. dra Jana Pajaka, o tytule **Zaawansowane urządzenia magnetyczne** (4 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2003 rok, ISBN 0-9583727-5-6). Monografia ta jest udostępniona nieodpłatnie na licznych stronach internetowych, przykładowo na stronie [tekst_1_4.htm](#), oraz kilku innych wskazywanych linkami z powyższych stron. Będąc świadomymi wszystkiego powyższego, a jednocześnie wiedząc o odpowiedzialności jaka spoczywa na naszych barkach z tytułu reprezentowania przekroju całego społeczeństwa i wszystkich regionów naszego kraju, niniejszym zbiorowo uchwalamy co następuje.

#1. Uchwalamy, że oficjalnie uznajemy formalny dowód jaki stwierdza że "wehikuły UFO istnieją". Jak nam wiadomo dowód ten, opracowany zgodnie z

naukową metodologią "porównywania atrybutów", jest publikowany i upowszechniany nieustannie począwszy od 1981 roku, zaś nikt nie zdołał podważyć jego zasadności. Uznając wagę i poprawność tego naukowego dowodu jednocześnie deklarujemy i przypominamy, że posiada on moc obowiązującą i że jego wskazania oraz następstwa świadomościowe powinny być uwzględniane w działaniach każdej osoby. Szczególnie zaś obowiązujący jest on dla naukowców i badaczy UFO, którzy na jego podstawie mają obowiązek podjęcia rzeczowych badań celów i przejawów działalności UFOonautów na Ziemi.

#2. Uchwalamy także, że oficjalnie uznajemy zasadność formalnego dowodu naukowego stwierdzającego, że "UFO to magnokrafty, tyle że już zrealizowane przez technicznie wysoko zaawansowane, aczkolwiek moralnie upadłe, cywilizacje szatańskich pasożytów z kosmosu". Zobowiązujemy też każdego, aby respektował stwierdzenia oraz brzemienne w skutki konsekwencje tego dowodu.

#3. Uchwalamy ponadto, że uznajemy formalny dowód naukowy iż "moralnie upadli załoganci wehikułów UFO skrycie okupują naszą planetę, oraz w sposób ukryty prowadzą wielkoskalową eksploatację ludzkości". Zobowiązujemy też każdego mieszkańca naszej planety do ogarnięcia wszelkich konsekwencji tego naukowego dowodu, oraz do podjęcia działań jakie stopniowo zneutralizują następstwa okupacji i eksploatacji ludzi przez UFOonautów.

Uchwalając wszystko powyższe, jednocześnie usilnie nakłaniamy wszystkich zainteresowanych, aby w trybie pilnym zapoznali się z formalnymi dowodami naukowymi zawartymi we wskazanej poprzednio monografii [1/4], jakich oficjalne uznanie i powszechne obowiązywanie niniejsza uchwała deklaruje, oraz jakich wielorakie następstwa oficjalnie staramy się uzmysłwić za pośrednictwem niniejszej uchwały. Nakłaniamy też, aby zapoznawać się ze szczegółami konstrukcji, zasady działania i napędu magnokraftu, który to wehikuł kosmiczny jest ziemskim odpowiednikiem UFO, czyli wykazuje wszelkie cechy UFO, posiada te same możliwości operacyjne co UFO, oraz wzbudza te same zjawiska jakie znane są z obserwacji UFO.

Podejmując niniejszą uchwałę i niniejszym nadając jej charakter wiernego odzwierciedlenia naszych zbiorowych poglądów i życzeń, jednocześnie liczymy, że w końcu zainicjuje ona owe długo oczekiwane przez społeczeństwo inicjatywy i konstruktywne działania w sprawie UFO. Przykładowo liczymy, że zainspiruje ona podjęcie systematycznych badań UFO przez naukowców i przez osoby odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo i za nasz poziom poinformowania. Oczekujemy, że we wszelkich sprawach dotyczących UFO społeczeństwo zacznie opierać się na mądrości zbiorowej i przestanie zważać na wypowiedzi pojedynczych krzykliwych osób, które mogą być manipulowane właśnie przez owe pasożytnicze UFO. Liczymy, że uchwała ta przełamie dotychczasowy impas otaczający postęp racjonalnego zrozumienia przez ludzi powodów, masowości, oraz techniki moralnie upadłych agresorów z UFO. Liczymy, że uczuli ona ludzi na niemoralny, pasożytniczy, oraz ukryty charakter wszelkiej aktywności UFOonautów na Ziemi. Liczymy, że zwróci ona uwagę władz na palące problemy obrony swego społeczeństwa przed szatańską eksploatacją przez UFO. Liczymy, że zainteresuje ona każdego członka społeczeństwa bliźną po implancie identyfikacyjnym UFO, jaką to bliźną większość z nas nosi na swojej nodze. Liczymy, że zainicjuje ona bardziej nasilone obserwowanie aktywności UFO w naszej przestrzeni życiowej, oraz że uświadomi iż odpowiednimi metodami i

urządzeniami uczulonymi na szybkie ruchy telekinetyczne w każdym momencie czasowym na naszym niebie daje się zarejestrować obecność dosłownie dziesiątków niewidzialnych wzrokowo, telekinetycznych wehikułów UFO (referowanych czasami jako tzw. "rods"). Liczymy także, że niniejsza Uchwała zainspiruje wszystkich ludzi do podjęcia aktywnej walki obronnej przed owymi kosmicznymi agresorami z UFO.

Niniejsza uchwała podjęta została w dniu 24 marca 2003 roku, w wyniku anonimowego głosowania (bazującego na pseudonimach) otwartego dla uczestników obrad internetowej listy totalizm@hydepark.pl . Wyniki tego głosowania były jednogłośnie - całe 100% głosujących oddało swoje głosy za przyjęciem niniejszej uchwały. Uczestnicy tego głosowania potwierdzają, że miało ono charakter anonimowy, a stąd że jego wyniki stanowią wierne odzwierciedlenie faktycznych poglądów i życzeń głosujących. Z kolei ponieważ głosujący reprezentują sobą przekrój całego społeczeństwa i wszystkich regionów Polski, oraz ponieważ tekst tego co uchwalono reprezentuje zbiorową opinię głosujących, niniejsza Uchwała jest reprezentacyjna dla stanowiska, życzeń i odczuć znaczącej proporcji obywateli Polski świadomych powagi obecnej sytuacji.

#G2. Odnotuj tu działania UFOonautów (dawniej zwanych "diablami"):

Czy wiesz, że strony internetowe totalizmu wylistowane tutaj w menu z lewego marginesu, są niemal jedynymi stronami na świecie, gdzie możesz na własne oczy zobaczyć dowody sabotazowej działalności UFOonautów na Ziemi. (To właśnie z powodu owej ich tendencji do nieustannego wyrządzania ludziom zła, dzisiejsi UFOnauci w dawnych czasach nazywani byli diablami). Oto wyjaśnienie dlaczego strony internetowe totalizmu są tak zaciekle sabotazowane przez UFOli (diabłów). Monografie naukowe jakie można sobie nieodpłatnie sprowadzić za pośrednictwem niniejszej strony internetowej, oraz innych stron totalizmu jakie są z nią związane za pośrednictwem menu, demaskują swoją szatanską działalność na Ziemi moralnie zdegenerowanych chociaż technicznie wysoko postawionych pasożytniczych istot z kosmosu, jakie w dzisiejszych czasach nazywane są UFOonautami, zaś w dawnych czasach nazywane były diablami. Istoty te są rodzajem zawodowych rabusiów i złołynców rodem z kosmosu, sianie zła wśród słabszych od siebie jest więc ich głównym zawodem i powołaniem. Przykłady takiego ich demaskowania znaleźć można w tomie 4 mojej [monografii \[8\]](#) (szczególnie patrz tam podrozdział E1), oraz w tomach 15 i 1 monografii [1/4] (szczególnie patrz tam podrozdziały U3.7.1 i A3). Istoty te posiadają szczególny rodzaj urządzeń opisanych w rozdziałach L monografii [1/4] i [1/3]. Urządzenia te pozwalają im na stanie się niewidzialnymi dla ludzkich oczu i kamer. Za ich pośrednictwem istoty te bez ustanku ukrywają się więc przed ludźmi. Dlatego dotychczas szerzyły one zło na Ziemi w sposób iscie bezkarny - wszakże ludzie nie mogli ich zobaczyć, nie mieli więc pojęcia że istoty te faktycznie istnieją. Pechowo dla nich, niemal wszystkie monografie dostępne

poprzez strony internetowe totalizmu wyszczególnione tutaj na lewym marginesie, demaskują zarówno zgnilą moralność owych istot, jak i sposoby na jakie można zaobserwować ich niemoralne działania. Właśnie dlatego strony totalizmu poddawane są przez owych UFOonautów nieustannemu sabotazowaniu. Sabotazowanie to jest tak szatansko zaprojektowane, aby wyglądało ono na naturalne popsucie. Niemniej jeśli wie się na czym ono polega, wówczas bez trudu daje się odnotować jego skutki. W chwili obecnej najczęściej UFOnauci sabotują owe strony poprzez uszkodzanie tych ilustracji, które uznają za szkodliwe dla ich interesów na Ziemi - np. ilustracji jakie ujawniają prawdziwe kształty ich wehikulów UFO. Dlatego jeśli jakaś ilustracja ładuje się tylko częściowo, albo wogóle nie chce się załadować z któregoś strony totalizmu, zawsze jest to oznaka ich niewidzialnego sabotazu. Ja bez przerwy naprawiam strony jakie UFOnauci w ten sposób uszkodzają, poprzez wymienianie uszkodzonych ilustracji na nowe. Jednak UFOnauci niemal bez przerwy je psują. (Kiedy więc ktoś napotka taką zasabotowaną ilustrację na jakiejś stronie, powinien sprawdzić ją na innych stronach, aż znajdzie stronę na jakiej właśnie ją naprawiłem.) Innym objawem owego niewidzialnego sabotazu jest kiedy dany plik nie chce się załadować z określonej strony internetowej, ponieważ ufo-nauci pozmieniali uprawnienia dostępu do owego pliku (wszystkie pliki z moich stron oryginalnie są projektowane jako dostępne i ładowne dla każdego użytkownika). Jeszcze inny częsty objaw sabotazu UFOonautów polega na przerywaniu połączeń z danym serwerem, lub przebiegłe wyświetlanie informacji (zamiast wyświetlenia danej strony), że dana strona wogóle nie istnieje. (Informacja ta zawsze jest kłamliwa, bowiem wszystkie strony wylistowane w Menu z całą pewnością istnieją.) W takim przypadku należy spróbować połączyć się z daną stroną ponownie po jakimś czasie, kiedy UFOnauci zmuszeni są przywrócić z nią połączenie. Kolejne sabotaze jakie często się pojawiają, to naniesienie zmian w rejestrach serwera tak aby wyglądało, że dana strona przekroczyła jej miesięczny limit transferowania (ten sabotaz czyniony jest nawet dla stron jakich niemal nikt nie odwiedza). W rezultacie serwer zamyka dostęp do danej strony aż do końca danego miesiąca (z kolei w następnym miesiącu zaraz na jego początku UFOle powtarzają ten swój szatanski trick). Nie wspomnę już tutaj, że z jakich powodów jednym z pierwszych obiektów ataku UFOli jest zawsze licznik odwiedzin danej strony - stan tego licznika niemal nigdy nie zgadza się z innymi danymi statystycznymi jakie może uzyskać na temat częstotliwości odwiedzin danej strony, przy czym wskazania licznika niekiedy mogą być niższe niż powinny o cały rząd (t.j. nawet o około 90%).

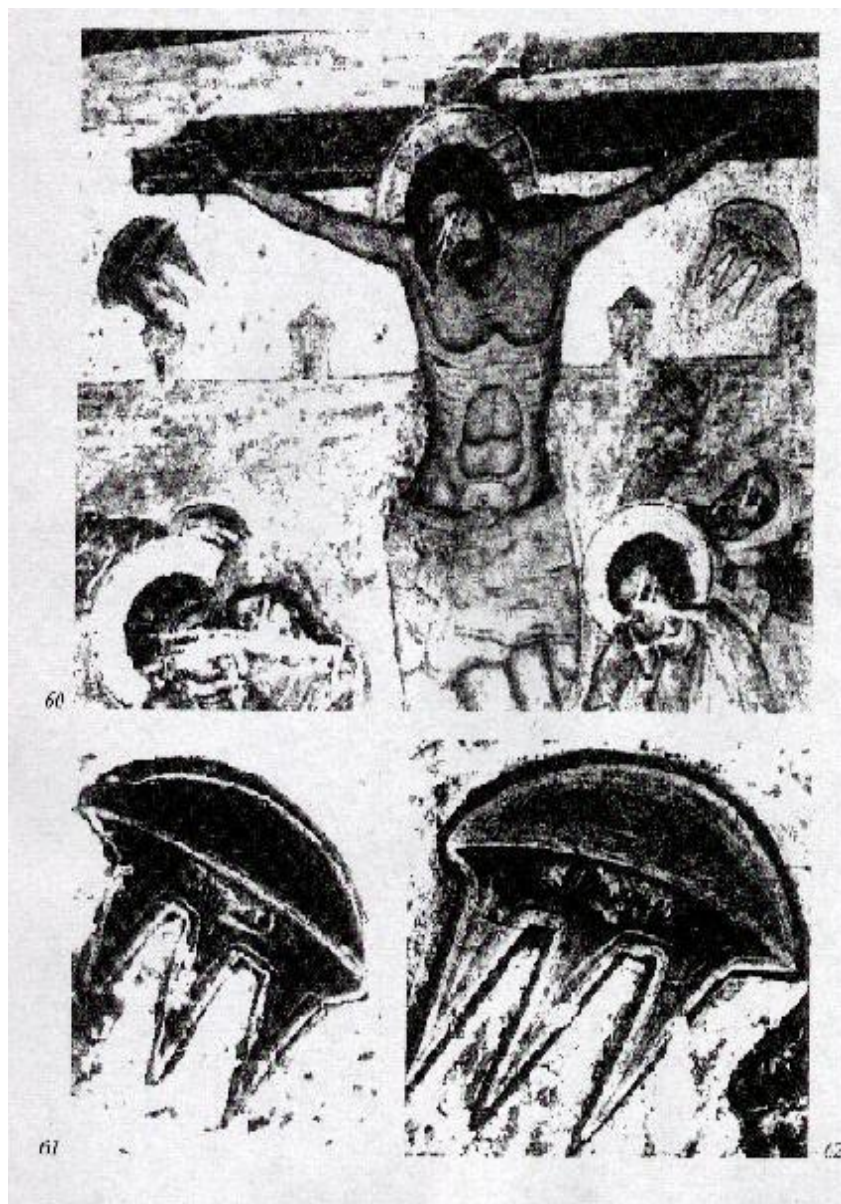
* * *

Odnótuj za aby bronić strony totalizmu przed tymi szatanskimi sabotazami UFOli (dawnych diabłów), wszystkie one są tak zaprojektowane, że każde działanie na nich daje się uczynić na co najmniej dwa zupełnie niezależne od siebie sposoby. Przykładowo, tekst publikacji oraz ilustracje jakie udostępniane są za pośrednictwem określonej strony, dostępne też są na całym szeregu innych stron internetowych. (Adresy ich wszystkich wylistowane zostały w Menu z lewego marginesu.) Jeśli więc jeden sposób uzyskania czegoś nie zadziała, proszę nie dawać za wygraną i spróbować dopiąć swego na sposób następny (np. jeśli dane opracowanie czy rysunek nie daje się ściągnąć z jakiejś wskazanej tutaj strony, należy przenieść się na inną ze stron z tym samym opracowaniem i

sprobowac je sciagac z tamtej innej strony).

#G3. Prawda jest warta aby jej poznanie sobie wywalczac:

Prawa naszego wszechswiata zostaly tak zaprojektowane, ze **"wszystko to co moralne jest takze trudne do osiagniecia i wymaga to wlozenia w siebie znacznego wysilku"**. To wlasnie dzieki tak rozumnemu zaprojektowaniu praw wszechswiata, prowadzenie moralnego zycia jest rownoznaczne z udoskonalaniem siebie samego. To takze dotyczy zdobywania prawdy. Wszakze prawda jest esencja moralnosci. Istnieje nawet jedno prawo moralne (czym sa prawa moralne wyjasnia podrozdzial K4.1.1 monografii [8]) jakie stwierdza, ze kazda osoba ponosi osobista odpowiedzialnosc za poszukiwanie prawdy i za podnoszenie swojej wiedzy. Pomimo wiec ze zawsze beda istnialy jakies przeszkody i jacys szatanscy pasozyeci (UFOle), ktorzy utrudniali nam beda poznawanie prawdy, my musimy zdobyc sie na wysilek aby pokonac owe przeszkody i zapoznac sie z prawda jaka jest na czasie i jaka nas dotyczy. Owo zapoznanie sie z prawda jest wszakze naszym moralnym obowiazkiem. Zglebianie prawdy mozemy wiec rozpoczac od prawd zawartych w monografii [8] **Totalizm**, oferowanej kazdemu za posrednictwem niniejszej strony internetowej.



Rys. #2: Oto stary obraz kościelny uwieczniający UFOonautów nadzorujących ukrzyżowanie Jezusa. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że UFOnauci prześladowają wszystkich twórczych ludzi i wszelkie postępowe idee na Ziemi. Z natury więc rzeczy UFOnauci prześladowali również Jezusa i jego przełomowe idee. Tyle że w Biblii opisywani są oni pod imieniem "Szatana" - pod jakim byli oni znani w czasach Jezusa. To oni spowodowali ukrzyżowanie Jezusa swoimi metodami telepatycznego pobudzania hysterii tłumu oraz nakazów pohanotycznych. To oni także starali się potem zgnieść idee upowszechnione przez Jezusa. Jednak w przypadku owych idei ponieśli porażkę. Wznoszone przez nich przeszkody zostały bowiem przełamane, zaś chrześcijaństwo na przekór ich zaciekłych ataków zdołało się jednak rozprzestrzenić po Ziemi.

(Oryginalny podpis pod powyższą ilustracją jest podany jako podpis pod "rys. O7" z monografii [1/4], a także jako podpis pod ilustracją E1 z monografii [8].) Większość ludzi zwykle nie jest świadoma, że **szatańscy UFOnauci nadzorowali ukrzyżowanie Jezusa**. Dwa wehikuły UFO, jakie zawierają w swym wnętrzu dokładnie widoczne twarze UFOonautów śledzących ukrzyżowanie, pokazane są na powyższym starym obrazie religijnym wywodzącym się z

ortodoksyjnej bazyliki w Gruzji. Oba wehikuly UFO widać jak zawisają w powietrzu nieco poniżej dłoni ukrzyżowanego Jezusa. Z kolei na powiększeniach obu owych wehikułów UFO, zreprodukowanych pod zdjęciem całego obrazu, w każdym wehikule widać dużą podłużną twarz UFOnauty wyglądającego na zewnątrz poprzez przezroczystą podłogę swego wehikułu. (Aby jednak dostrzec te twarze, trzeba na owe powiększone UFO patrzeć z obu boków - tj. po obróceniu albo obrazów, albo naszej głowy, pod kątami 90 stopni w stosunku do tego jak normalnie się je ogląda.) Jest ogromnie interesujące, że szczegóły twarzy UFOnauty wyglądającego przez podłogę wehikułu UFO z prawej strony obrazu (tj. tego UFO widocznego po lewej stronie osoby patrzącej na ów obraz), wygląda bliźniaczo podobnie do twarzy Osama Bin Laden. Czyżby więc oboje oni wywodzili się z tej samej cywilizacji - patrz także punkt #12 ze strony internetowej o [Antychryście](#). Faktycznie też w sposób symboliczny, wehikuly UFO są także pokazane jako standardowy szczegół niemal na każdym obrazie religijnym z ukrzyżowaniem Jezusa, jaki pokazany jest w ortodoksyjnych kościołach greckich. Zwykle widać je tam jako rodzaj zygzaka, czy zaokrąglonej litery "M", przypinanych do krzyża w pobliżu obu rąk Jezusa. Powód dla jakiego [szatańscy](#) UFOnauty byli tak wrogo nastawieni przeciwko Jezusowi, że aż spowodowali jego ukrzyżowanie przez hipnotycznie podjudzonych przez siebie starożytnych Izraelitów, staje się oczywisty kiedy czytelnik przegłębnie logikę formalnego dowodu zaprezentowanego na stronie internetowej [ufo.pl.htm](#). Ów formalny dowód stwierdza, że **moralnie upadli bliscy krewniacy ludzkości, których dzisiaj nazywamy UFOnautami, w starożytności nazywani byli albo "diabłami" albo "Szatanem"**. A więc to UFOnauty walczyli z Jezusem i jego ideami moralnymi. Tyle że, jak UFOnauty zawsze to czynią na Ziemi - starannie się wówczas ukrywali udając ludzi oraz [podszuwając się](#) pod co ważniejszych Izraelitów i Rzymian. To także owi UFOnauty hipnotycznie zaprogramowali dawnych Izraelitów aby ci ukrzyżowali Jezusa, ponieważ Jezus zapoczątkował upowszechnianie się na Ziemi [totaliztycznej](#) filozofii chrześcijaństwa, jaka działała zdecydowanie przeciwko mrocznym interesom UFOnautów na Ziemi.

Rozważmy ponownie historię ukrzyżowania Jezusa z uproszczonego punktu widzenia fizycznych i moralnych wyników konfrontacji pomiędzy Jezusem oraz Jego wrogami. Owa biblijna historia wykazuje wszakże bliską zbieżność z naszym życiem codziennym. Jest tak ponieważ, jak to często się przytrafia nam samym, Jezus po prostu starał się upowszechnić wśród ludzi najróżniejsze postępowe idee, podczas gdy Jego potężni wrogowie-UFOnauty nie chcieli aby Jego postępowe idee rozprzestrzeniły się wśród ludzi. Dlatego owi wrogowie-UFOnauty użyli ich brutalnej siły fizycznej aby wyciszyć Jezusa oraz aby powstrzymać dalsze upowszechnianie się Jego idei. W sensie więc fizycznym Jezus przegrał ową konfrontację z jego brutalnymi wrogami i został ukrzyżowany. Jednak wygrał On ową konfrontację w sensie moralnym. Ponieważ czynił on wszystko w sposób moralny, prawa moralne rzuciły się Mu na pomoc. Owe prawa spowodowały, że fizyczne zwycięstwo Jego wrogów z biegiem czasu zostało unieważnione przez działanie samych praw moralnych. W wyniku tego, owo moralne zwycięstwo Jezusa zostało potem zamienione w zwycięstwo fizyczne, wyłącznie poprzez działanie samych praw moralnych. Ów niezwykle mechanizm, za pomocą którego każde zwycięstwo moralne transformowane jest z upływem czasu w zwycięstwo fizyczne, opisałem dokładniej na odrębnych

stronach internetowych o [prawach moralnych](#) oraz o [karmie](#). (Zaczerpnięty z prawdziwego życia przypadek zmagania się z UFOonautami na polu zarówno fizycznym jak i moralnym omówiłem także na stronie zawierającej [raport ze Złotu "Wszewilki-2006"](#).)

Owo "naprawiające" działanie praw moralnych może zostać także wykorzystywane w naszych własnych konfrontacjach z życia codziennego. Chociaż bowiem my nie umieramy na krzyżu jak to uczynił Jezus, faktycznie wielu z nas konfrontuje bardzo potężnych wrogów, którzy starają się narzucić nam swoją wolę. W wielu przypadkach owymi naszymi wrogami są sami [podmieńcy-UFOnauci](#) wyglądający dokładnie jak ludzie i podszywający się pod naszych przełożonych lub przywódców. Jeśli więc w takich przypadkach wykorzystamy działanie [praw moralnych](#), owe prawa dopomogą nam w zwalczaniu tych agresorów. W wyniku tego, przestaje być ważnym jak potężny jest nasz agresor. Wszakże w końcowym wyniku my ciągle wygramy każdą z nim konfrontację. Metoda jaką musimy stosować aby osiągnąć takie zwycięstwo za pośrednictwem praw moralnych, opisywana jest w moich publikacjach pod nazwą **metody Jezusa** - np. patrz podrozdział W6.2 z tomu 18 [monografii \[1/4\]](#). Owa metoda jest wyjątkowo skuteczna. Zawsze też działa kiedy ja ją stosuję. Ponadto historyczne analizy jakich dokonywałem, wykazują że ta szczególna metoda działania zawsze okazywała się skuteczna w historii Ziemi. (Jako najbardziej wszystkim znany przykład rozważ losy np. napaści Hitlera na Polskę z 1939 roku, czy nieco starszy przykład rozbiorów Polski.) Nauczny się więc jak efektywnie używać tą [metodę Jezusa](#) w naszym życiu codziennym. Wszakże metoda ta dramatycznie poprawia naszą sytuację obronną.

Część #H: Używanie przez Boga "prawdy" jako narzędzia wychowującego ludzi na "żołnierzy Boga":

#H1. Moje odkrycie, że także "prawda" jest używana przez Boga jako jedno z narzędzi wychowujących ludzi na "żołnierzy Boga", nawet dla mnie stanowiło ogromne zaskoczenie:

W punkcie #A3 tej strony poinformowałem czytelnika, że także "prawda", wraz z różnymi uczuciami wzbudzonymi przez prawdę (np. silnymi uczuciami frustracji, niecierpliwości, krzywdy, niesprawiedliwości, itp.), lub przez brak

prawdy - czyli przez panoszące się kłamstwa, są używane przez Boga jako narzędzia wychowawcze pomagające Bogu wychowywać i szkolić ludzi na "żołnierzy Boga". W całej niniejszej więc "części #H" wyjaśnię tę sprawę szerzej.

#H2. Użycie boskiej "zasady odwrotności" do zarządzania prawdą - czyli jak Bóg używa "prawdy" m.in. jako efektywnego narzędzia wychowawczego:

Dzięki umieszczeniu ludzi w "softwarowej rzeczywistości" i poddaniu ich działaniu "nawracalnego czasu softwarowego" dyskutowanego m.in. poniżej w punkcie #H4 tej strony, Bóg używa na codzień narzędzia jakie ja nazwałem "omniplanem" aby sterować nim każdy szczegół życia każdego człowieka z osobna, a także życia wszystkich tzw. "intelektów grupowych". (Odnotuj, że boski "omniplan" opisany jest szczegółowo w punktach #C3 i #C4 mojej strony o nazwie [immortality_pl.htm](#), zaś "intelektury grupowe" opisane są szerzej m.in. w punkcie #E2 mojej strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#).) Owa zaś ścisła kontrola nad życiem wszystkich ludzi pozwala Bogu m.in. aby tak sterować losami każdej prawdy, iż z jednej strony "**prawda zawsze zwycięża**" (tak jak wyjaśnia to punkt #E1 niniejszej strony, oraz jak potwierdzają to liczne przysłowia w rodzaju staropolskiego "prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypływa"), jednak z drugiej strony aby owo "zwycięstwo prawdy" nastąpiło w sposób i w momencie czasowym jakie popierają osiągnięcie przez Boga aż całego szeregu nadrzędnych boskich celów. Jeden z najważniejszych spośród owych boskich celów, tj. wychowywanie ludzi na moralnych, zaradnych, efektywnych, twardych i zahartowanych w boju "żołnierzy Boga", jest wspomagany dzięki systematycznemu użyciu przez Boga tzw. "**zasady odwrotności**" podczas zarządzania losami każdej możliwej prawdy. (Odnotuj, że owa "zasada odwrotności" została dokładnie opisana m.in. w punkcie #F3 odmiennej strony o nazwie [wszewilki.htm](#).) Używanie przez Boga owej "zasady odwrotności" do zarządzania prawdami sprowadza się do realizowania następujących działań:

(a) **Blokowanie i utrudnianie upowszechniania się "prawd" z jakich poznania skorzystaliby wszyscy ludzie.** Przykładowo, blokowanie prawd w rodzaju tych do odkrycia których doprowadziło zrealizowanie programów badawczych opisywanych poniżej w punkcie #H4 tej strony.

(b) **Utrudnianie u każdej osoby obiektywności w poznawaniu prawdy na temat samej siebie.** Z kolei, owa trudność w poznawaniu porawdy o nas samych powoduje, że aby móc poznać tę prawdę od innych ludzi, a stąd móc udoskonalać siebie samych, najpierw musimy nabyć cechy pożądane przez Boga, np. nauczyć się skromności, wyrozumiałości, nagradzania innych za mówienie prawdy; unikać wybuchania gniewem ponieważ prawda nas zabolala, itp.

(c) **Ułatwianie ujawniania wstydlivych lub szokujacych "prawd", jakich**

upowszechnienia sławni lub wpływowi ludzie (np. gwiazdy filmowe, politycy, milionerzy, itp.) usiłują powstrzymać. Znaczą dopomaganie w ujawnianiu prawd które wystawiają sławnych lub wpływowych ludzi na skandale, utraty prestiżu, szyderstwa, obrażę, itp. To bowiem pobudza w nich (i w związanych z nimi ludziach) silne uczucia, jakie z kolei prowadzą do edukujących sytuacji i działań, które Bóg życzy sobie wywołać.

(d) Wspomaganie oficjalnego szerzenia i popierania "nieprawdy" (kłamstwa), zamiast szeroko już znanej "prawdy", dokonywane w każdym przypadku kiedy duża liczba ludzi (np. duże proporcje całego narodu) jest zainteresowana aby owa "prawda" została oficjalnie uznana i adoptowana. Przykładowo, wspomaganie rządu i polityków którzy się upierają aby utrzymać ważność jakiegoś prawa uzasadnianego kłamliwym twierdzeniem iż owo prawo jakoby działa postępowo, kiedy większość narodu wie z całą pewnością iż owo prawo jest wysoce wstecznicze i szkodliwe - po przykład takiej właśnie sytuacji patrz punkt #B5.1 na stronie [will.pl.htm](#).

(e) Uzależnienie postępu od poznania prawdy. Znaczą, tworzenie przez Boga sytuacji na Ziemi, że "bez poznania prawdy NIE ma postępu" - czyli tworzenie sytuacji opisywanej w punkcie #F1 odrębnej strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#). Z kolei owa sytuacja zmusza niektórych ludzi, aby na przekór wszystkiego ciągle podejmowali oni wysiłki aby poznawać i propagować prawdę.

(f) Uczynienie z czyjegoś "stosunku do prawdy" (tj. "traktowania prawd i potraktowania ludzi którzy ujawniają prawdy") podstawowego kryterium jakie decyduje o rozwoju i o wzroście lub o upadku tego kogoś. To z kolei m.in. nadaje prawdzie rolę niezawodnego wskaźnika, z obserwacji którego daje się przewidywać z dużym wyprzedzeniem czasowym jakie będą przyszłe losy określonej indywidualnej osoby lub określonego intelektu grupowego (np. całego danego narodu) - tak jak bardzo ostrożnie staram się na to zwrócić uwagę czytelnika m.in. w punkcie #H7 poniżej na tej stronie.

Rezultatem wdrażania powyższych składowych boskiej "zasady odwrotności" do zarządzania losami poszczególnych prawd, jest że prawdy te (lub nieprawdy jakie je zastępują) wzbudzają u dotykanych nimi ludzi silne uczucia w rodzaju frustracja, niecierpliwość, zawód, poczucie niesprawiedliwości, gniew, chęć zemsty, itp. Z kolei owe uczucia motywują ludzi do podjęcia walki o daną prawdę, jaka to walka prowadzi m.in. zarówno do nadania pożądanych cech "żołnierzy Boga" u biorących w niej udział ludzi, jak i prowadzi do "przysparzania wiedzy".

Muszę się tu przyznać, że kiedy w końcowych dniach grudnia 2013 roku odkryłem, że Bóg używa "prawdy" m.in. jako jednego z licznych boskich narzędzi wychowawczych, nawet dla mnie samego odkrycie to stanowiło ogromny szok. Wcale więc mnie NIE zdziwi, jeśli to co tu wyjaśniam okaże się szokiem także i dla czytelnika tej strony. Dlatego aby stopniowo wprowadzić czytelnika w ten temat, w punkcie #H3 poniżej wyjaśnię jak wyglądała ewolucja moich poglądów, które w efekcie końcowym doprowadziły do tego szokującego odkrycia. Przeglądając ową ewolucję moich poglądów, radzę zwrócić szczególną uwagę na to jak kolejna ich faza wynikała z następstw fazy ją poprzedzającej, a stąd jak spójna jest cała moja droga poznawcza i jak istotne dla każdego "przysparzania wiedzy" jest nieustanne porównywanie naszych poglądów z rzeczywistością która nas otacza i wykazywanie gotowości do zmiany swych poglądów jeśli NIE zgadzają się one z ową rzeczywistością (innymi słowy, jak istotne dla

faktycznego "przysparzania wiedzy" jest zachowanie dokładnie odwrotne do tego manifestowanego obecnie przez oficjalną naukę!

#H3. Jak przebiegała ewolucja moich poglądów, która doprowadziła do szokującego odkrycia, że Bóg używa także "prawdy" jako jednego z szeregu narzędzi pomagających Bogu wychowywać ludzi na "żołnierzy Boga":

Motto: "Najdrastyczniejsze udoskonalenie osobistych filozofii ludzi powoduje poznanie faktycznej sytuacji naszego Boga i zrozumienie celów działania Boga."

Opisy z niniejszej "części #H" są dobrą ilustracją w jaki sposób powiększanie naszej wiedzy o Bogu drastycznie udoskonala naszą osobistą filozofię życiową i wynikające z owej filozofii nasze nastawienie do dotykających nas zdarzeń. Przykładowo, począwszy od czasów kiedy mój światopogląd zaczął być silnie deformowany kłamliwymi twierdzeniami edukacji jaką wówczas zdobywałem, z katolika jakim byłem w dzieciństwie, stopniowo przekształcony zostałem w ateistę. To z kolei spowodowało, że moja filozofia życiowa zaczęła być zgodna z tym co stwierdza stara, oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna". (Odnotuj tutaj, że zarówno owa stara, oficjalna **"ateistyczna nauka ortodoksyjna"**, jak i nowa **"nauka totaliztyczna"**, są dokładniej opisane i zdefiniowane w punktach #C1 do #C6 odrębnej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#).) Podczas owego ateistycznego okresu mojego życia, w wielu więc sprawach życiowych stosowałem się wówczas do ustaleń i zaleceń owej starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" - chociaż i w owych czasach nadal słuchałem też głosu swojego sumienia. Przykładowo, moje nastawienie do życia definiowała wówczas propagowana przez oficjalną naukę darwinowska **"zasada przeżywania najsilniejszych"** (oby Bóg wybaczył mi tamte czasy błędów i wypaczeń).

Na szczęście dla mnie, w czasokresie owego ateistycznego okresu życia, Bóg skierował moje losy życiowe na podjęcie całej serii "prywatnych" programów badawczych, jakie opiszę skrótowo w następnym punkcie #H4 tej strony. Jeden z owych programów został zapoczątkowany moim sformułowaniem w 1985 roku **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Teoria ta zaś ma to do siebie, iż dowodzi ona konkluzywnie, że Bóg istnieje. Stąd począwszy od 1985 roku zacząłem wiedzieć, że Bóg istnieje, oraz zacząłem być absolutnie pewny istnienia Boga. (Odnotuj tutaj, że początkowo, czyli w czasach swego dzieciństwa, jako katolik jedynie wierzyłem, że Bóg istnieje. Tymczasem, **w życiu zawsze można przestać w coś wierzyć, jednak nigdy NIE przestaje się czegoś wiedzieć**.) Jednak w tamtej początkowej fazie swych badań moje poglądy nadal były deformowane tym co stwierdza oficjalna nauka. Stąd

wierzyłem wówczas, że **Bóg tak stworzył i zaprogramował otaczającą nas rzeczywistość, aby jej działanie podtrzymywało się samo - zupełnie bez potrzeby boskich ingerencji**. Wyrażając to innymi słowami, **początkowo wyznawałem pogląd, że sytuacja Boga jest podobna do sytuacji dzisiejszej "starszej osoby na emeryturze"** - znaczy, że na przekór iż Bóg ma nieograniczoną władzę nad wszystkim i nielimitowaną ilość wolnego czasu, ciągle po stworzeniu świata fizycznego Bóg nieustannie "odpoczywa" i nawet obecnie niemal NIE interweniuje On w sprawy naszego świata fizycznego, a pozwala aby sprawy te toczyły się swoim własnym torem. Oczywiście, wyznawanie takiego poglądu wywierało znaczący wpływ na moją ówczesną filozofię życiową - czego odzwierciedleniem stała się m.in. treść uprzednich części niniejszej strony. W późniejszych jednak czasach, tj. w 2007 i w 2013 roku, dokonałem aż kilku odkryć jakie ujawniły mi faktyczne cele i sytuację Boga. To zaś drastycznie zmieniło i udoskonało moją filozofię życiową, oraz spowodowało wprowadzenie udoskonaleń do treści niniejszej strony. Między innymi uświadomiło mi bowiem, że Bóg ingeruje jednak w sprawy naszego świata fizycznego.

W tamtym pierwszym okresie zaraz po uzyskaniu w 1985 roku pewności, że Bóg istnieje, nadal prowadziłem zapoczątkowany jeszcze w 1981 roku program swych badań nad wehikułami UFO i nad UFOonautami. Nawet więc po 1985 roku (tj. nawet po sformułowaniu mojego Konceptu Dipolarnej Grawitacji) fundamentem mojej filozofii osobistej ciągle pozostawało intensywne wierzenie bazujące na dostępnym mi wtedy materiale dowodowym, że **Ziemia jest skrycie okupowana i eksploatowana przez kosmicznych krewniaków ludzi zwanych "UFOonautami", praktykującymi szatański rodzaj filozofii jaki ja nazywam pasozżytnictwem**. Tamto też wierzenie ciągle znajduje odzwierciedlenie w treści sporej części tej strony, którą postanowiłem pozostawić bez zmiany aby NIE rujnować utrwalonej na niej ilustracji, jak udoskonalaty się moje poglądy. Stąd będąc jednocześnie pewnym, że Bóg istnieje, intensywnie zacząłem wówczas poszukiwać odpowiedzi na pytanie "dlaczego Bóg NIE interweniuje aktywnie w tak jawny akt niesprawiedliwości, jak skryta okupacja i rabunek Ziemi przez szatańskich UFOonautów?" W tamtych czasach ów brak interwencji Boga tłumaczyłem sobie wierzeniem, że Bóg zachowuje się jak rodzaj "starszej osoby na emeryturze" - znaczy, że pobłażliwie i biernie patrzy On na wszystko co się dzieje w rządzonym przez Niego świecie fizycznym, głównie zadowolając się przebaczeniem ludziom ich grzechów.

Powyższe moje wierzenia uległy jednak drastycznej zmianie w 2007 roku, kiedy to podczas swej profesury w Korei, na bazie nowego materiału dowodowego jaki wówczas stał się dla mnie dostępny, dokonałem szokującego odkrycia, że faktycznie to **"UFOnauci i UFO są "symulacjami" ("fabrykacjami") tymczasowo stwarzanymi przez Boga**. Odkrycie to z jednej strony wyjaśniło mi wiele zagadek na których wyjaśnienie uprzednio NIE miałem wymaganego materiału dowodowego - np. zagadkę "dlaczego UFOnauci i UFO są zawsze obserwowani lub fotografowani w sytuacjach jakich autentyczność jest ogromnie łatwo podważyć przez tzw. sceptyków" - po przykłady patrz moja strona o nazwie memorial.pl.htm. Z drugiej jednak strony, to samo odkrycie zmusiło mnie do intensywnego poszukiwania odpowiedzi na pytanie "dlaczego Bóg symuluje (fabrykuje) istnienie i szatańską działalność owych pasożytniczych

UFOonautów?" Ówczesne próby udzielenia odpowiedzi na owo pytanie też zostały zilustrowane na niniejszej stronie.

Moje poszukiwania odpowiedzi na powyższe ogromnie istotne pytanie "dlaczego Bóg symuluje szatańskich UFOonautów?" odniosły sukces w maju 2013 roku, kiedy to odkryłem, że nasz Bóg też znajduje się w sytuacji, jaka wywiera na Niego określone naciski - tj. że z Bogiem dzieje się podobnie jak z sytuacjami życiowymi każdego z nas, które zmuszają nas do takich a nie innych działań. Ową nowo-wówczas odkrytą sytuację Boga opisałem dokładniej w punkcie #B1.1 odrębnej strony o nazwie [antichrist.pl.htm](#). Odkrycie owo zapoczątkowało aż cały obecnie intensywnie realizowany mój program badawczy, którego temat możnaby zatytułować **"badania wpływu sytuacji w jakiej nasz Bóg się znajduje, na metody jakie nasz Bóg używa w swoich oddziaływaniach z ludźmi"**. Badania te m.in. wykazały, że nasz Bóg wychowuje sobie ludzi na moralnych, efektywnych, zaradnych, oddanych swemu Bogu, oraz zahartowanych w boju **"żołnierzy Boga"**. Jak zaś wiadomo, **żołnierzy wychowuje się inaczej niż maminsynków i pieszczołów**. Aby więc przyzwyczaić wychowywanych przez siebie ludzi do cierpień, trudu, pokonywania przeszkód oraz niewygód "żołnierskiej doli", Bóg celowo poddaje ludzi najróżniejszym nieprzyjemnym dla nich doświadczeniom - w tym paskudnemu potraktowaniu przez szatańskich UFOonautów. Faktycznie to Bóg używa na ludziach dosyć nieprzyjemnej dla nas metody wychowawczej, która w punkcie #F3 strony o nazwie [wszewilki.htm](#) opisana jest szczegółowo pod nazwą **"zasada odwrotności"**. Dla zrealizowania tej metody wychowawczej na ludziach, Bóg używa najróżniejszych narzędzi, jednym z których jest właśnie odpowiednie zarządzanie losami każdej "prawdy" - tak jak opisał to już powyżej punkt #H2.

Sporo z powyższych opisów wyjaśniających jak wyewoluowało się moje odkrycie, że Bóg używa m.in. "prawdy" dla wychowywania sobie ludzi na "żołnierzy Boga", zapewne NIE jest klarowne dla tych osób, które NIE są zapoznane z tematami moich badań i z ich wynikami. Aczkolwiek więc owe tematy i wyniki są już opisane szeroko na całym szeregu stron i publikacji (dla przykładu są one opisane na mojej stronie autobiograficznej o nazwie [pajak.jan.htm](#)), aby NIE odrywać czytelnika od toku rozważań niniejszej "części #H", w następnym punkcie streszczę w wielkim skrócie najważniejsze z programów badawczych jakie nadal realizuję praktycznie aż do chwili obecnej. Oto one.

#H4. Przegląd najważniejszych programów badawczych, jakie podjąłem i realizuję aż do dzisiaj na zasadzie "prywatnego hobby naukowego" - ilustrujący udoskonalanie się mojej

filozofii osobistej i mojego nastawienia do prawdy:

Moje badania wpływu sytuacji w jakiej nasz Bóg się znajduje, na metody jakie Bóg używa w swoich oddziaływaniach z ludźmi, jakie to badania rozpocząłem w maju 2013 roku, są już 7-mym z kolei długoterminowym programem badawczym który podjąłem w swoim życiu i którego realizowanie kontynuuję do dzisiaj na zasadzie "prywatnego" hobby naukowego (tj. jakiego badania finansuję z własnej kieszeni i prowadzę we własnym "prywatnym czasie" - tj. w czasie który przez innych ludzi typowo jest przeznaczany na odpoczynek). Zanim podjąłem realizowanie tego najnowszego, 7-go programu badawczego, poprzednio urzeczywistniłem 6 innych podobnych programów badawczych. Każdy zaś z owych programów zasadniczo udoskonalał moją osobistą filozofię życiową i moje nastawienie do prawdy. Poniżej wyjaśnię się więc skrótowo na czym polegały wszystkie te moje "prywatne" programy badawcze, oraz jak one wpływały na moją osobistą filozofię życiową i na moją postawę wobec prawdy. Podczas ich przeglądania proponuję zwrócić uwagę jak każdy następny z nich bezpośrednio wynikał z rozpracowania podstawowych celów i zadań poprzednich programów, czyli jak te moje kolejne programy badawcze układały się w jednolitą "drogę do prawdy" którą w swoim życiu podążałem (niestety, która okazała się także rodzajem mojej prywatnej "drogi cierniowej"). Oto owe programy badawcze:

#1. Tablica Cykliczności. Moim pierwszym wieloletnim programem badawczym, jakiego rozwój na zasadzie hobby ciągle kontynuuję aż do dzisiaj, był "rozwój Tablicy Cykliczności i analizy wniosków jakie z tablicy tej wynikają". Owa "Tablica Cykliczności" (też zwana "Tablica Okresowości dla napędów"), którą odkryłem (czy wynalazłem) jeszcze w 1973 roku - tj. kiedy ciągle pracowałem na Politechnice Wrocławskiej, jest wszakże jakby odpowiednikiem dla "Tablicy Mendelejewa" - tyle, że zamiast regularności w pierwiastkach chemicznych, moja "Tablica Cykliczności" opisuje regularności w rozwoju ludzkich urządzeń napędowych - patrz jej opisy w punkcie #B1 ze strony o nazwie [propulsion_pl.htm](#). Chociaż swoją "Tablicę Cykliczności" sformułowałem jeszcze w 1973 roku, analizy wniosków z niej wynikających prowadzę praktycznie aż do dzisiaj. Faktycznie też dopiero relatywnie niedawno dzięki owej tablicy zdołałem zidentyfikować i opisać jak działa boski tzw. "omniplan", tj. zidentyfikować i opisać jak działa twór softwarowy opracowany przez Boga - z pomocą którego Bóg zarządza "nawracalnym czasem softwarowym" w jakim my wszyscy żyjemy. (Ponieważ ów "omniplan" opisałem już szczegółowo m.in. w punktach #C3 i #C4 swojej strony internetowej o nazwie [immortality_pl.htm](#), NIE będę tu już wyjaśniał ponownie jego działania.) Z kolei poznanie działania owego "omniplanu" pozwala na łatwiejsze zbudowanie "wehikułów czasu" mojego wynalazku, dzięki którym pewnego dnia ludzie będą mogli żyć nieskończenie długo, bowiem po każdym dożyciu do wieku starczego będą mogli cofać się w owym "nawracalnym czasie softwarowym" ponownie do lat swojej młodości.

Odkrycie faktu iż wynalazkami i rozwojem ludzkich napędów rządzą podobne Prawa Cykliczności jak te które rządziły powstawaniem poszczególnych

pierwiastków chemicznych było dla mnie ogromnym szokiem poznawczym. Otworło ono bowiem mój umysł na wiele nieuświadomianych uprzednio przez ludzi prawd, przykładowo na prawdę, że zarówno pierwiastki chemiczne w przyrodzie, jak i kolejne napędy wynajdowane i realizowane przez ludzi, kiedyś z góry zaprojektował jakiś jeden nadrzędny umysł (tj. Bóg), czy na prawdę że poznanie Zasady Cykliczności jaką ów nadrzędny umysł (Bóg) użył do projektowania poszczególnych napędów ziemskich pozwala na wczesne przewidywanie jakie następne napędy będą w przyszłości urzeczywistnione na Ziemi oraz jaka będzie budowa i zasada działania owych przyszłych napędów.

#2. Magnokraft. Pierwszym i najważniejszym ustaleniem wynikającym z mojej "Tablicy Cykliczności" było, że już wkrótce, bowiem około 2036 roku, ludzie zbudują zupełnie nowy rodzaj szybkich jak światło i bezgłośnych statków latających (gwiazdolotów), jakie ja nazwałem **magnokraftami**. Stąd moim 2-gim długoterminowym programem badawczym, jaki bezpośrednio wyniknął z tamtej Tablicy Cykliczności, było "projektowanie, rozwój i badania magnokraftów". Magnokrafty opisałem dokładniej w tomie 3 mojej najnowszej **monografii [1/5]**. Pierwsza publikacja która je opisywała ukazała się już w 1980 roku – czyli ciągle w czasach kiedy jeszcze pracowałem na Politechnice Wrocławskiej. Wkrótce potem wynalazłem i rozpracowałem też szczegóły budowy i działania urządzenia zwanego **komora oscylacyjna**, które dostarcza mocy napędowej dla owych magnokraftów.

Rozpracowanie magnokraftów i komory oscylacyjnej spowodowało kolejną rewolucję w mojej filozofii osobistej i poglądach na prawdę. Uświadomiło mi ono bowiem, że **"w świecie w jakim żyjemy wszystko co jest do pomyślenia, jest także do urzeczywistnienia"**, oraz że **jedynym ograniczeniem jakie wstrzymuje rozwój ludzkości, są ograniczenia wyobraźni i brak otwartości umysłów ludzkich**.

#3. UFO i UFOnauci. Kiedy tak rozwijałem i badałem swoje magnokrafty, inni ludzie zaczęli mi opowiadać, że widzieli już mój wehikuł w locie. Tyle, że nazywali go "UFO". Te ich opowiadania nakłoniły mnie do podjęcia trzeciego wieloletniego programu badawczego, który można nazwać "bezzstronne i obiektywne badania wehikułów UFO i UFOnauców". Badania te doprowadziły mnie m.in. do opracowania formalnego dowodu naukowego stwierdzającego iż **"wehikuły UFO istnieją obiektywnie i są one już zbudowanymi magnokraftami"**. Dowód ów opublikowałem m.in. na swojej stronie o nazwie **[ufo proof pl.htm](#)**. Innym osiągnięciem owych badań wehikułów UFO było, że zidentyfikowałem jakie zjawiska towarzyszą pojawianiu się na ziemi "wehikułów czasu" którymi owi UFOnauci dysponują już od dawna. To z kolei pozwoliło mi na rozpracowanie dalszych szczegółów budowy i zasady działania ziemskich "wehikułów czasu" mojego wynalazku, jakich niedalekie już zbudowanie na Ziemi też jest zapowiadane przez moją "Tablicę Cykliczności". Te moje "wehikuły czasu" opisałem dosyć dokładnie aż na kilku swych stronach internetowych, np. na stronie o nazwie **[immortality pl.htm](#)**.

UFO i UFOnauci spowodowali kolejną rewolucję w moich poglądach na prawdę. Uświadomili mi bowiem, że "jest więcej rzeczy na niebie i ziemi, niż filozofom kiedykolwiek się śniło". W ten zaś sposób otwarli mój umysł i oczy do nawyku nieustannego odnotowywania i wyjaśniania ignorowanych wcześniej prawd.

#4. Koncept Dipolarnej Grawitacji. Na swoją "teorię wszystkiego" zwaną [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) wpadłem podczas jednego pięknego dnia spacerując po parku w mieście Invercargill, Nowa Zelandia. Teorię tę opisałem dokładniej w tomach 4, 5, a także 1, swej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Okazała się ona najważniejszą teorią mojego życia, a zapewne i najważniejszą teorią jaką inni ludzie powinni poznać. Wszakże pozwoliła mi ona m.in. udowodnić formalnie, że ludzie żyją równocześnie w aż trzech odmiennych światach (tj. w świecie fizycznym, w przeciw-świecie, oraz w świecie wirtualnym), w jednym z których to światów rezyduje także nasz Bóg, a także udowodnić, że ludzie posiadają nieśmiertelne dusze. Ponadto umożliwiła mi ona opracowanie formalnego dowodu naukowego, że "Bóg istnieje" - po opis tego dowodu patrz punkt #G2 mojej strony o nazwie [god proof pl.htm](#).

Ten mój "Koncept Dipolarnej Grawitacji" (przez osoby uznające moje odkrycia często nazywany skrótowo "KDG") okazał się istotnym fundamentem na jakim mogłem zacząć budować cały gmach nowej wiedzy i poznawania nowych prawd. Wszakże przykładowo, z uprzedniego ateisty przemienił mnie w osobę "wiedzącą" z całą pewnością, że Bóg istnieje. A przypomnieć tu powinienem, że **wiedza jest lepsza od wiary, ponieważ "zawsze można przestać wierzyć, jednak nigdy NIE przestaje się wiedzieć"**.

#5. Totalizm. Po niepodważalnym ustaleniu dzięki Konceptowi Dipolarnej Grawitacji owego faktu naukowego, że Bóg rzeczywiście istnieje, oraz po dokładnym wyjaśnieniu sobie kim (czym) jest nasz Bóg, skąd się Bóg wziął (co zapoczątkowało Jego istnienie) i na jakiej zasadzie Bóg działa, koniecznym się stało opracowanie nowej filozofii jaka nauczałaby ludzi jak powinni żyć aby nieustannie NIE podpadać Bogu swoim niewłaściwym postępowaniem czy stylem życia. Moim więc 5-tym długoterminowym projektem badawczym, jaki także kontynuowany jest do dzisiaj, było opracowanie nowej filozofii życiowej, jaką nazwałem [totalizm](#) (pisany przez "z" - aby odróżniać go od "totalitarianizmu"). Ta moja nowa filozofia uczy najważniejszych zasad postępowania w naszym codziennym życiu. Niektóre z owych zasad opisałem skrótowo w punktach #A2.1 do #A2.10 swej strony o nazwie [totalizm pl.htm](#), zaś szczegółowo powyjaśniałem je w swej monografii o totalizmie dostępnej m.in. za pośrednictwem strony [tekst 8 2.htm](#). Warto przy tym odnotować, że totalizm jest obecnie najbardziej moralną i pokojową filozofią świata, a także że jest on jedyną filozofią świata sformułowaną w ostatnim półwieczu jaka zdobywa coraz więcej zwolenników i osób praktykujących ją na codzień ponieważ jego zasady i rekomendacje faktycznie się sprawdzają w codziennym życiu zwykłych ludzi.

Ja NIE tylko sformułowałem totalizm, ale także na tyle na ile pozwala mi na to moja sytuacja i wrodzona ludzka niedoskonałość, staram się praktykować totalizm w swoim życiu codziennym. To zaś otworzyło mnie na zalew całego oceanu nowych prawd, jakie staram się opisywać w swoich publikacjach.

#6. UFOnauci i UFO są "symulacjami" Boga. W 2007 roku rząd Korei Południowej zaprosił mnie na 10-miesięczną pozycję pełnego profesora wizytującego jeden z koreańskich uniwersytetów. Podczas owej profesury uzyskałem dostęp do aż całej serii nowych materiałów dowodowych, które podpirały każdy z owych hobbyistycznych projektów badawczych jakie w tamtym czasie realizowałem. Kiedy zaś analizowałem ową serię nowych materiałów dowodowych, nagle doznałem szoku. Na ich podstawie ustaliłem bowiem, że

wehikuly UFO faktycznie wcale NIE są międzygwiazdowymi statkami naszych krewniaków kosmicznych o upadłej moralności (za jakie poprzednio uważałem UFO), a są jedynie "tymczasowymi symulacjami" (fabrykacjami) jakie Bóg powtarzalnie tworzy aby wysoce dyskretnie konfrontować z nimi starannie wybranych ludzi. Owe "symulacje UFO" obecnie wypełniają tę samą funkcję, co kiedyś wypełniały "diabły". Z owego szokującego odkrycia wyniknął mój następny, 6-ty długoterminowy projekt badawczy, mianowicie "badania Boga oraz boskich metod oddziaływania na ludzi". Dzięki owym badaniom odkryłem m.in., że Bóg zesyła kataklizmy wyłącznie na te społeczności, które zaczęły praktykować ponadprogową "niemoralność" - po szczegóły patrz strona [quake pl.htm](#), oraz że jednym ze sposobów w jakie Bóg ilustruje dla ludzi przyczyny owych kataklizmów, jest że zostały one spowodowane technicznie przez wehikuly UFO – po szczegóły patrz punkt #C2 na mojej stronie o nazwie [tornado pl.htm](#). Ponadto odkryłem też, że te dzieci które NIE uczą się wsłuchiwanie we własny organ "sumienia" umierają w młodym wieku – po szczegóły patrz opisy z punktu #G1 mojej strony o nazwie [will pl.htm](#).

Program badawczy jaki zapoczątkowało owo odkrycie z Korei, że "UFO i UFOnauci to tymczasowe 'symulacje' ('fabrykacje') Boga", zupełnie zmienił moje poglądy o Bogu. Uprzednio bowiem uważałem, że chociaż Bóg z całą pewnością istnieje, faktycznie ogromnie rzadko ingeruje On w sprawy naszego świata fizycznego, pozwalając naszemu światu "samemu podtrzymywać swoje działanie", podczas gdy Bóg ciągle cieszy się odpoczynkiem owego biblijnego 7-mego dnia stworzenia, zachowując się jak "starszy człowiek na emeryturze". Natomiast moje odkrycie, że Bóg "symuluje" istnienie i działania UFOonautów, ujawniło mi iż w rzeczywistości to Bóg nieustannie ingeruje w sprawy naszego świata fizycznego, tyle że dla powodów które powinienem zbadać starannie ukrywa On przed ludźmi te swoje ingerencje. Ponadto uświadomiłem też sobie, że istnieje merit w starym polskim powiedzeniu "bój się Boga".

#7. Sytuacja Boga i jej wpływ na metody działania Boga. Chociaż Boga oraz Jego metody oddziaływania na ludzi badałem już nieprzerwanie od czasu swej profesury w Korei w 2007 roku, dopiero w maju 2013 roku odkryłem, że Bóg znajduje się w określonej sytuacji, jakiej znaczący nacisk zmusza Boga do wychowywania ludzi w określony sposób, tak aby ludzie ci nabyli wszelkich cech moralnych, zaradnych, mądrych, zahartowanych w boju "**żołnierzy Boga**", gotowych stanąć murem za wartościami jakie nasz Bóg reprezentuje. Odkrycie to opisałem w punkcie #B1.1 swej strony o nazwie [antichrist pl.htm](#). Zainicjowało ono obecnie najnowszy, 7-my z kolei, długoterminowy program moich badań, jakiego jeden z wyników opisuję w niniejszej "części #H" tej strony i w jej punkcie #A3.

Poznanie faktu, iż podobnie jak ludzie, także nasz Bóg poddawany jest naciskom sytuacji w jakiej się znajduje, oraz że owa sytuacja Boga wywiera najsilniejszy wpływ na metody jakimi Bóg oddziałuje ma ludzi, ponownie znacząco udoskonaliło moje poglądy na prawdę. Pozwoliło mi bowiem zrozumieć, że ból, cierpienia, zawody życiowe, trudności z odkrywaniem i upowszechnianiem prawd, itp., wszystko to są także narzędzia jakie nasz Bóg m.in. zmuszony jest używać aby wykształtować u ludzi pożądane cechy "żołnierzy Boga". Ponieważ jak dotychczas, ludzie uważali praktycznie wszystkie te narzędzia Boga za wyniki szkodliwych dla ludzi działań "Szatana", niniejszym

spieszę więc z wyjaśnieniem tego co wyjaśniam w niniejszej części. Wszakże poznanie tej prawdy podnosi naszą świadomość na zupełnie odmienny poziom poznawczy.

#H5. Jak użycie boskiej "zasady odwrotności" do zarządzania losami prawd dotknęło moje programy badawcze omawiane w punkcie #H4 powyżej:

W swoich publikacjach wcale NIE taję, że owa "zasada odwrotności" (referowana w punkcie #H2 powyżej) - którą Bóg używa także i na licznych prawdach jakie ja podkrywałem i usiłowałem upowszechniać oraz wdrażać, ma katastroficzne następstwa dla owych prawd. W rezultacie, upowszechnianie niemal każdej z prawd jakie ja odkryłem zostało zablokowane. Przykładowo, kiedy w 1986 roku zwróciłem się do ITBM Politechniki Wrocławskiej (czyli do instytutu pracowanie w którym stworzyło mi inspirację do wynalezienia Tablicy Cykliczności i magnokraftu) z prośbą o pozwolenie mi na otworzenie przewodu habilitacyjnego na temat "magnokraftu" i "komory oscylacyjnej", ówczesna rada naukowa owego instytutu odmówiła mi tej możliwości - co szerzej opisałem w punktach #J1 do #J3 swej strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#).

Oczywiście, aż do czasu kiedy podkrywałem opisywane tu metody działania Boga, to hermetyczne blokowanie praktycznie niemal wszystkich prawd jakie zdołałem odkryć, było dla mnie powodem ogromnej ilości frustracji, stresu, udręki, niepokoju, poczucia bycia odrzuconym i niechcianym, bolesnych utrat pracy, niepewności wędrówek po świecie za chlebem, zapytań, poszukiwań, itp. Uczucia te z kolei przez niemal całe życie motywowały mnie do intensywnej pracy badawczej i dalszych poszukiwań twórczych. Z jednej więc strony ich wynikiem było, że zamiast poprzestać na całkowitym zrealizowaniu np. tylko dwóch pierwszych moich programów badawczych, w swoim życiu rozpocząłem i zaawansowałem realizację aż siedmiu takich programów. Z drugiej jednak strony spowodowało, że żadne z zaawansowanych urządzeń technicznych jakie wynalazłem NIE zostało udostępnione ludzkości w obecnych niemoralnych czasach, kiedy ludzie wyraźnie NIE są jeszcze gotowi na ich właściwe użycie.

Natomiast dzisiaj, kiedy podkrywałem już i zrozumiałem najważniejsze metody działania Boga, owo blokowanie prawd jakie podkrywałem przestaje już wzbudzać u mnie emocje. Odzyskałem więc pokój i ukojenie nerwów. Wiem bowiem, że blokowanie to dobrze służy osiągnięciu przez Boga bardziej nadrzędnych celów i zamiarów.

Dodatkowym czynnikiem powodującym u mnie niedawne odzyskanie spokoju i ukojenia emocji, były też najnowsze odkrycia dotyczące następstw używania wehikułów czasu mojego wynalazku. Mianowicie, przygotowując opisy z punktów #H1 do #H10 swej strony o nazwie [immortality.pl.htm](#) - wyjaśniające porównanie następstw użycia boskiego "omniplanu" i moich "wehikułów czasu",

odkryłem dosyć szokującą prawdę, że **bez zrozumienia działania "wehikułów czasu" jakie ja wynalazłem, oraz bez poznania następstw ich zbudowania, NIE daje się całkowicie zrozumieć Boga**. Ta zaś prawda praktycznie oznacza, że na przekór obecnego blokowania prawd jakie poodkrywałem, na jakimś tam etapie przyszłości Bóg z całą pewnością sporej części owych prawd pozwoli trafić do wiadomości wszystkich ludzi. Wszakże także przyszły wehikuł Jezusa, który w Biblii opisany jest pod nazwą "Nowe Jeruzalem" (patrz opisy jego roli zawarte w punkcie #J3 z mojej strony o nazwie [malbork.htm](#)), faktycznie będzie właśnie "wehikułem czasu". Aby więc ludzie mogli stać się załogą owego wehikułu i kierować jego działaniem, najpierw sami muszą zbudować własne wehikuly czasu. Z kolei zbudowanie przez ludzi wehikułów czasu NIE stanie się możliwe jeśli wcześniej jakiś kierujący się prawdą naród NIE zbuduje mojego [magnokraftu](#) i mojej [komory oscylacyjnej](#), oraz jeśli wcześniej ów naród NIE uzna ustaleń wynikających z mojego [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#). W ten sposób, aby urzeczywistnić boskie przepowiednie utrwalone w ostatniej księdze Biblii, Bóg na jakimś tam etapie losów Ziemi z całą pewnością wycofa blokadę nałożoną obecnie na prawdy jakie ja poodkrywałem. Tyle, że chwila owego wycofania blokady nastąpi kiedy sytuacja na Ziemi stanie się zgodna z planami Boga - co staram się wyjaśnić szerzej w punkcie #H7 poniżej na tej stronie.

#H6. "Dlaczego" i "jak" poznawanie i szerzenie prawdy zostało uczynione przez Boga na tyle trudnym, pracochłonnym i bolesnym, że umożliwia ono wychowywanie ludzi poprzez pobudzanie w nich silnych uczuć i reakcji:

Motto: "Aby wychowywać ludzi na 'żołnierzy Boga', Bóg zmuszony jest m.in. tak sterować każdą prawdą, aby okazywała się ona trudniejsza do zaakceptowania niż dowolna wersja nieprawdy na ten sam temat."

Nowa "totaliztyczna nauka" ustaliła, że głównym celem dla którego Bóg stworzył człowieka, jest "przysparzanie wiedzy". Aby jednak ludzie mogli efektywniej **"przysparzać wiedzę"**, Bóg zmuszony był nadać im tzw. **"wolną wolę"** - tak jak wyjaśnia to szerzej punkt #B3 ze strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), czy punkt #B1 ze strony o nazwie [will_pl.htm](#). Niestety, istnieją najróżniejsze niekorzystne następstwa owej współzależności "przysparzania wiedzy" od "wolnej woli". Przykładowo, jednym z owych niekorzystnych następstw jest, że **wszystko czego NIE doświadczyliśmy osobiście, a o czym jedynie poinformowali nas inni, dla nas samych jest jedynie czyjąś "czystą teorią", której prawdę jesteśmy gotowi podważać - jeśli tylko nasza filozofia lub sytuacja w jakiej się znajdujemy nakłania nas z jakichś powodów do tego podważania.** (Po więcej szczegółów na temat

naszej tendencji do traktowania doświadczeń i ustaleń innych ludzi jako takiej podważalnej "czystej teorii" - patrz punkt #N3 ze strony o nazwie [humanity.pl.htm](#).) Z kolei owa sytuacja, że wszystko co raportują nam, lub co uczą nas, inni ludzie, dla nas samych faktycznie stanowi jedynie taką niesprawdzoną informację i "czystą teorię" - która potem może okazać się zarówno prawdą jak i kłamstwem, wywiera poważne następstwa na proces przysparzania wiedzy i poznawania przez nas prawdy. Przykładowo, powoduje ona, że Bóg zmuszony jest dyskretnie używać na nas najróżniejszych narzędzi, jakie zmuszają nas do przysparzania wiedzy i do poszukiwania prawdy. Jednym z takich narzędzi często używanym przez Boga, jest owa "**zasada odwrotności**" wzmiankowana już powyżej w punkcie #H2 (zaś opisywana dokładniej w punkcie #F3 mojej strony [wszewilki.htm](#)) - tj. zasada używana przez Boga m.in. do zarządzania losami praktycznie każdej "prawdy". Oczywiście, aby ta "zasada odwrotności" mogła zarządzać losami każdej prawdy, konieczne jest nieustanne stwarzanie przez Boga sytuacji na Ziemi, że prawda z najróżniejszych powodów staje się trudna do poznania i do upowszechnienia - tj. wielokrotnie trudniejsza niż zastępująca ją nieprawda.

Dokonajmy więc teraz krótkiego przeglądu najważniejszych zasad, sposobów i narzędzi, z użyciem których Bóg powoduje, że prawda jest ogromnie trudna do poznania i do upowszechnienia (odnotuj, że w naszym świecie, owe zasady, sposoby i narzędzia, stanowią też "atrybuty prawdy"). Oto one, pozostawiane w punktach:

1. Uczynienie, że każdy człowiek musi samodzielnie i od nowa poznawać wszelkie prawdy. Innymi słowy uczynienie przez Boga, że ustalonej przez nas "prawdy" NIE możemy dać komukolwiek w prezencie, ani że "prawdę" ktoś może np. "odziedziczyć". W rezultacie, każdy musi sam mozolnie poznawać wszelkie prawdy. A trzeba tu rozumieć, że podobnie jak Bóg wyposażył każdego człowieka w tzw. "sumienie" które nieustannie mu podpowiada co moralne i co powinien uczynić, a co niemoralne i co powinien zaniechać, Bóg również mógł obdarzyć każdego hipotetycznym "organem prawdy" który nieustannie by mu podpowiadał co jest prawdą a co nieprawdą.

2. Stworzenie takich okoliczności otaczających każdą prawdę, aby na jej poznanie trzeba było sobie zapracować własnym trudem i wysiłkiem jaki jest proporcjonalny do zysków powodowanych jej poznaniem. Innymi słowy, umiejętne stwarzanie przez Boga sytuacji, że poznawanie każdej prawdy zmusza poznającego do wspinania się "pod górę" tzw. poła moralnego" opisywanego w punkcie #H2 strony [totalizm.pl.htm](#), czy w punkcie #C4.2 strony [morals.pl.htm](#). W celu zaś umiejscowienia każdej prawdy na znacznie wyższym poziomie owego "poła moralnego" niż w polu tym umiejscowione są wszystkie wersje pokrewnej nieprawdy, oraz w celu wymuszenia poznawania prawdy poprzez wspinanie się pod górę owego "poła moralnego", Bóg używa takich metod działania, jak stwarzanie sytuacji że mówienie prawdy zawsze jest bolesne, że władze praktycznie każdego kraju i praktycznie każdej instytucji dla najróżniejszych powodów prześladują i karzą tych ludzi którzy ujawniają prawdę, że większość ludzi, w tym szczególnie zaś kobiety, preferuje usłyszenie słodkich kłamstw (nieprawdy) ponad usłyszenie gorzkiej prawdy, itd., itp.

3. Wbudowanie w naturę każdego człowieka rodzaju "awersji do prawdy". Bóg mógł stworzyć ludzi jako absolutnie doskonałe istoty - tj. takie jakie

opisuje punkt #I1 na stronie o nazwie [quake.pl.htm](#). Wszakże zgodnie z Biblią, w nowym świecie fizycznym, jaki Bóg zamierza stworzyć kiedy skończy się dla Niego użyteczność obecnego świata fizycznego, Bóg zamierza stworzyć ludzi takimi aby byli już "jak anioły" (znaczy stworzyć ich jako absolutnie doskonałe i nieśmiertelne istoty) - tak jak opisuje to m.in. punkt #J3 na stronie o nazwie [malbork.htm](#). Jednak aby efektywniej "przysparzać wiedzę", oryginalnie Bóg stworzył ludzi maksymalnie niedoskonałymi - tak jak wyjaśniają to punkty #B2 i #B1.1 strony o nazwie [antichrist.pl.htm](#). Aby zaś ludzie mogli być maksymalnie niedoskonalymi, Bóg wbudował w ich naturę aż cały szereg niemoralnych skłonności - "awersja do prawdy" jest jedną z nich. Dzięki tym skłonnościom, Bóg może realizować na Ziemi wysoce efektywną zasadę wychowawczą, opisywaną pod nazwą "**zasada odwrotności**" w punkcie #F3 mojej strony o nazwie [wszewilki.htm](#). Wszakże tylko niedoskonalymi ludźmi mogą nabywać cech pożądaných przez Boga poprzez pracę nad udoskonalaniem siebie i swych cech. Jednak te same skłonności powodują także, iż niemal nikt z ludzi NIE lubi słyszeć prawdy, a woli wysłuchiwać nieprawdę - jako przykład rozważ stanowisko starej, oficjalnej, tzw. "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" w sprawach Boga, duszy, stworzenia człowieka, powstania wszechświata, istnienia UFO, itp., oraz porównaj stanowisko tej starej nauki ze stanowiskiem nowej "nauki totaliztycznej" opisywanym w punktach #C1 do #C9 strony o nazwie [god istnieje.htm](#).

4. Kierowanie każdego procesu poznawania istotnej prawdy na tzw. "drogę najwyższego błędu i oporu". Innymi słowy, kiedy ktoś jest bliski poznania prawdy, Bóg zawsze tak kieruje jego poczynaniami, aby ów ktoś poznał prawdę dopiero na samym końcu, gdy wyczerpią się mu już wersje nieprawdy w jakie na dany temat daje się ludziom wierzyć - tak jak wyjaśnia to szerzej punkt #C6 na mojej odrębnej stronie [god istnieje.htm](#).

5. Uzależnienie zdolności do odkrywania nowych prawd od poziomu moralności społeczeństwa w którym ktoś dane prawdy usiłuje poodkrywać. Innymi słowy, ustanowienie przez Boga dwóch zjawisk samoregulujących poznawanie prawdy, jakie totaliztyczne strony opisują pod nazwami "**przekleństwo wynalazców**" oraz "**wynalazcza impotencja**". Zjawiska te najpełniej opisane są m.in. w punkcie #G1 odrębnej strony o nazwie [eco cars.pl.htm](#). Powodują one, że w niemoralnych narodach i społecznościach NIE jest możliwe odkrywanie i szerzenie nowych prawd generujących tzw. "faktyczny postęp" danego narodu czy społeczności. To zaś oznacza, że owe niemoralne narody czy społeczności z upływem czasu podupadają i są podbijane lub kolonizowane przez moralniejsze od nich narody czy społeczności jakie zdołały poznać nowe prawdy, a stąd jakie wygenerowały faktyczny postęp który wydzwignął je na wyższy poziom cywilizacyjny i do wyższego dobrobytu. (Przykładowo, zgodnie ze staropolskimi [przepowiedniami](#), już wkrótce dzisiejsza europejska kultura i dominacja jaka hermetycznie zamknęła siebie samą dla zupełnie nowych prawd i unika ich poznania, zostanie przewyższona i zastąpiona na całym świecie przez kulturę i dominację "żółtej rasy" ludzi o wschodnio-azjatyckim pochodzeniu.)

6. Takie pokierowanie losami żywymi wynalazców i odkrywców, aby moment urzeczywistnienia i upowszechnienia ich wynalazków i odkryć był całkowicie zgodny z boskim "omniplanem". Innymi słowy, powodowanie, NIE tylko aby "prawda zawsze w końcu zwyciężała", ale także powodowanie aby

"zwycięstwo danej prawdy następowało w momencie czasowym i w okolicznościach kiedy jej szerokie upowszechnienie wśród ludzi zgadza się z boskimi planami, a stąd kiedy tej prawdzie Bóg dopomoże zwyciężyć".

7. Dopomaganie najróżniejszym niemoralnym osobnikom i narodom, aby przywłaszczali sobie autorstwo prawd odkrytych i rozpracowanych przez innych ludzi lub narody. Ta zasada działania Boga budzi najwięcej emocji, które potem wiodą do wychowującej ludzi walki o wyjście prawdy na wierzch. Przykładowo, jeśli pozna się działanie dzisiejszej oficjalnej nauki, wówczas się odkryje, że ogromną większość odkryć i badań, przypisuje się tym fałszywym autorom którzy nigdy NIE dołożyły w nie swojego wkładu, a jedynie którzy z uwagi na zajmowane stanowisko wymusili na faktycznych badaczach i odkrywcach dopisanie ich nazwisk do początku wykazu autorów. Podobnie jest z wynalazkami - ogromna większość z nich przypisywana jest osobom lub narodom, które je skopiowały lub ukradły - po przykłady patrz punkty #I3 do #I5 mojej strony o nazwie [mozajski.htm](#), lub punkt #G2 mojej strony o nazwie [eco cars pl.htm](#).

8. Używanie "prawdy" dla testowania jakości ludzi. Bóg zmuszony jest aby w przyszłości poodzielać, jak to wyraża Biblia, "ziarno od plew", albo "owce od kóz". Wszakże tylko wysoce moralne, zaradne i aktywne osoby są użyteczne dla Boga na następnym etapie rozwoju naszego świata fizycznego - po więcej szczegółów patrz punkt #B1.1 strony o nazwie [antichrist pl.htm](#). Większość zaś bezużytecznych "plew", czy "kóz", jest pozbywalna - tak jak opisują to punkty #I1 i #N1 strony o nazwie [quake pl.htm](#). Stąd Bóg uważnie obserwuje postawy indywidualnych ludzi wobec istotnych "prawd", oraz używa te postawy jako owo kryterium pozwalające na odróżnienie cennego ludzkiego "ziarna", od pozbywalnych ludzkich "plew" (w sprawie "stosunku ludzi do prawdy" patrz też punkt #H7 poniżej na tej stronie).

W tym miejscu warto też odnotować, że aby poznawanie i upowszechnianie prawdy przez ludzi mogło cechować się powyżej zestawionymi atrybutami, nasz świat fizyczny musi być umiejętnie rządzony przez ogromnie mądrego i wszechmogącego Boga mającego w arsenale swych metod działania narzędzia w rodzaju "omniplanu" opisywanego w punktach #C3 i #C4 odrębnej strony o nazwie [immortality pl.htm](#) - jaki to "omniplan" umożliwi Bogu zarządzanie **nawracalnym czasem softwarowym** w którym my wszyscy żyjemy. To zaś powoduje, że powyższe atrybuty prawdy dodają się do zestawu cech opisanych w punkcie #B1 strony o nazwie [changelings pl.htm](#) - jakie dowodzą, że nasz świat fizyczny jest umiejętnie i inteligentnie rządzony przez mądrego i wszechmocnego Boga (który to inteligentnie rządzony świat bada i opisuje nowa "nauka totalizyczna"), oraz które wyraźnie odróżniają ten inteligentnie rządzony świat od bezrozumnego świata rzonego przypadkami i zbiegami okoliczności (który to głupi i przypadkowy świat bada, opisuje i nam wmawia stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna").

#H7. Korzyści odnoszone przez ludzi z poznania opisywanej tu sytuacji, iż w

celach wychowawczych Bóg precyzyjnie zarządza całymi losami danej prawdy, włącznie z momentem i okolicznościami jej zwyciężenia nad pokrewnymi do niej wersjami nieprawdy:

W dzisiejszym klimacie filozoficznym niemal każdy z nas od dzieciństwa wierzy, że zwycięstwo prawdy nad nieprawdą całkowicie zależy od naszych wysiłków i działań. Znaczący wierzy, że jeśli faktycznie mocno się postaramy, wówczas jesteśmy w stanie przetranszować poznaną przez nas prawdę przez mur najróżniejszych wersji nieprawdy jakie zagradzają jej drogę do świadomości innych ludzi - tak jak opisuje to punkt #E1 niniejszej strony. W owym wierzeniu zapominamy jednak o planach i metodach działania Boga. Jak bowiem wyjaśnia to np. punkt #B1.1 ze strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), sytuacja w jakiej nasz Bóg się znajduje wywiera na Niego silny nacisk aby tak projektować losy każdego człowieka, że spowodują one zamierzone przez Boga efekty wychowawcze i szkoleniowe. A Bóg wychowuje sobie ludzi na moralnych, zaradnych, twardych i zahartowanych w boju przyszłych "**żołnierzy Boga**". Jak więc przystało na kogoś wychowującego i szkolącego sobie takich żołnierzy, Bóg NIE może ich rozpieszczać i pozbawiać przykrych doświadczeń hartujących ich charakter. To właśnie dlatego Bóg celowo serwuje praktycznie każdej osobie na Ziemi wymaganą dawkę bólu, cierpienia i zawodów - tak jak opisują to punkty #C1 do #C9 strony [god_istnieje.htm](#). To też dla takich celów wychowawczych i dla dania przykładu innym osobom, Bóg uśmierca jeszcze w młodym wieku każdą osobę która w poprzednich przebiegach czasu udowodniła swoją niezdolność do wsłuchiwania się w głos własnego sumienia - tak jak wyjaśnia to punkt #G1 strony [will_pl.htm](#). Podobnie więc jak bólu i przykładowego uśmiercania niemoralnych ludzi, Bóg używa także prawdy w celach wychowawczych. Przykładowo, bez względu na to ilu ludzi wierzy w poprawność i potrzebę uświadomienia innym danej prawdy, ciągle prawda ta zwycięży tylko kiedy jej upowszechnienie wypełni swoje wychowawcze zadania i będzie pasowało do boskiego "**omniplanu**" (tego opisanego w punkcie #C4 strony o nazwie [immortality_pl.htm](#)). Taki bowiem rozwój sytuacji buduje frustrację u coraz większej liczby ludzi, zmuszając ich w ten sposób do walki o zwycięstwo danej prawdy. Z kolei owa walka kształtuje i rozwija w nich pożądane cechy "żołnierzy Boga", oraz stanowi rodzaj egzaminu jaki pozwala potem Bogu na owo opisywane w [Biblii](#) oddzielanie ludzkiego "ziarna" od ludzkich "plew".

Uświadomienie sobie szokującego faktu, że Bóg używa także "prawdy" jako jednego z narzędzi wychowawczych, dostarcza nam aż całego szeregu korzyści. Podajmy tutaj przykłady chociaż najważniejszych z nich. Oto one:

(1) Powiększanie naszego spokoju ducha i eliminowanie negatywnych emocji z naszego życia. Kiedy NIE wiemy o metodach i zasadach działania Boga, wówczas każda przykra sytuacja jaka nas dotyka, przykładowo ból i cierpienie, czy blokada nałożona na prawdę jaka jest ogromnie bliska naszemu

sercu, pobudza w nas najróżniejsze negatywne emocje. Jednak poznanie faktów opisywanych w niniejszej "części #H", efektywnie eliminuje takie negatywne emocje z naszego życia. Wszakże rozumiemy wówczas potrzebę i celowość tego co się dzieje. Każde też nieprzyjemne doświadczenie pobudza nas do zadawania sobie pytania "jakie nasze cechy zmusiły Boga do poddania nas owemu doświadczeniu?" Po znalezieniu zaś odpowiedzi na owo pytanie, sami na ochotnika podejmujemy wysiłek wyeliminowania lub chociaż utrzymywania pod kontrolą owych cech.

(2) Zwiększanie w nas samych tolerancji i cierpliwości wobec głupoty innych ludzi i wobec uporów z jakim obstają oni przy najróżniejszych wersjach nieprawdy zamiast otwierać ichnie umysły na poznanie prawdy którą my sami już wcześniej poznaliśmy. Proszę też tu wierzyć, że wyjaśniając powyższą korzyść "wiem co mówię". Wszakże ja sam poznałem aż cały szereg prawd wynikających z moich "prywatnych" programów badawczych opisanych w punkcie #H4 powyżej. Praktycznie też niemal żadna z owych prawd NIE przebiła się jeszcze przez mur zamkniętych umysłów większości innych ludzi. Do czasu więc aż zaawansowałem swój program badawczy numer #7 i zrozumiałem zależność tego co widzimy wokół siebie od sytuacji i planów naszego Boga, moje niepowodzenia w uświadamianiu innym ludziom prawd jakie sam odkryłem były źródłem ogromnej dozy frustracji i zawodów. Ostatnio jednak, dzięki opisywanym tu badaniom, odzyskałem spokój, tolerancję i cierpliwość. Zrozumiałem bowiem, że zgodnie z boskim "omniplanem" oraz z wymogami edukowania innych ludzi, sytuacja z prawdami jakie podkrywałem ma tak właśnie się rozwijać, aby inspirować ludzi do walki i stąd aby w przyszłości doprowadzić do bardziej nadrzędnych korzyści.

(3) Zaniechanie materialistycznych ambicji wynikających z poznania danych prawd. W dzisiejszym społeczeństwie upowszechniły się wierzenia i nawyki, że każda nowa prawda powinna dostarczać jej odkrywcom najróżniejszych korzyści materialnych za pośrednictwem patentów, wdrożeń, praw autorskich, copyrights, licencji, itp. To zaś powoduje, że autorzy wielu wynalazków i odkryć unikają upowszechnienia najbardziej istotnych szczegółów prawd do jakich doszli, bowiem np. NIE uzyskali jeszcze patentów czy wdrożeń dla owych prawd. W rezultacie coś potem im się przytrafia, zaś prawdy jakie ustalili ulegają zagubieniu lub zapomnieniu. Kiedyś więc z wielkim mozołem prawdy te musi ponownie odkrywać ktoś zupełnie inny. Tymczasem jeśli się pozna fakty opisywane w niniejszej "części #H", wówczas przestaje się przykładać wagę do własnych ambicji materialistycznych, bowiem wie się, że losy danej prawdy jaką odkryliśmy zależą od planów Boga. To Bóg więc tak wybierze tych co odniosą z niej jakiegokolwiek korzyści, aby zmaksymalizować swym wyborem edukacyjną wartość danej prawdy. Rola wynalazców i odkrywców polega więc głównie na poznaniu prawdy i na jej upowszechnieniu wśród innych ludzi (tj. na jej opublikowaniu). Co zaś dalej z ową prawdą się dzieje, zależy to od Boga i od postępowania owych innych ludzi.

(4) Identyfikowanie rodzaju czyichś cech jakie wymagają eliminowania lub doskonalenia, wynikające z przymierzania prawdy o nieszczęściach które kogoś dotknęły z działaniem karmy. Chociaż w dzisiejszym świecie poznawanie prawdy jest paraliżowane najróżniejszymi prawami, np. o "prywatności informacji" czy o "karalności obmowy", ciągle jedynie na bazie

rodzaju nieszczęść jakie kogoś dotykają, już tylko wiedza o działaniu "karmy" też pozwala nam wywnioskować prawdę o zachowaniach i cechach czyjegoś charakteru, które sprowadziły na tego kogoś zesłanie przez Boga danego rodzaju nieszczęść. Wszakże karma ma to do siebie, że powoduje zwrót tego co ktoś wcześniej "puścił w obieg". Stąd, jeśli przykładowo ktoś doświadcza utratę własności domu, ponieważ dom ten zostaje np. zniszczony przez tornado, mechanizm działania karmy sugeruje, że wcześniej ów ktoś swoim postępowaniem uniemożliwił komuś innemu cieszenie się własnością domu. Z kolei, jeśli ktoś doświadcza zostanie oszukany, mechanizm karmy sugeruje, iż ów ktoś na jakimś wcześniejszym etapie swego życia oszukał kogoś innego. Itd., itp. Innymi słowy, jeśli konstruktywnie podejść do nieszczęść jakie kogoś dotykają i wykorzystując "zasadę odwrotności" ustalić prawdę o pierwotnej przyczynie tych nieszczęść, wówczas prawda ta wskazuje precyzyjnie jaki rodzaj czyichs zachowań i cech jest dezaaprobowany przez Boga aż do poziomu zesłania danego nieszczęścia - a stąd powinien być przez tego kogoś eliminowany lub udoskonalany.

(5) Poznawanie czyjejs przyszłości wynikającej ze "stosunku do prawdy". W punkcie #H2 powyżej na tej stronie starałem się zwrócić uwagę czytelnika, że ze "stosunku do prawdy i do ludzi którzy ujawniają prawdę" Bóg uczynił podstawowe kryterium jakie decyduje o czymś rozwoju i wzroście lub o upadku. Jednym zaś z potwierdzeń owego faktu może być Biblia, przykładowo wielokrotnie powtarzane w niej oświadczenie, że ci co NIE mówią prawdy NIE będą wpuszczeni do nieba, czy np. ostatnia księga Biblii, która podaje zaszyfrowaną w symbolizm przepowiednię o końcowych dziejach ludzkości. Zgodnie z tą przepowiednią, ostatnim mocarstwem na Ziemi będzie "Bestia mówiąca jak Smok" - patrz biblijna "Apokalipsa św. Jana", werset 13:11. A każdemu zapewne jest wiadomo, że "Smok" faktycznie jest symbolem kultury wschodniej Azji, gdzie jest on obecny w każdym aspekcie tamtejszej tradycji i gdzie nawet do dzisiaj na ulicach realizowane są publicznie "tańce smoka". Ponadto, o owym fakcie, że rola ostatniego mocarstwa przewodzącego światem będzie w przyszłości odebrana narodom o europejskim pochodzeniu i oddana w ręce "żółtej rasy", stwierdza też staropolska przepowiednia wzmiankowana już w punkcie #H6 tej strony - po jej szczegóły patrz punkt #H1 na totaliztycznej stronie o nazwie [przepowiednie.htm](#). Jak też ogromnie łatwo to odkryć jeśli odwiedzi się któryś z krajów wschodniej Azji - np. Południową Koreę, zasadniczym powodem dla którego kraje te szybko obecnie przejmują wiodące role jakie do niedawna sprawowane były przez kraje o przeważająco europejskiej ludności, jest właśnie poprawny "stosunek do prawdy" jaki wprost rzuca się w nich w oczy.

Oczywiście, podobnych korzyści z poznania opisywanych tutaj faktów jest znacznie więcej. Przykładowo, udoskonalają one nasz charakter, nadają nam cechy jakie Bóg u nas poszukuje, wynoszą nas na wyższy poziom świadomości, przynoszą nam ukojenie, zbliżają nas do Boga, itd., itp. Jako więc osoba, która doskonale "wie co mówi" - z uwagi na swoje losy życiowe i na liczbę nowych prawd które dotychczas osobiście odkryła, wysoce rekomenduję to co tutaj napisane jako kolejną "prawdę życiową" której poznanie i włączenie do swojej filozofii życiowej rzeczywiście przynosi nam najróżniejsze korzyści.

Część #I: Podsumowanie, zakończenie, oraz sprawy organizacyjne tej strony:

#I1. Podsumowanie niniejszej strony:

Najłatwiej każdemu przychodzi zapewnianie że mówi prawdę. Znacznie trudniej jest już faktycznie mówić prawdę. Jeszcze trudniej jest zrozumieć czym tak naprawdę jest prawda. Najtrudniej zaś jest dociec co jest prawdą w otaczającym nas morzu celowych kłamstw, przeinaczeń, iluzji, podpuszczeń, oraz wszelkiego rodzaju innych zabiegów nastawionych na wprowadzenie nas w błąd. Mam nadzieję, że niniejsza strona pomoże czytelnikowi orientować się nieco lepiej w tej obecnej "informacyjnej dżungli" w której coraz trudniej jest nam wypatrzeć prawdę.

#I2. Istnienie tzw. "pola moralnego" powoduje, że prawda musi być trudna do ustalenia i wypowiedziania:

Tylko w świecie pozbawionym Boga mówienie prawdy i mówienie nieprawdy przychodziłoby z jednakową łatwością (a co najwyżej rządzone byłoby prawami statystyki i przypadku). Natomiast w świecie rządzone przez Boga konieczne okazało się wprowadzenie niewidzialnego dla oczu "pola moralnego", które powoduje że wszystko co ludzie czynią zaczyna mieć "polaryzację moralną" - tj. zaczyna być albo "moralne", albo też "niemoralne". Z kolei absolutna sprawiedliwość wymaga, aby czynienie wszystkiego co "moralne" przychodziło z trudem proporcjonalnym do moralnej wagi danego działania. Wszakże bez spełnienia tego wymogu, najmoralniejsze stałoby się "leżenie do góry brzuchem i NIE czynienie niczego". Dlatego, w świecie rządzone przez Boga czynienie tego co moralne musi biegnąć "pod górę" owego niewidzialnego "pola moralnego" i jako takie musi wymagać wkładania w to dużego wysiłku. Ponieważ zaś **"prawda jest esencją moralności"** zarówno mówienie prawdy, jak i ustalanie prawdy, wymaga wkładania w to dużego wysiłku. Więcej wyjaśnień na ten temat przytoczone zostało w punkcie #F1 strony [rok.htm](#), w punktach #B2 do #B4.4 strony o nazwie [mozajski.htm](#), oraz w punktach #A1 do #A2.6 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#).

#I3. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)"

daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki ktoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#14. Proponuję okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych aktualizacji wiedzy o skrytych metodach wypaczania prawdy i szerzenia nieprawdy wśród ludzi:

W celu śledzenia jak dalej będzie usprawniana niniejsza strona, warto czasami do niej powracać. Z definicji strona ta będzie bowiem poddawana dalszemu udoskonalaniu i poszerzeniom, w miarę jak pojawią się ewentualne nowe informacje lub okoliczności które zainspirują jej zaktualizowanie. Jeśli więc w przyszłości zechcesz czytelniku poznać te nowiny, wówczas odwiedź tą stronę ponownie. Ja bowiem będę okresowo aktualizował jej zawartość, w miarę jak rozwój sytuacji przysporzy jakichś wydarzeń lub informacji wartych tu zaraportowania.

Warto także okresowo sprawdzać "blog totalizmu" jaki od kwietnia 2005 roku działa pod adresami totalizm.blox.pl/html i totalizm.wordpress.com. Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

#15. Emaile [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń [filozofii totalizmu](#) byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#16. [Kopia tej strony](#) jest też

upowszechniana jako [broszurka z serii \[11\]](#) w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje [zielone linki](#). Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[prawda.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#17. Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji,

urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)



Data założenia tej strony internetowej: 5 maja 2002 roku
Data jej najnowszego aktualizowania: 17 stycznia 2014 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[kliknij na ten licznik odwiedzin](#)